RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Bardzo interesujące zdjęcie przysłała nam p. Emilia Kokoszka z Gliwic (z domu Golubiewska z Rajgrodu). Wykonane zostało w 1971 r. i nawet uwieczniony został cień fotografującej. Przedstawia ono trzy młode rajgrodzianki na głównej ulicy naszego miasteczka. Od lewej stoją koleżanki: Zyta Surowska (Wróblewska), Emilia Golubiewska (Kokoszka) i Elżbieta Stępińska (Kalinowska). Proszę zwrócić uwagę, że w tym czasie w mieście prowadzona była znaczna inwestycja przez elektryków; wymiana drewnianych słupów na żelbetonowe (jednocześnie była wymiana lamp oświetleniowych). Na zdjęciu, które ma nieco ponad 40 lat, uwiecznione zostały dwa charakterystyczne budynki. Kamienica Nawrockich (zbud. 1901 r.), jeszcze przed remontem i przemianowaniem jej na Dom Kultury. Drugi z budynków - to „mur Cygana" (zbud. 1910 r.) czyli kamienica Elenbogenów. Ten starozakonny rajgrodzianin miał kruczo czarne włosy i zarost, stąd jego przezwisko. W 1971 r. w „murze Cygana" mieściło się wiele instytucji: Prezydium Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, Biblioteka Publiczna, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, mieszkanie lokatorskie - to wszystko na piętrze; natomiast na parterze od frontu dwa sklepy (tzw. „sam" czyli spożywczy z lewej i „żelazny" czyli z artykułami do produkcji rolnej - po prawej). Natomiast od podwórka mieściło się kino „Kuwasy", którego poczekalnią-korytarzem była przybudowana oficyna wzdłuż całej długości budynku.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno, na coś - czego nie ma na tym zdjęciu. W tamtych latach można było swobodnie i bez obawy wejść na środek ul. Warszawskiej i pozować, nawet nie oglądając się, do kilku zdjęć. Osobiście pamiętam, jak w latach 70. poprzedniego wieku w ciepłych miesiącach ścigaliśmy się na rowerach, jadąc całą szerokością jezdni na Podchoinki, gdzie pod lasem było boisko do piłki nożnej. Tylko czasami wyminął nas lub minęliśmy się z jadącym z przeciwka autobusem, ewentualnie innym pojazdem mechanicznym.

Serdecznie dziękuję Pani Emilii za udostępnienie nam tej niezbyt starej fotografii, ale przecież ile już o niej można było opowiedzieć. Zwracam się z prośbą do Państwa o przejrzenie swoich rodzinnych albumów, które z pewnością kryją podobne zdjęcia. Utrwalmy od zapomnienia widok naszego grodu i okolic, jak też mieszkających tu ludzi. Z góry dziękuję za wyrozumiałość i udostępnianie do publikacji prywatnych zdjęć.

JANUSZ SOBOLEWSKI

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

PAŁAC KRYMOWA

Wjeżdżając do Rajgrodu od strony Grajewa, mijamy drewnianą kapliczkę, kilka domów, byłą aptekę i ośrodek zdrowia oraz piętrową kamienicę, noszącą znamiona stylu klasycystycznego. Pobudowana na planie prostokąta, z cegły, tynkowana, dwukondygnacyjna. Elewacja frontowa jest dziewięcioosiowa; na osi centralnej na parterze drzwi wejściowe poprzedzone gankiem, na piętrze drzwi wychodzące na balkon. Elewacja boczna (zachodnia) jest trójosiowa; pomiędzy nią a elewacją frontową znajduje się ścięty narożnik na całej wysokości budynku. Wydatny gzyms podokapowy, dach kopertowy pobity blachą. W przeszłości „pałacyk Krymowa" posiadał bramę z nadbudową na wysokości piętra i był jednym z najokazalszych domów w Rajgrodzie.

Legenda opowiadana przed pół wiekiem przez rybaka Aleksandra Kiryłowa (przekazana przez p. Wincentego Citkowskiego) głosi, że pałacyk zbudował król Stanisław August Poniatowski celem spotkania się tu z carycą Katarzyną II. Ostatecznie spotkali się w Grodnie, a po zajęciu tych ziem przez Rosjan pałacyk otrzymał jakiś carski generał, któremu przyznano również Jezioro Rajgrodzkie i Dręstwo. Podczas budowy drogi z Warszawy do Kowna, około 1870 r. głównymi dostawcami materiałów budowlanych byli kuzyni: Krymow i Sokołow. Właśnie oni wygrali w karty pałacyk, jeziora oraz kilka hektarów gruntu od carskiego generała. On to, jako człowiek honoru, sporządził odpowiedni dokument dla nowych właścicieli, a sam strzelił sobie w głowę z pistoletu.

Pan Marian Golubiewski zawsze interesujący się przeszłością miasta, kilka lat temu opowiedział mi o tym, że niejaki Kowalewski wygrał na loterii dużą sumę pieniędzy i pobudował ową okazałą kamienicę. Potem jej posiadaczami stali się kuzyni: Krymow i Sokołow, których nazywano nawet braćmi.

Tym samym dwa przekazy sprowadzają nas do dość zagadkowego powstania tej budowli, gdzie przewija się motyw wielkiej fortuny; wygrana na loterii lub w karty. W każdej legendzie jest sporo prawdy, więc należy trochę ją uporządkować. Z pewnością „pałacyku Krymowa" nie wybudował ostatni nasz król, bo powstał on na początku XX wieku. Krymow i Sokołow są postaciami autentycznymi, którym wiodło się całkiem dobrze, bo łowienie ryb zawsze było intratnym przedsięwzięciem. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego…" (1888 r.) wspomina, że w poł. XIX wieku jeziora Dręstwo i Tajno otrzymał generał-major Zabłocki. Należy domniemywać, że dobra rządowe rozdawane podczas zaboru rosyjskiego carskim zausznikom, zwłaszcza bardzo intensywnie po powstaniu styczniowym, miały też nabywcę w przypadku rajgrodzkich jezior w osobie jakiegoś generała. Należy też pamiętać, że od 1422 r. do 1945 r. przez środek Jeziora Rajgrodzkiego przebiegała granica państwowa; między Zakonem Krzyżackim a Litwą, potem między Prusami a Polską. Trakt kowieński (zwany też petersburskim) budowano w latach 1828-1829; nie wykluczone, że remontowano go w 1870 r. Nie wykluczone też , że Krymow dorobił się przy budowie kolei żelaznej z Białegostoku do Grajewa lub przy budowie twierdzy Osowiec. W swej książce autobiograficznej, pisanej zasadniczo kluczem, ale z odniesieniami do autentycznych nazw i nazwisk, Franciszek Zabielski podał, że po I wojnie światowej do Rajgrodu powrócił Rodion Krymow z wnukami: Wołodzią i Aloszą Sokołowami. Po śmierci Krymowa właśnie starszy z braci - Włodzimierz, będąc bardziej zaradnym, stał się rzeczywistym włodarzem jezior.

W swych pamiętnikach A. A. Cybulski, napisał, że w 1926 r. młyn na Jegrzni w Rajgrodzie od Krymowa nabyli Bieniewscy. Natomiast w latach 30. obywatele rajgrodzcy wszczęli usilne starania o prawo połowu ryb w jeziorze, co gwarantowały im jeszcze nadania królewskie. Ostatecznie właściciel jezior – Sokołow zgodził się na swobodne poławianie przez rajgrodzian wędkami z brzegów i łódki.

Radion Krymow zmarł w okresie międzywojennym. Po agresji ZSRR na Polskę bracia Sokołowowie uciekli przed władzą sowiecką. Jak zapamiętał mój ojciec, po wkroczeniu Niemców do Rajgrodu w 1941 r., po pewnym czasie zjawił się też i Sokołow (był na naszym podwórku i rozmawiał z moim dziadkiem). Pałacyk Krymowa zajął na urząd i mieszkanie niemiecki komisarz, więc Sokołow długo nie zabawił w Rajgrodzie, a potem już nigdy tu się nie pojawił.

Po II wojnie światowej jeziora uległy nacjonalizacji. W domu Krymowa powstało biuro spółdzielni, a następnie Państwowego Gospodarstwa Rybackiego oraz mieszkania dla pracowników. Już przed wojną częściowo w tej kamienicy mieścił się Komisariat Policji, w okresie okupacji sowieckiej zajęli ją sowieci, natomiast w czasie okupacji niemieckiej mieszkał tu i miał swoje biuro amtskomisarz Hans Pogoda. Po wojnie nadal część kamienicy zajmował posterunek i następnie komisariat Milicji Obywatelskiej; przez pewien czas również poczta. Obecnie mieści się tu Posterunek Policji oraz wspólnota mieszkaniowa.

JANUSZ SOBOLEWSKI

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SPOTKANIE OPŁATKOWE

W dniu 21 grudnia 2012 r., w marinie Yacht Clubu „Arcus" w Rajgrodzie, miało miejsce spotkanie opłatkowe radnych, pracowników UM i kierowników jednostek podległych miejscowemu samorządowi. Na wstępie głos zabrał Burmistrz Rajgrodu, który powitał przybyłego ks. prałata Hieronima Mojżuka i wszystkich zebranych.

- Chcę Państwu życzyć zdrowia, wszelkiej pomyślności i odpoczynku w rodzinnym gronie, zaś w Nowym 2013 Roku optymizmu i wiary. Działanie na rzecz wspólnego dobra ma swój głęboki sens i daje wiele satysfakcji... - dodał Burmistrz Rajgrodu.

Następnie Ksiądz Proboszcz odczytał fragment Ewangelii wg św. Łukasza o narodzeniu Jezusa w Betlejem i odmówił stosowną modlitwę. Po wspólnym odmówieniu Modlitwy Pańskiej wszyscy przełamali się opłatkiem, składając sobie najserdeczniejsze życzenia.

XXV SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 grudnia 2012 r. w marinie „Arcusa" odbyły się obrady XXV sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Jan Duda, który powitał radnych, pracowników UM na czele z Burmistrzem Rajgrodu, sołtysów z terenu gminy Rajgród i przybyłych gości. Podczas tej sesji radni uchwalili budżet gminy na 2013 r.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA RAJGRODU

Burmistrz Rajgrodu - Cz. Karpiński przedstawił zebranym informację o wykonaniu uchwał podjętych na poprzedniej sesji, wydanych od tamtego czasu zarządzeniach i o swej pracy poza miejscem urzędowania.

Podczas obrad XXIV sesji w dniu 30 listopada radni podjęli następujące uchwały w sprawach:

a) zmian w budżecie gminy na 2012 r.,

b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Rajgród na lata 2012-2027,

c) zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków,

d) ustalenie dopłaty za oczyszczanie ścieków w miejskiej oczyszczalni ścieków w Rajgrodzie

e) wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu przy zawarciu na okres 10 lat umowy dzierżawy nieruchomości , oznaczonej nr ewidencyjnym 556 o pow. 0, 0523 ha, położonej w Rajgrodzie przy ul. 1. Maja 10,

f) obniżenia ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego,

g) określenia wzorów informacji i deklaracji podatkowych,

h) przyjęcia „Regulaminu przyznawania dotacji do usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Rajgród",

i) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,

j) założenia Stowarzyszenia Miast i Gmin „Rzeka Historii",

k) wyznaczenia dodatkowych przedstawicieli do Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Miast i Gmin „Rzeka Historii",

l) przystąpienia Gminy Rajgród do Stowarzyszenia Yacht Club „Arcus" w Łomży.

Wszystkie uchwały przesłano do odpowiednich organów nadzoru, opublikowano w BIP, wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie oraz przekazano na odpowiednie stanowiska pracy do realizacji.

W okresie pomiędzy XXIV a XXV sesją Rady Miejskiej, tj. pomiędzy 30 listopada a dniem dzisiejszej sesji zostało wydanych 5 zarządzeń, a mianowicie w sprawach:

- przyjęcia polityki rachunkowości dla realizowanego projektu p.n. „Lato w Rajgrodzie 2012" w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów , t.j. operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działań Osi 3, ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej

Przewodniczący RM - J. Duda

osi. Zarządzeniem wprowadzono stosowną politykę rachunkowości w Gminie Rajgród przy realizacji w.w. projektu);

- wyznaczenia nauczyciela zastępującego dyrektora szkoły w przypadku jego nieobecności (wyznaczono p. Małgorzatę Mar-

kowską – na czas do 31 sierpnia 2013 r., jako nauczyciela zastępującego dyrektora Szkoły Podstawowej w Rydzewie w czasie jego nieobecności);

- przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu współpracy Gminy Rajgród z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2013 r. (konsultacje zostały przeprowadzone w dniach 5-20 grudnia 2012 r.);

- wskazania szkoły, w której będzie naliczany odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na każdego nauczyciela będącego emerytem lub rencistą szkół podstawowych zlikwidowanych z dniem 31 sierpnia 2012 r. (wskazano Zespół Szkolno–Przedszkolny w Rajgrodzie);

- zmian w budżecie gminy (budżet po dokonanych zmianach wynosi: Plan dochodów 16208572 zł, plan wydatków 15619106 zł).

Burmistrz Rajgrodu poinformował również o swej aktywności poza miejscem urzędowania:

- 3 grudnia spotkałem się z wicemarszałkiem M. Baszko w Białymstoku w sprawie przydomowych oczyszczalni ścieków;

- 5 grudnia uczestniczyłem w wyjazdowym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej,

- 7 grudnia wziąłem udział w pracach wspólnych komisji Rady Miejskiej dotyczących m. in. projektu budżetu gminy na 2013 r.;

- 10 grudnia uczestniczyłem w zebraniu wiejskim w Woźnejwsi dotyczącym opinii na temat sprzedaży budynku po byłej szkole oraz części działki w Woźnejwsi, na której szkoła i budynek gospodarczy stoją;

- 11 grudnia od godz. 14:00 uczestniczyłem w posiedzeniu Zarządu Oddziału Powiatowego OSP RP, jakie miało miejsce w Starostwie w Grajewie;

- 12 grudnia od godz. 9:00 w Urzędzie Miasta w Augustowie uczestniczyłem w spotkaniu wójtów i burmistrzów dotyczącym propozycji kalkulacji BIOM, związanej z gospodarką odpadami stałymi na naszym obszarze;

- tego samego dnia od godz. 12:00 byłem już w Agencji Nieruchomości Rolnej w Suwałkach, wraz z p. Wandą Łacińską , gdzie miało miejsce spotkanie z dyrektorem Henrykiem Ryszardem Bogdanem w sprawie nieodpłatnego przejęcia pasa gruntu przyległego do linii brzegowej Jeziora Rajgrodzkiego na terenie naszej gminy;

- 14 grudnia wziąłem udział w spotkaniu kończącym czterodniowe szkolenie zorganizowane przez Zespół Doradztwa Rolniczego w Grajewie, które odbywało się w świetlicy w Kosówce. Spotkanie prowadziła radna Jolanta Rejkiewicz. Jednocześnie odbyło się także spotkanie opłatkowe;

- 17 grudnia uczestniczyłem w Walnym Zebraniu Lokalnej Grupy Rybackiej w Serwach k. Augustowa;

- 18 grudnia wraz z p. skarbnik Jadwigą Stryjecką podpisywaliśmy umowę w Urzędzie Marszałkowskim na budowę pomostu na Jez. Rajgrodzkim na kąpielisku pod Górą Zamkową w Rajgrodzie;

- 19 grudnia od godz. 9:00 uczestniczyłem w spotkaniu dotyczącym odbioru wodociągów małych wiejskich: Miecze – Orzechówka;

- tego samego dnia od godz. 13:00 wziąłem udział w spotkaniu opłatkowym, które miało miejsce w OPS w Rajgrodzie;

- 20 grudnia od godz. 9:00 wraz z p. Łacińską zawieraliśmy akt notarialny z pp. Zielińskimi na poszerzenie drogi gminnej prowadzącej do naszych zakładów pracy (pp. Zielińscy przekazali pas swej działki na poszerzenie tej drogi nieodpłatnie; podobnie zadeklarowali pozostali, których ten sam problem dotyczy);

- natomiast od godz. 11:00 uczestniczyłem w spotkaniu Związku Komunalnego Biebrza, które odbyło się w Urzędzie Miejskim w Augustowie;

- 21 grudnia od godz. 9:00 uczestniczyłem w pracach wspólnych Komisji Rady Miejskiej połączonych ze spotkaniem opłatkowym, co miało miejsce w Yacht Clubie „Arcus" w Rajgrodzie.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Przed przystąpieniem do głosowania projektów uchwał przewodniczący RM - J. Duda poprosił przewodniczącego Mieczysława Gisztarowicza, który prowadził ostatnie wspólne zebranie stałych komisji Rady Miejskiej o przedstawienie wyników opinii o poszczególnych projektach. Radny M. Gisztarowicz powiedział, że wszystkie projekty uchwał uzyskały pozytywną opinię radnych, w tym projekt uchwały budżetowej.

Przemówienie Burmistrza Rajgrodu - Cz. Karpińskiego

Przewodniczący J. Duda odczytywał projekty uchwał, a dodatkowe informacje składali: Burmistrz Rajgrodu, skarbnik J. Stryjecka i sekretarz Piotr Milewski. Radni podjęli uchwały w sprawach:

1. Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Rajgród.

2. Wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty.

3. Terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

4. Wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości.

5. Określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Powyższe uchwały zreferował sekretarz P. Milewski. Mają one związek ze zmianą ustawy o gospodarce odpadami stałymi i o zachowaniu porządku i czystości w gminie. Od 1 stycznia do 1 lipca 2013 r. jest okres przejściowy. Natomiast od 1 lipca nie każde gospodarstwo będzie podpisywać umowę na odbiór nieczystości z wybraną firmą, ale to gmina dokona wyboru odpowiedniej firmy wywozowej. Zostanie też wprowadzona opłata lokalna od każdego gospodarstwa, sklepu, zakładu pracy, biura, domków letniskowych, a w rzeczywistości w większości zatrudniani byli jako guwernanci i nauczyciele języków. Osiadli Francuzi przybierali rosyjskie imiona i nazwiska lub zmieniali nazwiska poprzez dodanie końcówek lub przedrostków do swych nazwisk. Większość osiadłych przechodziło na prawosławie. Oficerowie po kilku latach wstępowali do armii rosyjskiej, a ich synowie i wnukowie dosłużyli się w armii rosyjskiej stopni generałów i admirałów.

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się żołnierze i oficerowie z armii Księstwa Warszawskiego i innych formacji, którzy byli narodowości polskiej, litewskiej, białoruskiej. Formalnie byli poddanymi cara i ich służba w obcej armii traktowana była jako dezercja lub zdrada; mieli przecież obowiązek służenia w armii Imperium Romanowych. Wszystkich Polaków wcielono do armii carskiej i skierowano do pułków nadgranicznych na Kaukaz, na południe Syberii i na Ałtaj. Wcieleni do kozackich i perskich formacji, jako najdzielniejszych w carskiej armii, brali udział w trwającym w tym czasie tam konflikcie z Turcją.

Podczas wyprawy na Rosję Napoleon źle ocenił znaczenie ogromnych przestrzeni i wpływu srogiego klimatu Rosji. Utrata ogromnego potencjału militarnego była tak dotkliwą, że nie zdołał już odbudować potęgi swej armii. Wprawdzie odniósł jeszcze błyskotliwe zwycięstwa w bitwach pod Lützen czy Dreznem, ale kolejna koalicja zdołała zgromadzić przeciwko niemu znaczne siły. Jesienią 1813 r. przegrał kampanię saską (klęska pod Lipskiem), nie miała znaczenia przegrana kampania zimowa na terenie Francji. Cesarz Francuzów został zmuszony do abdykacji i zesłany na wyspę Elbę, na Morzu Śródziemnym. Jeszcze stamtąd uciekł i miał swoje 100 dni zakończone ostateczną klęską pod Waterloo. Zwycięzcy tym razem byli bardziej przezorni i wywieźli niepokornego Korsykanina na wyspę św. Heleny (południowy Atlantyk).

Jesienią 1814 i następnego roku trwał w Wiedniu tzw. kongres, na którym przywracano stary porządek w Europie. Mocą tych układów zlikwidowano Księstwo Warszawskie, a jego terytorium, mocno okrojone, stało się podstawą nowego tworu: Królestwa Polskiego; mającego wprawdzie dużą autonomię, ale związanego na zawsze dynastycznie z rosyjskimi carami.

Wybrał i opracował:
JANUSZ SOBOLEWSKI

KRONIKA TMR

* W styczniu 2012 r. Irena i Janusz Sobolewscy oraz Michał Fliszewski wykonali wstępne opracowanie dokumentacji księgowej oraz sprawozdanie z dotacji przyznanej przez Burmistrza Rajgrodu „Rajgrodzkim Echom". Dalszym opracowaniem księgowym dokumentacji finansowej zajęła się p. Stanisława Zubrzycka - prowadząca księgi rachunkowe TMR.

* Prezes Zygmunt Tarnacki i red. Janusz Sobolewski opracowali i złożyli dwa wnioski do Powiatowego Urzędu Pracy w Grajewie celem pozyskania dwóch stażystów do pracy redakcyjnej w Towarzystwie. Ostatecznie przyznano jednego stażystę.

* W dniu 7 stycznia 2012 r. przedstawiciele TMR uczestniczyli w XVIII Dekanalnym Przeglądzie Jasełek, a prezes Z. Tarnacki, jednocześnie gospodarz obiektu Gimnazjum - powitał zgromadzonych. Otwarcia przeglądu konkursowego dokonał ks. Dziekan Hieronim Mojżuk, który przedstawił członków jury w osobach: przewodniczącego - nadleśniczego Mariana Podleckiego oraz członków: Burmistrza Rajgrodu - Czesława Karpińskiego, dyrektor Domu Kultury - Barbary Gajdzińskiej, alumna Adriana Sadowskiego. Koordynatorem pracy komisji był ks. Adam Nowikowski. Nad sprzętem nagłośnieniowym czuwał p. Wiesław Gajdziński. W tegorocznych jasełkach udział wzięło 10 zespołów szkolnych. O godz. 15.00 uczestnicy jasełek i inni udali się do rajgrodzkiego sanktuarium, gdzie po okolicznościowej Mszy św. ogłoszono wyniki tegorocznego przeglądu:

I miejsce - SP Rydzewo,II miejsce - Gimnazjum z Rajgrodu,
III miejsce - SP Kroszewo,IV miejsce - SP Łabętnik.

* Późnym popołudniem, 24 stycznia 2012r., w Grajewskiej Izbie Historycznej odbyła się promocja książki Stanisława Mariana Podleckiego „O kocie Feniksie, krasnalach i trzech czarodziejskich kamieniach opowieści kilka prawdziwych, choć niewiarygodnych". Na wstępie przybyłych gości oficjalnych i liczną publiczność powitał dyrektor Tomasz Dudziński, który głos przekazał prezesowi Towarzystwa Przyjaciół 9. PSK w Grajewie. Właśnie to stowarzyszenie było wydawcą drugiej już książki autorstwa nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród. Książka została wydana w twardej oprawie, bogato ilustrowana, w formacie A-5. Prezes Antoni Dudziński w skrócie omówił zawartość książki, a promocja nie wolna była od świata bajek. Przedstawiciele grajewskiego „Strzelca" czytali fragmenty książki. Zaś zebrani z tajemniczej misy otrzymali po czarodziejskim kamieniu. Autor książki przedstawił też autora ilustracji - Jacka Marcina Skrzydlewskiego. Na zakończenie wydawca przeznaczył sporą pulę książek bezpłatnie przybyłym na promocję. W promocji udział wzięli: prezes TMR – Z. Tarnacki, wiceprezes I. Sobolewska i red. J. Sobolewski.

* W dniu 12 lutego 2012 r. do naszego stowarzyszenia zgłosiła się p. Małgorzata Sawicka-Kujawa z Łomży, która jest w trakcie studiów doktoranckich. Podjęła się napisać pracę o działalności wydawniczej stowarzyszeń regionalnych w woj. podlaskim i zdecydowała, że jednym ze stowarzyszeń prowadzących aktywną działalność wydawniczą będzie TMR. Uzyskała wszelkie dane o naszym stowarzyszeniu, o historii powstania i wydawania „RE", o innych pozycjach wydawniczych.

* W dniu 27 lutego 2012 r. wizytę w siedzibie Towarzystwa złożył p. Sławomir Zgrzywa z łomżyńskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Pogratulował nam wydania książki o biskupie St. Łukomskim. Wymieniono cenne uwagi względem ewentualnego dalszego zagospodarowania miejsc w Rajgrodzie, będących pod wnikliwą pieczą konserwatorską. Sekretarz K. Kalinowski sugerował złagodzenie stanowiska co do formy i wysokości fontanny w parku czyli na byłym rynku rajgrodzkim.

* W lutym 2012 r. propozycję wydania antologii utworów o św. Brunonie z Kwerfurtu zgłosiła p. Józefa Drozdowska. Zarząd przychylił się do wydania tej pozycji drukiem w formie książkowej w małym nakładzie 400 egz., co w pełni zadowoliło zespół, który zredagował antologię.

* W czwartkowe popołudnie, 29 marca 2012 r., w Domu Kultury w Augustowie miało miejsce spotkanie z autorami książek o tematyce regionalnej historycznej: Tomaszem Dudzińskim i Januszem Sobolewskim; autorami książki „Stanęli o Polskę się bić - członkowie obwodu szczuczyńskiego Polskiej Organizacji Wojskowej". Na wstępie organizator spotkania - p. Józefa Drozdowska przedstawiła gości i podała ich krótkie życiorysy oraz dorobek literacki. Ogólną charakterystykę działania POW w latach I wojny światowej przedstawił T. Dudziński. Natomiast J. Sobolewski scharakteryzował działalność komendy rajgrodzkiej i podległej jej placówki Tajno. Wykazał zależności między sąsiadującymi komendami z obwodu szczuczyńskiego i obwodu augustowskiego, który powstał przy dużym udziale komendanta lokalnego z Rajgrodu - Fr. Chróścielewskiego i proboszcza bargłowskiego - ks. Rocha Modzelewskiego, który wcześniej był wikarym w Rajgrodzie. Działania na pograniczu tych obwodów były wspólne. J. Sobolewski omówił też działalność Jana Wielgata z Brzozówki, który był wybitnym działaczem - komendantem obwodu POW. Na przykładzie opracowywania biografii tej postaci przedstawił skomplikowaną metodologię postępowania, aby po prawie wieku od wypadków poprzedzających odzyskanie niepodległości, móc opracować pełną biografię. W prezentowanym pierwszym tomie, oprócz części historycznej, autorzy opracowali (nie zawsze do końca) biografie 80 peowiaków, a także zamieścili listę ponad 200 członków POW z obwodu szczuczyńskiego i częściowo z obwodu augustowskiego.

cdn.

Natrafiłem bowiem na oficera 12-go pułku, który mi robi wymówki że mając sanki, brata mego chorego na nie nie biorę. Zapytałem go żywo „a gdzie jest mój brat?" Przyprowadził mię o kilkadziesiąt kroków, gdziem kochanego Wacława pod krzakiem jałowcowym znalazł tak chorego, że już nieco miał maligny. Wziąłem go rozumie się na sanki i w parę dni do siebie przyszedł. Jechaliśmy przez województwo Augustowskie [wówczas nie było województw; ziemie te należały do departamentu łomżyńskiego]*, gdzie nas przestrzeżono że chłopi, idąc za przykładem chłopów rosyjskich i litewskich, gdziekolwiek łupu spodziewać się mogli, pojedyncze osoby tak Francuzów jak Polaków, zabijali. Byliśmy więc na ostrożności i choćeśmy dniem i nocą jechali, nic nas złego nie spotkało. Owszem, i tu Opatrzność czuwała nad nami, gdyż zapuściwszy się razu jednego około Sein na zamarznięte jezioro, dla skrócenia parę mil drogi, dwoje sanek, które razem prawie z nami ruszyły, natrafiły na oparzeliska nad któremi lód się załamał i jezioro ich pochłonęło; a my szczęśliwie na Augustów, Rajgród do Warszawy dojechaliśmy.*

Tysiące żołnierzy różnych narodowości przemierzały stary trakt z Augustowa, przez Rajgród i Grajewo ku Warszawie. W tym miejscu należy przypomnieć, że nie było wówczas nowego traktu, tzw. szosy warszawsko-petersburskiej, a z Augustowa do Rajgrodu należało jechać przez Rutki, Rumiejki i wjeżdżać do miasteczka traktem od Ostejek i Żabiej. Dalej, do Grajewa, trzeba było przemieszczać się przez Kosiły, Rydzewo i przez Kamienny Bród pod Boguszami na rzece Ełk. Taką właśnie drogę pokonał również Napoleon Bonaparte, który już 5 grudnia 1812 r. opuścił resztki swej Wielkiej (w tym czasie już tylko z nazwy) Armii w Smorgoniach. Karetą z literami „S.A." na drzwiczkach zamierzał jak najszybciej, przez Warszawę i Drezno, udać się do Paryża. 8 grudnia 1812 r. Napoleon dotarł do Augustowa, gdzie w domu przy Rynku (stoi do dzisiaj) zjadł obiad i zdrzemnął się. Następnie przez Rajgród udał się do Grajewa, a poprzedzał go podprefekt (naczelnik) powiatu dąbrowskiego (siedzibą tego powiatu był Augustów) - Leszek Czyż. Krótki pobyt Napoleona w Grajewie zawarła w swym pamiętniku Anna Wilczewska, siostra ówczesnego właściciela Grajewa - Kajetana Wilczewskiego:

9 XII odjechali oficerowie a przyjechał p. Czyż, podprefekt z Augustowa . Jechał przed Napoleonem, cesarzem Francuzów, który jedzie incognito pod nazwiskiem księcia Colincourt, od armii i w nocy jadł obiad w Augustowie i przedrzymał się. Tu przyjechał o 10 przed południem. Zajechał na pocztę [Właścicielem poczthalterii w Grajewie był niejaki Wolski]*, zanieśli mu stąd* [tj. ze dworu Wilczewskich] *kawy i bułek. Nalał w misę kawy, bułki nadrobił i łyżko jadł. Pytał czyje miasto. Siła domów - chwalił, że dobrze budowane. A że miał karetę na kołach, chcieli dla niego sani krytych, więc mój brat dał mu swoję karetę na saniach, swoje konie i mój brat z p. Czyżem pojechali za nimi do Szczuczyna. Tam koni nie zastał na poczcie i temi samemi pojechał do Stawisk. I mój brat pojechał tam za nim. Tam na poczcie nie chciało mu się wysiadać z tej karety i mówił memu bratu, żeby mu ustąpił tej karety. Nie odmówił mu tego, ale się nie chciał z nim targować, i wrzucił mu cesarz w czapkę 25 napoleondorów dubeltowych, a stangretowi dał 5 takichże. Mróz okrutny.*

Wracającego Napoleona witali w Warszawie wszyscy członkowie rządu Księstwa Warszawskiego. Przychodzących do domu Gąsiorowskiego, przy ulicy Wierzbowej, cesarz powitał słowami: - Panowie! Śmieszność graniczy z wielkością! Wielkie mrozy były przyczyną zdezorganizowania mojej armii i t. d.

Po kilkunastu godzinach odjechał w kierunku Saksonii. Niespodziewaną wizytę u króla saskiego tak opisał w swym pamiętniku J. Szymanowski:

Do Drezna przybył wcale niespodziewany w nocy i zaraz dał o sobie wiedzieć królowi, Fryderykowi Augustowi [był on też nominalnym księciem warszawskim]. Ponieważ to już było po północy, naradzano się długo na dworze, jak zbudzić sędziwego króla, do którego sypialni nikt nocą nie wchodził. Obudzić wszakże śpiącego było rzeczą konieczną, gdyż Napoleon następnego dnia rano miał odjechać, incognito podróżując extrapocztą. Po długich naradach zaufany kamerdyner odważył się na ten krok śmiały i wszedłszy z światłem do sypialni, obudził króla. Fryderyk August, przerażony wiadomością o niespodziewanym przyjeździe Napoleona, zemdlał i dopiero po upływie kilkunastu minut przyszedł do przytomności. Następnie jednak ubrał się w mundur i pospieszył do Napoleona, z którym godzin kilka strawił na rozmowie. O świcie cesarz odjechał do Paryża...

Wyprawa Wielkiej Armii na Rosję, gdzie wyznaczonym celem było zdobycie Moskwy, stała się jednak początkiem końca napoleońskiej dominacji w Europie. Francuscy marszałkowie nie poznawali swego wodza; zawsze on pierwszy i to znacznie wcześniej od nich wiedział co trzeba zrobić - tym razem to wszyscy wiedzieli wcześniej od niego. Gdzie się podział geniusz zwycięskiego wodza?

Faktycznie Napoleon był agresorem, a dla Rosjan była to wielka wojna ojczyźniana. Polacy stali wierni do końca przy Cesarzu Francuzów, bo nikt inny nie dał po rozbiorach aż takiej namiastki wolnego państwa, jakim było Księstwo Warszawskie. Wojna 1812 r. nazwana została też „drugą wojną polską", bo i przecież ogłoszono konfederację wolnej całej, przedrozbiorowej, Rzeczypospolitej. Tymczasem w Europie Napoleona postrzegano coraz bardziej jako agresora, a mniej już jako siewcę idei wolności i braterstwa. Od 1808 r. tłumił brutalnie (również przy pomocy Polaków) hiszpańskie próby wolności i niezawisłości w imię króla, wiary i Ojczyzny. Walczył z Państwem Kościelnym, a w 1809 r. przeciwko katolickiemu cesarzowi Austrii. Podczas tej kampanii Napoleon 17 maja 1809 r. wydał dekret pozbawiający papieża władzy świeckiej. Pius VII. w dniu 10 czerwca rzucił na niego exkomunikę. Prałat Dastros, wikariusz generalny diecezji paryskiej, zdobył się na tyle odwagi, że odczytał klątwę z ambony w Paryżu, co przypłacił potem uwięzieniem.

J. Szymanowski tak skomentował to zdarzenie w swym pamiętniku:

Napoleon, udając, iż nic sobie z klątwy nie robi, żartował z exkomuniki i gotując się na wyprawę rosyjską, miał się podobno wyrazić w te słowa:

- Zobaczymy, czy exkomunika rzymska potrafi wytrącić karabiny z rąk moich grenadyerów...

A jednak dokuczliwe mrozy wytrąciły niebawem broń wielkiej armii wśród stepów rosyjskich a sam cesarz, stojący u szczytu sławy i potęgi, wiadomo, jak skończył!

Napoleon stracił łącznie w Rosji ok. 580 tys. żołnierzy, z tego ok. 200 tys. zabitych, ok. 180–190 tys. wziętych do niewoli (do końca 1812 r. zmarło do 80 tys. z chorób i ran), ok 130 tys. zdezerterowało i ok. 50 tys. uciekło z frontu. Uciekinierów w większości ukryli rosyjscy chłopi, mieszczanie i szlachta. Z 47 tys. Gwardii Cesarskiej, która weszła do Rosji, po sześciu miesiącach pozostało kilkuset żołnierzy. Napoleon stracił także 1200 armat. Na początku 1813 r. w rosyjskiej niewoli w obozach przebywało ok. 150 tys. jeńców z byłej Wielkiej Armii, ok. 50 tys. było więzionych przez Rosjan w ich domach i gospodarstwach. W 1813 r. jeńców z obozów przemieszczono na południe (rejon Tambow - Odessa i na wschód (Powołże i Syberia). Mocą rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych Rosji z 14 lipca 1813 r. pozwolono jeńcom przyjąć obywatelstwo rosyjskie. Każdy, kto to akceptował został zobligowany do złożenia i podpisania przysięgi na wieczne poddaństwo carowi. Po podpisaniu przysięgi, w ciągu dwóch miesięcy, musieli zdeklarować się co do dalszych zamiarów względem pracy i utrzymania. Wybór pracy zależał od ich statusu społecznego i majątkowego we Francji. Francuzi nie mieli prawa osiedlać się i przebywać w Petersburgu i Moskwie oraz na terenie zachodnich ziem Imperium Rosyjskiego (Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia i Besarabia), gdyż ziemie zachodnie Imperium Rosyjskiego uważano za teren strategiczny. Po określeniu przyszłej profesji otrzymywali oni ulgi w podatkach nawet na 10 lat. W dniu 2 sierpnia 1814 r. ukazem carskim darowano wolność „niewolnikom wszystkich narodów, którzy złożyli przysięgę na poddaństwo Rosji". Za zezwoleniem mogli nawet wyjechać z Rosji, ale na własny koszt. Niejednokrotnie rodziny posyłały pieniądze na opłacenie podróży, co dotyczyło prawie wyłącznie oficerów. Żołnierze zbierali się w większe grupy i pieszo szli do swej ojczyzny. W sierpniu 1814 r. prawie 2 tys. byłych jeńców zebrano w Rydze i odprawiono statkami francuskimi do Francji. Nie wszyscy decydowali się na powrót, nie wszystkich było na to stać. Osiedlanie byłych jeńców, nazywanych „kombatantami francuskimi", w Rosji było różnorodne. Większość osiedliła się na wsi i stała się chłopami. Otrzymywali oni od państwa domostwa. Były też przypadki kupowania jeńców francuskich i zapisywania ich jako chło-

wych... W naszej gminie wynosić ona będzie 12 zł od każdego mieszkańca (w przypadku dostarczania śmieci nie segregowanych), zaś 10 zł od każdego mieszkańca w gospodarstwie, gdzie prowadzona będzie segregacja odpadów stałych. Zwrócono też uwagę, że ustawa ma wiele niedociągnięć i zanosi się na jej nowelizację. Być może jeszcze zmieni się cokolwiek w tym temacie.

6. Wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych.

Uchwała dotyczy gospodarstw domowych i zakładów pracy,

Wystąpienie przewodniczącego komisji - M. Gisztarowicza

które nie mają dostępu do kanalizacji i zmuszone są wywozić nieczystości płynne z szamb.

7. Upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie do prowadzenia postępowania i wydawania decyzji administracyjnych z zakresu świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym.

Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że dotychczas wszelkie procedury wynikające z treści powyższej uchwały realizowano siłami UM, co obecnie, w związku z nowymi zadaniami administracyjnymi, jest trudnym do wykonania ze względu na brak czasu. Ze względu na charakter - uchwała ta powinna być realizowana przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej. Na wniosek radnej Barbary Chrzanowskiej poproszono o przybycie kierownik Barbary Jankowskiej celem zasięgnięcia opinii o możliwości zrealizowania tej uchwały przez rajgrodzki OPS. Kierownik B. Jankowska stwierdziła, że pracownicy ośrodka mają wiele zadań do realizacji, ale jeżeli taka jest wola radnych, to poradzą sobie również z wykonaniem tej uchwały.

8. Przyjęcia Gminnego programu opieki nad zabytkami gminy Rajgród na lata 2013-2016.

9. Przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2013-2015.

10. Uchwalenia programu współpracy Gminy Rajgród z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2013 r.

11. Przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2013 r.

Sekretarz P. Milewski pokrótce omówił cztery powyższe uchwały (szczegółowo omawiano je na wspólnym zebraniu stałych komisji RM); zgodnie z prawem podejmowane są corocznie, aby realizować zadania merytoryczne wynikające z treści uchwał.

12. Zmian w budżecie Gminy na 2012 r.

13. Zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Rajgród na lata 2012-2027.

Skarbnik J. Stryjecka omówiła zmiany porządkujące zamknięcie budżetu gminy za 2012 r.

14. Uchwalenie budżetu gminy Rajgród na 2013 r.

Skarbnik J. Stryjecka przedstawiła opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o przedłożonym projekcie uchwały budżetowej Gminy Rajgród na 2013 r. oraz o możliwości sfinansowania przedstawionego deficytu. Przewodniczący komisji - radny M. Gisztarowicz przedstawił opinię wspólnych komisji o projekcie budżetu na 2013 r..

15. Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Rajgród na lata 2013-2027.

Skarbnik gminy przedstawiła opinię RIO o projekcie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Rajgród na lata 2013-2027.

SPRAWY RÓŻNE

Burmistrz Cz. Karpiński poinformował zebranych, że w tym roku samorząd przeznaczył 50 tys. zł dotacji „Arcusowi", które to środki finansowe posłużą jako część wymaganego wkładu własnego tego stowarzyszenia do pozyskanych funduszy zewnętrznych. Od dawna zapowiadana inwestycja, jaką jest remont kapitalny pomostu w porcie w końcu może być realizowana. Wygląd portu, mariny i otoczenia wpływa na wizerunek miasta, jest poniekąd wizytówką naszego miasta i wymaga troski również miejscowego samorządu. Zastanawialiśmy się, w jakiej formie przekazać sto**warzyszeniu „Arcus" kwotę, którą przeznaczył samorząd. Nasi radcy prawni podpowiedzieli, że najkorzystniej będzie nadać gminie Rajgród status członka wspierającego Yacht Club „Arcus", czemu posłużyła podjęta przez radnych uchwała. Owe 50 tys. zł będzie formą składki naszej gminy wspierającą inwestycyjne działania „Arcusa".**

Radny Andrzej Chyliński zapytał o wynik przetargu na dożywianie uczniów w naszych szkołach.

Burmistrz Rajgrodu powiedział, że jest już po przetargu, drugim z kolei, gdyż pierwszy dotyczył zgodnie z przepisami tylko czterech miesięcy, tj. od 1 września do 31 grudnia 2012 r. W czasie wyłaniania firmy prowadzącej żywienie w naszych szkołach, a przypominam, że mamy obowiązek dostarczenia ciepłego posiłku raz dziennie wszystkim uczniom, nie tylko ze szkół, których organem prowadzącym jest gmina. Przed poprzednim przetargiem przeprowadziłem wiele rozmów z podmiotami zainteresowanymi przygotowaniem i wydawaniem ciepłych posiłków, wskazując na dalsze zatrudnienie personelu kuchni i wykorzystanie kuchni, zarówno w Gimnazjum jak i Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Tamten przetarg wyłonił nam podmiot, między innymi również dzięki zawarowaniu w specyfikacji 5 punktów dodatkowo za wykorzystywanie naszych kuchni (95 punktów można było uzyskać za cenę posiłku), z którego wszyscy byliśmy zadowoleni. W kolejnym przetargu przygotowanym przez naszych pracowników i kierownik OPS nie mogliśmy wskazywać i promować punktami zatrudnienia pań pracujących w kuchniach, bo byłoby to niezgodne z prawem. Natomiast podniesiona została pula punktów (do 10) za wykorzystywanie naszych kuchni. Niestety, okazało się, że wygrała firma, która ceną posiłku przebiła wszystkie pozostałe oferty.

Radny Kazimierz Marek Golubiewski przypomniał sprawę, jaką już poprzednio zgłaszali inni radni, a dotyczącą problemu gromadzenia się wody na ul. Zabielskiego w okolicy „Arhelanu". Poruszył też problem odśnieżania przejść dla pieszych przy ul. Warszawskiej. Natomiast przewodniczący J. Duda wskazał na problem odśnieżania chodników przy ul. Warszawskiej.

Radna Bożena Milewska powiedziała, że pomimo wielu zgłoszeń nadal nie usunięto zakrzaczeń przy drodze z Tamy do Woźnejwsi. Natomiast droga z tej wsi do Dreństwa jest słabo odśnieżana, a jest to droga powiatowa.

Radny Zbigniew Koniecko również zwrócił uwagę na odśnieżanie dróg powiatowych w rejonie Pieńczykowa i Biebrzy. Czasami dochodzi do niezrozumiałych i mało racjonalnych zachowań kierowców obsługujących pojazdy mechaniczne z pługami do odśnieżania.

Radny Marek Łapszys zwrócił uwagę, że podczas nowej inwestycji, jaką jest budowa wodociągu i kolektora sannitarnego w Rajgrodzie, zniszczono częściowo nawierzchnię asfaltową na ul. Zabielskiego (nieopodal Posterunku Policji). Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że wszelkie szkody, których czasami trudno uniknąć, zwłaszcza podczas wykonywania tak dużej inwestycji w mieście, będą naprawione przez wykonawcę tej inwestycji.

Radny Witold Mieczkowski zaapelował o udzielenie pomocy p. Godlewskiemu, któremu prąd elektryczny zabił 11 krów dojnych. Kierownik OPS powiedziała, że już otrzymał zasiłek pieniężny.

Dyrektor ZGKiM - Marek Kostrzewski zrelacjonował odśnieżanie dróg, jakie jest w gestii jego zakładu. Radni oświadczyli, że drogi gminne są w tym roku lepiej odśnieżane niż drogi powiatowe.

XXVI SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 15 lutego 2013 r. w marinie „Yacht Clubu „Arcus" odbyła się XXVI sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, który na wstępie powitał radnych, pracowników UM na czele z Burmistrzem Rajgrodu, sołtysów z terenu gminy oraz zaproszonych gości, a wśród nich przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego. Ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu w sali konferencyjnej UM, ostatnie obrady komisji i sesje odbywają się w dużej sali rajgrodzkiej mariny żeglarskiej, gdzie przy palącym się kominku zapadają zasadnicze rozstrzygnięcia w naszej gminie.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA RAJGRODU

Burmistrz Czesław Karpiński przedstawił zebranym informację o realizacji uchwał podjętych na poprzedniej sesji Rady Miejskiej i o podjętych zarządzeniach. Ponadto poinformował o swej pracy poza miejscem urzędowania:

- 8 stycznia 2013 r. - uczestniczyłem wraz z p. Wandą Łacińską w zebraniu w Kosiłach, celem uzyskania opinii mieszkańców dotyczącej sprzedaży nieruchomości (budynek po OSP razem z działką);

- 9 stycznia - wziąłem udział w spotkaniu (wraz z W. Łacińską) przy budynku byłej szkoły w Woźnejwsi w obecności osób: geodety, sołtysa, osoby zainteresowanej nabyciem nieruchomości, radnej B. Milewskiej;

- 10 stycznia - miało miejsce spotkanie samorządowców w Grajewie w sprawie dotyczącej ustawy o czystości i porządku w gminach;

- 15 stycznia - uczestniczyłem w uroczystej konferencji w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku zorganizowanej w piątą rocznicę pracy Zarządu Województwa;

- 18 stycznia - wziąłem udział w konferencji zorganizowanej przez Marszałka Województwa Podlaskiego dotyczącej przedstawienia wykonanych i planowanych inwestycji wzdłuż planowanej drogi wodnej łączącej wielkie jeziora mazurskie z Kanałem Augustowskim (konferencja miała miejsce w Dworku Opartowo w Rajgrodzie);

- 22 stycznia - wraz z p. skarbnik Jadwigą Stryjecką podpisywaliśmy aneks do umowy na budowę wodociągu Orzechówka-Miecze, co miało miejsce w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku. Ponadto złożyliśmy wniosek o płatność za wykonanie zadanie inwestycyjne;

Odpowiedzi udziela przewodniczący RPG - S. Kossakowski

- 24 stycznia - wziąłem udział w zebraniu Zarządu Gminnego OSP zorganizowanego w celu opracowania harmonogramu zebrań sprawozdawczych w poszczególnych OSP w gminie;

- tego samego dnia uczestniczyłem w podpisaniu w UM w Grajewie (wraz z Burmistrzem Grajewa i Wójtem Prostek) dokumentów do Krajowego Rejestru Sądowego, celem rejestracji naszego stowarzyszenia trzech samorządów „Rzeka historii";

- 25 stycznia - uczestniczyłem wraz z przewodniczącym J. Dudą w konferencji podsumowującej koncepcję przyszłej inwestycji drogi wodnej łączącej jeziora mazurskie i Kanał Augustowski;

- 29 stycznia - wziąłem udział w posiedzeniu Powiatowej Rady Zatrudnienia w PUP w Grajewie;

- tego samego dnia - uczestniczyłem w zebraniu sprawozdawczym w komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Grajewie;

- 30 stycznia - wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej uczestniczyłem w zebraniu sprawozdawczym OSP w Woźnejwsi;

- 31 stycznia - wraz z delegatami: przewodniczącym J. Dudą i radnym K. M. Golubiewskim uczestniczyłem w zgromadzeniu Związku Komunalnego Biebrza w Goniądzu;

- 1 lutego - uczestniczyłem wraz z delegacją mieszkańców z Rydzewa w pogrzebie ojca ks. Artura Gawrychowskiego;

- 5 lutego - zorganizowałem spotkanie w Urzędzie Miejskim w sali konferencyjnej zainteresowanych mieszkańców Rajgrodu wykonaniem przyłączy wodociągowych przez drogę powiatową z udziałem projektanta i wykonawcy robót;

- 7 - wraz z p. W. Łacińską podpisywaliśmy akt notarialny pomiędzy gminą a p. Nerkowskim;

- 12 lutego- uczestniczyłem w pracach Wspólnych Komisji przed Sesją;

- 14 lutego - w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku złożyłem poprawki i wyjaśnienia dotyczących inwestycji wodno-kanalizacyjnych w Rajgrodzie.

Na ten temat - choć bardziej optymistycznie - pisała również Stefania Matysiewicz, poetka ludowa z Rybczyzny nad Jegrznią w swoim wierszu " Gwiazda":

(…) Roztwarłam oczy i zobaczyłam gwiazdę większą,
w jednej szybie mego okna błyszczącą.
Czuję, że ona mnie widzi i mruga do mnie.
Patrzę i patrzę ciekawym wzrokiem..
Przyglądamy się sobie nawzajem.
Jakby się trochę oddala,
Ale ciągle patrzy w moją stronę.

Literatura:
Jerzy Bartmiński, "Słownik stereotypów i symboli ludowych", t. I Lublin 1996.
Fredrach L. Boschke, "Z Kosmosu na Ziemię", Warszawa 1969.
Stanisław Brzostkiewicz " W kręgu astronomii", Warszawa 1982.
Andrzej Dzięczkowski, Honorata Korpikiewicz " Zagadka meteorytu Morasko", Poznań 1979.
Jerzy Pokrzywnicki, "Przelot wielkiego bolidu nad Polską" Urania 3/ 1965.
Jerzy Pokrzywnicki "O meteorycie Różana i zjawiskach towarzyszących jego przelotowi w atmosferze" Acta Geophysica Polonica nr. 2 vol.3 /1955.
Jerzy Pokrzywnicki "O bolidach obserwowanych nad Polską" w: Acta Geophysica Polonica vol. III nr.3 /1960.
Krzysztof Ziółkowski, "Meteoroidy, meteory, meteoryty".
Tygodnik Ilustrowany 5/1868 / komunikat o zaobserwowaniu dużego jasnego obiektu na niebie nazwanym później Meteorytem Pułtuskim/.
Kurier Warszawski 28/1870 / komunikat o bolidzie zaobserwowanym w okolicach Łomży/.
Informacje z portalu www.meteoritica.pl
Wywiad z Bartłomiejem Balcerakiem z wsi Rysie koło Tłuszcza przeprowadzony w czerwcu 2011.
Informacje od Jana Janowskiego z Rutkowszczyzny.

Jarosław Marczak,
Legionowo
jarosław.marczak@o2.pl

1) Świadkiem takiego wydarzenia był Bartłomiej Balcerak z miejscowości Rysie koło Tłuszcza. Relację przytaczam poniżej. " To było prawdopodobnie późną wiosną 1992 lub 1993 roku. Wspólnie z kolegą bawiliśmy się w pobliżu mojego domu. Było już ciemno- zapewne około 22 i już mieliśmy zbierać się do swoich domów, gdy nagle usłyszeliśmy w górze przenikliwy świst. Odruchowo podnieśliśmy głowy do góry i zobaczyliśmy przelatującą tuż nad naszymi głowami ognistą kulę. Trwało to bardzo krótko…może 2-3 sekundy. My jednak długo jeszcze staliśmy wpatrzeni w niebo oczarowani i oszołomieni tym zjawiskiem. Wtedy wydawało nam się, że meteor przeleciał bardzo nisko prawie na wyciągnięcie dłoni. Dzisiaj, kiedy się nad tym zastanawiam skłaniam się jednak ku temu, że bolid musiał przelecieć wyżej. Przemawia za tym fakt, że nie usłyszałem eksplozji po jego upadku. Meteor, a właściwie meteoryt mógł upaść nawet kilkadziesiąt kilometrów dalej.

2) Podobne zjawisko zauważył autor artykułu, który jako 13 letni chłopiec obserwował w 1976 /?/ roku nocne niebo nad miejscowością Białobrzegi koło Zegrza. Olbrzymi bolid pojawił się około 23 i przeciął niebo od "horyzontu do horyzontu" z północnego zachodu na południowy wschód. Przelot trwał około 3-4 sekundy. "Ogon" pozostawiony przez obiekt widoczny był jeszcze przez około 15-20 sekund. Zjawisko to pozostawiło w pamięci autora niezatarte wrażenie.

3) Informację o możliwości " meteorytowego" pochodzenia Jeziora Maliszewskiego, znalazłem na portalu www.meteoritica.pl. W jeziorze ani w jego bezpośrednim sąsiedztwie nie były jednak prowadzone żadne w tym kierunku badania. Do informacji tej podchodzić należy zatem sceptycznie. O tym, w jaki sposób przyroda "płata figle" przedstawił w swoim artykule Cezary Werpachowski, pracownik BPN, który prowadząc badania na zamarzniętych torfowiskach Parku w styczniu 2010 natknął się na dziwne promieniście rozchodzące się pęknięcie lodu. Początkowo sądził, że efektem utworzenia się charakterystycznego pęknięcia jest pozostałość po tzw. " głuszce", czyli nielegalnym połowie ryb za pomocą drewnianego młotka osadzonego na długim drążku, później, że jest to minikrater po upadku meteorytu. Wytłumaczenie okazało się jednak dużo prostsze. Lodowa pajęczyna najprawdopodobniej powstała jednak w wyniku uwolnienia się pewnej ilości gazów gnilnych, które uchodząc spowodowały podniesienie się i w końcu pęknięcia cienkiej jeszcze i elastycznej warstwy lodu, która ponownie zamarzła. Mogło to dawać w efekcie błędne wrażenie, że pod lód wpadł z dużą prędkością meteoryt.

200 lat temu

WYPRAWA NAPOLEONA NA ROSJĘ POWRÓT CESARZA I RESZTEK WIELKIEJ ARMII

Od Berezyny zdziesiątkowane w bitwach, a bardziej przez siarczysty mróz, głód ichoroby oddziały sprzymierzone Wielkiej Armii kierowały się ku Wilnu. Można powiedzieć, że na tym etapie odwrotu - każdy ratował się jak tylko mógł i o zorganizowanym odwrocie już nie można było mówić. Przybycie na byłe ziemie polskie stało się dla wielu faktycznym ocaleniem, chociaż Rosjanie napierali na wycofujących się. Zagony Kozackie nękały i likwidowały wszelkich maruderów i tylko ludzie przewidujący, jeszcze nie zrezygnowani, mający cokolwiek inicjatywy, mogli liczyć na ocalenie. Kpt. Henryk Dembiński po dotarciu do Wilna zapragnął, zapewne jak i wszyscy, najpierw najeść się do syta. Tak opisał to zdarzenie w jednej z „lepszych" cukierni wileńskich:

Stanąwszy przed bufetem rzuciłem luidora na stół i co komu chciano podać, czy poncz, czy czekoladę, czy herbatę, wszystko, jedno po drugiem wypijałem, ciastami pojadając. Zastałem tam dosyć liczne grono oficerów gwardyi litewskiej, która się tu organizowała. Panowie ci widząc osmolonego obdartusa, wszyscy się w głąb sali cofnęli. Kostium mój wprawdzie za mną nie przemawiał, bermyca [czapka z niedźwiedziej skóry] *o jednej podpince, bo druga nad Tarutyną ustrzelona, więcej do żydowskiej czapki była podobną; broda jak ją pan Bóg stworzył, na obszernej delii* [dużych rozmiarów futrzana narzuta] *zarzucony płaszcz kolisty, któren siedm dziur miał od kul karabinowych, prawa noga niby w bucie, a lewa skórką z czarnego baranka oczywiście futrem do nogi obróconego, sznurkami obwiązana. Nie wiem, kiedybym był poprzestał jeść i pić, gdyby nie był wszedł mój dobry znajomy...*

Inny uczestnik tych tragicznych wydarzeń, późniejszy generał, Józef Szymanowski, w kilku zdaniach zawarł wspomnienie powrotu znad Berezyny do Warszawy:

Po przejściu Berezyny, tak wielka liczba naszych jenerałów a nawet pułkowników była rannych lub zupełnie chorych, iż przez dni kilka, acz tylko byłem grosmajorem, który to stopień był pośredni między szefem batalionu a pułkownikiem, liczyłem się w całej dywizyi jenerała Izydora Krasińskiego najstarszym w randze oficerem. Z Wilna na Olitę wymaszerowałem ku Warszawie, wraz z powierzonymi mi sztandarami wszystkich naszych pułków pieszych oraz z działami, tudzież z kiesonami całej armii polskiej. (...) pod Olitą [wspólnie z płk. K. Małachowskim] *własnemi rękoma z oficerami, przy pomocy żołnierzy wyciągaliśmy zagrzęzłe w błocie działa. I tak, udało się nam mimo straszliwego zmęczenia dostawić w całości powierzone nam sztandary oraz armaty na miejsce przeznaczenia. Ale też wyznać winienem, że traktem, którym szliśmy, nie ścigano nas wcale, tylko gdzieniegdzie pojawiały się niewielkie oddziały kozaków.*

Gdym się dostał w Augustowskie, tak okropnej dostałem dyaryi, iż musiałem zjechać z traktu do Kierszny, niedaleko Sejn, do znajomego Hektora Karęgi, aby tam choć parę dni wypocząć. Poczciwy przyjaciel, we wszystkich okolicznych wioskach ustanowił konne kresy, aby mnie wcześnie ostrzegły na wypadek ukazania się jakiego oddziału rosyjskiego. Jakoż drugiego czy trzeciego dnia, wpadł z pobliskiej wsi posłaniec z doniesieniem, iż kilkudziesięciu kozaków krąży w tamtej stronie. W tej chwili przeto przyprowadzono mi saneczki, czy też jakiś wózek chłopski, zaprzężony w parę żmudzkich koników i przebrany po cywilnemu dogoniłem szczęśliwie mój oddział. Po kilkodniowym marszu, w ciągu którego ani umyć się, ani ogarnąć nie było czasu, dostałem się wreszcie do Warszawy, ale tak zdefigurowany i brudny, iż służba brata mego, Michała, którą tak dobrze znałem, nie poznawszy mnie, niechciała puścić do domu. W Warszawie zaledwo że zdążyłem przywitać brata i matkę, która widząc mnie zupełnie obdartego i bez najmniejszych resursów, bo cały mój ekwipaż z ludźmi i z końmi wierzchowymi przepadł podczas przeprawy przez Berezynę, dała mi paręset dukatów na ponowne oporządzenie...

H. Dembiński, po załatwieniu spraw służbowych i dwudniowym wypoczęciu w Wilnie, ruszył z przyjaciółmi saniami ku Kownu, ale po drodze zmienił kierunek na Olitę. Martwił się o swego brata, gdy tymczasem:

wówczas do wielu kolizji, których skutkiem mogą być widoczne przeloty pojedynczych meteorów lub tzw. deszczu meteorów. Jeżeli w wyobraźni przedłużymy świetlne rozbłyski w kierunku, z którego się pojawiły, odniesiemy wrażenie, że rój meteorów zdaje się wychodzić z jednego punktu sfery niebieskiej, który nazywany jest radiantem roju. Do najbardziej znanych rojów meteorowych należą: rój leonidów- w gwiazdozbiorze Lwa, którego maksimum przypada na 17-18 listopada i rój pereseid w gwiazdozbiorze Pereseusza- obserwowany około 12-13 sierpnia.

Wybrane roje meteorów.

Nazwa roju	Data maksimum	Radiant w gwiazdozbiorze	Liczba meteorów widocznych w ciągu godziny podczas maksimum
kwadrantydy	3-4 stycznia	Wolarz	100
lirydy	21-22 kwietnia	Herkules/Lutnia	10
eta - akwarydy	5-6maja	Wodnik	35
delta - akwarydy	28-29 lipca	Wodnik	20
pereseidy	12-13 sierpnia	Kasjopeja /Pereseusz	75
orionidy	22 października	Bliźnięta /Orion	25
taurydy	4-5 listopada	Byk	10
leonidy	17-18 listopada	Lew	10
geminidy	13-14 grudnia	Bliźnięta	75

Szczególnie dobre warunki do obserwacji nieba w Polsce znajdziemy w rejonie bagien biebrzańskich. Duże płaskie niezabudowane przestrzenie, czyste powietrze, niewielka ilość świateł pozwalają dostrzec w bezksiężycowe noce szereg obiektów nieznanych mieszkańcom dużych aglomeracji, takich jak niedostrzegane wcześniej gwiazdy i gwiazdozbiory, przepiękną pełną szczegółów drogę mleczną i wreszcie znakomicie prezentujące się na tle nadbiebrzańskiego nieba przeloty meteorów. Pomysł na "nocne patrzenie w niebo" może być jedną z atrakcji turystycznych proponowanych przez bardziej otwartych na nowości właścicieli gospodarstw agroturystycznych, przewodników zorganizowanych wycieczek, nauczycieli fizyki tutejszych szkół i pracowników domów kultury. Do filmowania przelotów meteorów można wykorzystać ustawione na statywach kamery skierowane we właściwa część nieba / patrz tabelka/. Filmy opatrzone ciekawym tekstem i wstawione na różne portale stanowiłyby ciekawą promocję naszego regionu. Obserwując niebo można przy okazji posiłkować się doniesieniami prasowymi o pojawiających się " świetlnych kulach ognistych" na tutejszym niebie z ostatnich 150 lat zaobserwowanych przez mieszkańców nadbiebrzańskich miejscowości. Żeby wymienić kilka: 1.05.1856 roku o godzinie 20.45 mieszkańcy tych miejscowości byli świadkami pojawienia się na niebie " Kuli ognistej (…), która z szybkością nadzwyczajną w kierunku niemal zupełnie pionowym spuściła się ku poziomowi. Meteor w przelocie swym pozostawił na niebie smugę ognistą, a dobiegając do poziomu rozdzielił się na kilka mniejszych, z których mianowicie z nadzwyczaj rażącym błękitnawym zajaśniała światłem. Zjawisko trwało 10 sekund i blaskiem (…) całą okolicę na chwilę rozświeciła. Niektóre osoby słyszały w czasie rozdzielania się kuli jakby trzaskanie słabe z pewnym szumem połączone(…). Podobne zjawiska pod postacią "meteoru świetlnego" zauważone były przez mieszkańców z całej guberni łomżyńskiej m.in. 26.01.1870 roku, 10.02.1878 roku i 7.12.1894. W ostatnim przypadku przelatujący bolid był tak jasny, że widziany ponadto przez mieszkańców wielu innych dużych miejscowości: m. in. Białegostoku, Radomia, Kielc i Nałęczowa. Meteoryt upadł ostatecznie pod miasteczkiem Różana koło Prużan na grodzieńszczyźnie. Jednym z najbardziej widowiskowych upadkiem meteorytu widzianym w całym Królestwie Polski, a także m.in. w Gdańsku, Poznaniu i Krakowie był upadek tzw. Meteorytu Pułtuskiego. Spadł 30.01.1868 roku w postaci deszczu meteorytowego w okolicach Pułtuska. Jest to prawdopodobnie największe i najbardziej intensywne odnotowane w annałach meteorytyki zjawisko tego rodzaju na świecie. Jak podaje na bieżąco warszawski korespondent Tygodnika Ilustrowanego "30 stycznia o godzinie 7 wieczorem, przy dobrym zmroku, zaimprowizowaną została dla Warszawy prawdziwa niespodzianka iluminacya powietrzna, którą trudno jest opisać. Osoby znajdujące się w mieszkaniach ujrzały się nagle jak gdyby w płomieniach, a najdrobniejsze szczegóły były dla nich widziane jak gdyby w jasny dzień(…) Ujrzeli, bowiem w powietrzu dość wolno przesuwającą się kulę ognistą z południo-zachodu na północo-wschód, poza którą ciągnął długi, w tęczowe barwy strojny ogon płomienisty. Po upływie kilku minut od ukazania się tej dziwnej łuny, usłyszeli huk, podobny do huku odległego grzmotu (…)z tej strony, w którą powędrowała owa kula ognista. Ponieważ dla wielu nadzwyczajne to zjawisko musi być zagadką i niejeden zapewne uczynił już rachunek sumienia(…) dla uspokojenia, przeto lękliwszych umysłów, poczytujemy za obowiązek, tę dziwną a krótkotrwała iluminację objaśnić ze stanowiska naukowego.

Kula ognista, co niejednego w rzeczy samej mocno strwożyła, był to aerolit, który z wyżyn poza atmosferycznych zstąpił na ziemię naszą i legł wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w dość wielkiej od nas odległości rozerwany w kawałki.

Szacuje się, że na Ziemię dotarło wtedy około 70000 meteorytów, o łącznej wadze ponad 2 ton. Większość z nich to kilkugramowe okazy zwane grochem pułtuskim. Największy znaleziony okaz ważył 9095 gramów.

Niekiedy zdarza się, że wzajemna konfiguracja orbit meteoroidu i Ziemi powoduje, że obiekt "wchodzi" w ziemską atmosferę niemal równolegle do powierzchni Ziemi. Przy bardzo dużej prędkości i dostatecznej masie, bolid taki przelatuje niemal horyzontalnie nad rozległym obszarem Ziemi i jeśli w trakcie swego przelotu nie odparuje i siły naprężeń nie rozerwą go na części, może ponownie opuścić atmosferę i odlecieć w przestrzeń. Jako przykład można podać przelot olbrzymiego bolidu, który pojawił się na niebie 14.01.1965 roku około 6.30 rano. Kula ognista przecięła niebo nad Polską od Białegostoku aż do jej zachodniej granicy - w okolicach Gubina. Obiekt poruszał się z prędkością około 18-20 km/s. Doleciawszy nad Niemcy, a za chwilę nad Luksemburg, gdzie zaczął wznosić się i opuścił atmosferę ziemską. Był to zatem bolid, który nie spadł jako meteoryt[2].

Zgodnie z tradycją lokalną, około 1910 roku/ data orientacyjna/ w rejonie Sztabina miał miejsce upadek stosunkowo dużego meteorytu. W sierpniu 2010 roku autor artykułu znalazł w okolicach Dolistowa Starego obiekt przypominający meteoryt. Aby jednak ocenić jego prawdziwe pochodzenie musi być on poddany fachowej ekspertyzie. Na granicy bagien biebrzańskich znajduje się zarastające Jezioro Maliszewskie, którego kształt może sugerować, że jest ono pochodzenia impaktowego[3].

Przedstawiając pokrótce historię meteorytyki oraz pomysł nocnego patrzenia w niebo warto przywołać niektóre dawne wierzenia odnoszące się do pochodzenia zjawiska spadających gwiazd. Najbardziej popularnym było oczywiście wierzenie, że widząc przelatujący meteor należało pomyśleć życzenie, które miało się spełnić. Ze względu na nasilenie meteorowych rozbłysków w sierpniu - nazywano je Łzami św. Wawrzyńca. Szczególną wartość miała spadła gwiazda odnaleziona 15 sierpnia tj. w Dzień Matki Boskiej Zielnej. Znaleźć jednak mógł ją jedynie wierny, który wcześnie wyspowiadał się i uczestniczył w mszy. Meteory miały być również duszami nieochrzczonych dzieci. Aby je oczyścić z grzechu pierworodnego, a tym samym pomóc w zbawieniu, nadawano im imiona, żegnano się i odmawiano "Zdrowaś Mario…" lub "Wieczne odpoczywanie…". Przeloty dużych meteorów, a szczególnie w połączeniu ze zjawiskiem deszczu meteorowego - w tradycji ludowej były zapowiedzią morowej zarazy, wojny lub śmierci. Nierzadko widziano w nich również diabła zrzucanego z nieba przez anioły.

Na określenie meteorytu używano nazw spadła gwiazda, niedopał gwiazdy lub po prostu kamień z nieba. W miejscu gdzie upadł, miała powstawać tłusta galaretowata masa podobna do wypalonej łojowej świeczki…

Echa dawnych wierzeń odnośnie meteorów i meteorytów funkcjonują współcześnie. Czyż widząc srebrną smugę na rozgwieżdżonym niebie nie wymawiamy gorączkowo życzenia, które winno w naszym mniemaniu spełnić się? Czy nie mówimy i dzisiaj, ze każdy ma swoją gwiazdę? Lub, że urodził się pod szczęśliwą gwiazdą?

Jak napisał ludowy poeta:

Serce zabije rytmem ostatnim,
Drzewo zakwitnie kwiatem białym.
Niebo przeszyła błyskawica,
Gwiazda spadnie na nieboskłonie
-Moment życia człowieka.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Przed głosowaniem projektów uchwał przewodniczący RM - J. Duda poprosił o przedstawienie wyników opiniowania tych projektów na wspólnym zebraniu stałych komisji Rady Miejskiej. Przewodniczący komisji - radny Andrzej Chyliński, który prowadził to zebranie, powiedział, że wszystkie projekty uchwał uzyskały pozytywną opinię. Następnie radni podjęli następujące uchwały w sprawach:

Sprawozdanie przedstawia przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Z. Koniecko

1. Zmian w budżecie gminy Rajgród na 2013 r.

2. Zmian w wieloletniej prognozie finansowej gminy na lata 2013-2027.

Konieczność zmian wyjaśniła skarbnik Jadwiga Stryjecka.

3. Zmiany uchwały w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rajgród.

Jak poinformował sekretarz Piotr Milewski, organ nadzoru miał zastrzeżenia do pewnych zapisów w poprzednio podjętym regulaminie, np. nie można w nim określać precyzyjnie (co do godziny) czasu odśnieżenia chodnika przy posesji.

4. Wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie na rzecz gminy Rajgród pasa gruntu wzdłuż Jeziora Rajgrodzkiego od Agencji Rolnej Skarbu Państwa.

Agencja nie zgodziła się na okazanie geodezyjne działek stanowiących pas nad brzegiem jeziora, ale pomimo tego radni zgodzili się przejąćnieodpłatnie na rzecz majątku gminy działki o łącznej powierzchni ok. 38 ha.

5. Przyjęcia planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2013 r.

Plan odczytał przewodniczący komisji - radny Zbigniew Koniecko. Radny Stanisław Król zaproponował wykreślenie z planu kontroli w Domu Kultury, gdyż jego zdaniem nie mamy takiego domu. Gdybyśmy go mieli, nie musielibyśmy błąkać się z zebraniami komisji i sesjami po różnych miejscach. Przewodniczący J. Duda stwierdził, że zaproponowany plan jest zgodny z zadaniami Komisji Rewizyjnej i bez zmian proponowanych przez radnego S. Króla został przegłosowany.

6. Powierzenia ZGKiM w Rajgrodzie zadań własnych gminy Rajgród z zakresu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rajgród.

7. Upoważnienia dyrektora ZGKiM do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rajgród.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił radnym sprawozdanie z pracy komisji w roku 2012. Natomiast pozostali przewodniczący komisji (radny Mieczysław Gisztarowicz i radny Andrzej Chyliński) przedstawili sprawozdania z pracy swych komisji oraz plany pracy na rok 2013. Wszystkie zostały przyjęte przez radnych w formie głosowania. Przewodniczący J. Duda przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej w Rajgrodzie w 2012 r. Odbyło się 12 sesji, w tym jedna wyjazdowa do Grajewa (wspólnie z samorządem miasta Grajewa i gminy Prostki). Sprawozdanie zostało przez radnych przyjęte.

SPRAWY RÓŻNE

Korzystając z obecności przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisława Kossakowskiego radni przedstawili kilka problemów dotyczących relacji gmina - powiat. Kilka z nich dotyczyło dróg powiatowych na terenie naszej gminy (interpelacja radnej Bożeny Milewskiej, radnego Witolda Mieczkowskiego, radnego Stanisława Króla i radnego Kazimierza Marka Golubiewskiego). Przewodniczący S. Kossakowski powiedział, że wszystkie te uwagi przekaże dyrektorowi Powiatowego Zarządu Dróg.

Wiceprzewodniczący Janusz Sobolewski poinformował, że na zebraniu wspólnym stałych komisji Rady Miejskiej, jakie miało miejsce 12 lutego, podniesiony został problem możliwości korzystania przez łodzie z napędem silników spalinowych (bez ograniczenia na moc silników) na całej powierzchni Jeziora Rajgrodzkiego znajdującej się w granicach powiatu grajewskiego. Problem wywołał gorącą dyskusję i ostatecznie większość opowiedziała się za propozycją radnego S. Króla, aby na obszarze Jez. Rajgrodzkiego wprowadzić możliwość korzystania łodzi z silnikami spalinowymi bez ograniczeń ze względu na moc silnika. Wprawdzie, na wniosek radnego Marka Łapszysa, dyskutowano możliwość ograniczenia godzinowego w ciągu dnia, ale usilne prośby wiceprzewodniczącego J. Sobolewskiego, aby zachować stan obecny, spełzły na niczym. Tylko on z członków wszystkich komisji był przeciwny dopuszczeniu łodzi z każdą mocą silników spalinowych na naszym jeziorze.

- Jak to pogodzić z tradycją, z przekonaniem wielu turystów, którzy jadąc nad Jezioro Rajgrodzkie wiedzą, że jest tu tzw. strefa ciszy? Jak to pogodzić z działalnością dwóch klubów żeglarskich w Rajgrodzie: „Arcusa' i „Zefira", które organizują kilka regat żeglarskich rocznie, a ponadto szkolą dzieci i młodzież na kurszach żeglarskich? - interpelował zadając pytania J. Sobolewski.

Przewodniczący S. Kossakowski stwierdził, że to Rada Powiatu jest władna wprowadzić w tym zakresie takie lub inne ograniczenia. Tradycją jest, że w okresie letnim (praktycznie od 15 maja do 15 września) na obszarze Jeziora Rajgrodzkiego będącego w granicach administracyjnych powiatu, można poruszać się jedynie łodziami wyposażonymi w silniki z napędem elektrycznym i spalinowym, których moc nie przekracza 5 KM.

- I stało się to na moją interwencję, kiedy otrzymałem wnioski od kilkudziesięciu wędkarzy. O wprowadzeniu łodzi posiadających silniki o większej mocy być nie może, bo znam po-

dejście do takiej sprawy członków Rady Powiatu. Pragnę też przypomnieć, że na części Jeziora Rajgrodzkiego, znajdującego się w granicach powiatu ełckiego, obowiązuje całkowity zakaz poruszania się jakimkolwiek sprzętem wyposażonym w silniki. Ponadto jest tu rzeczywista strefa ciszy, gdzie nad brzegiem nie można nawet używać radia i sprzętu odtwarzającego muzykę - dodał przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego.

Obecni na sesji przedstawiciele rolników z Kolonii Lewej w Rajgrodzie przedstawili swój problem związany z budową obwodnicy Bargłowa Kościelnego. Okazało się, że ta obwodnica będzie posiadała poniekąd łącznik biegnący od drogi krajowej nr 61 (rozpoczynający się przed lasem za Barszczami) i biegnący polami, w tym na rajgrodzkiej kolonii i powtórnie łączący się z drogą krajową nr 61 przy tablicy-znaku drogowym z napisem Rajgród. Jak podkreślił burmistrz Cz. Karpiński, od tego miejsca miała rozpoczynać się obwodnica Rajgrodu. Rolnicy zaprotestowali wywłaszczeniu części ich pól pod obwodnicę Bargłowa, wskazując, że jest ona niepotrzebną.

Przewodniczący S. Kossakowski powiedział, że od 2009 r. wiadomo o koncepcji przebiegu „via Baltica" przez Szczuczyn, Ełk, Raczki i Suwałki, a z pominięciem Grajewa, Rajgrodu i Augustowa. Na monity samorządu powiatowego Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odpowiadała, że nie jest zasadną budowa obwodnicy Grajewa i Rajgrodu, skoro „via Baltica" ma biegnąć w przez Ełk.

- Natomiast we wrześniu ubiegłego roku dowiaduję się, że nie będzie obwodnicy Grajewa i Rajgrodu, a rusza budowa obwodnicy Bargłowa. Dla wsi jest budowana obwodnica potężna bo szesnastokilometrowa. Uważam, że z Rajgrodu i Grajewa zrobiono kpinę. Jednak dalsze swoje działanie uzależniam od stanowiska władz samorządowych Rajgrodu.

Burmistrz Cz. Karpiński i radny J. Sobolewski przypomnieli zebranym, że przed dziesi.eciu laty z inicjatywy generalnej dyrekcji dyskutowano cztery warianty obwodnicy Rajgrodu. Po wyborze jednego z nich, opracowano koncepcję i projekt, który po kilku latach praktycznie poszedł do kosza. Ponad 150 tys. zł wyrzucono w błoto.

Wszyscy doszli do wspólnego przekonania, że w przypadku budowy obwodnicy Rajgrodu, aktualny projekt obwodnicy Bargłowa ma sens. Natomiast w przypadku przebiegu trasy „via Baltica" w innym miejscu i braku obwodnicy dla Rajgrodu, tzw. łącznik przebiegający przez grunty rolne rolników na Kolonii Lewej jest bezcelowy. Radni jednogłośnie wyrazili w głosowaniu właśnie takie stanowisko.

PROTEST PRZECIWKO BUDOWIE FARMY WIATROWEJ

Podczas sesji radna Joanna Rydzewska odczytała protest mieszkańców dwóch wsi z terenu gminy Rajgród protestujących przeciwko budowie siłowni wiatrowych (potocznie nazywanych wiatrakami), ich zdaniem zlokalizowanych zbyt blisko ich domostw. Poniżej zasadnicza część protestu, który odczytała radna J. Rydzewska:

„(...)

protestujemy przeciwko budowie wiatraków w pobliżu miejscowości Bukowo i Kołaki. Informujemy, że nie jesteśmy przeciwko budowie wiatraków, a jedynie chcemy przemieszczenia ich w bezpieczną odległość od naszych miejsc zamieszkania. Nasze zaniepokojenie wzbudził artykuł w „Wiadomościach Rolniczych" ze stycznia 2013 r., w którym czytamy o zagrożeniach- siłowniwiatrowych. (...) infradźwięki powodują mikropęknięcia w oskrzelach, niszczenie obszarów muzgu, depresje, napady padaczkowe, zaburzenia równowagi, brak snu, bóle głowy...

(...)

Zastanawiamy się czy osoby podejmujące decyzję w tej sprawie miały świadomość ujemnych skutków na nasze organizmy, bo my nie. Jesteśmy przekonani, że radni posiadając te informacje podjęliby zupełnie inną decyzję. Tylko dlaczego nie zostali o tym poinformowani? Należało wykonać ekspertyzy mając na uwadze pozytywne i negatywne oddziaływanie wiatraków. Mamy nadzieję, że nasze postulaty zostaną uwzględnione, gdyż chodzi o nasze gospodarstwa zasiedziane pokoleniami, gdzie są nasze miejsca pracy i w przyszłości dla naszych dzieci. Nie będziemy tego lekceważyć biorąc pod uwagę naszą przyszłość. Zastanawiamy się jedynie, dlaczego nie zrobiły tego nasze lokalne władze? Jesteśmy zdesperowani tymi wiadomościami i będziemy dochodzić naszych praw do końca. W przypadku negatywnego rozpatrzenia będziemy zmuszeni powołać stowarzyszenie w celu reprezentowania naszych suwerennych interesów..."

Plan pracy komisji przedstawia przewodniczący A. Chyliński

Dalej w proteście mieszkańcy Bukowa i Kołaków wskazali, że najbliższy wiatrak będzie znajdował się w odległości niespełna 500 metrów od gospodarstwa, zaś kolejny o ok. 1 km od dwóch kolejnych siedzib ludzkich. Natomiast w miarę bezpieczna odległość od siłowni wiatrowych, podana w cytowanym artykule, wynosi przynajmniej 1,5 km.

Burmistrz Cz. Karpiński wskazał, że procedury prowadzące do rozpoczęcia inwestycji w terenie trwają od kilku lat i zgodnie z prawem musiały być przestrzegane wszelkie normy. Nawet ornitolodzy przez dwa lata czynili wnikliwe obserwacje, które spowodowały, że firma inwestująca w siłownie wiatrowe musiała zrezygnować z budowy jednej z siłowni, właśnie ze względu na ptaki. Są to nowoczesne wiatraki i ich negatywne oddziaływanie na organizmy ludzkie określono na odległość 500 m. Powyżej tej odległości oddziaływanie jest według ekspertyz inwestora znikome.

Meteory i meteoryty... czyli o nocnym patrzeniu w niebo.

Do ciekawych i stosunkowo często występujących zjawisk, które można zaobserwować na naszym nieboskłonie należą meteory czyli, jak dawniej mówiono, spadające gwiazdy. Pierwsze próby naukowego wyjaśnienia fenomenu meteorów i meteorytów poczynił Anaksagoras z Kladzomen / 500-428 p.n.e./. Filozof obserwując przelatujący nisko meteor na podstawie własnych obliczeń i relacji świadków określił, w którym miejscu powinien upaść kamień, który następnie odnalazł w leju nieopodal rzeczki Ajgospotamoj, potwierdzając tym samym trafność i dokładność własnych obliczeń. Rozwój - jak byśmy to dzisiaj nazwali meteorytyki - znakomicie zapoczątkowanej przez Anaksagorasa, przerwany został przez Arystotelesa / 384-322 p.n.e./, którego teoria, że meteory to rozbłyski powstające wskutek zetknięcia się ziemskich oparów z ogniem niebieskim znalazła swoich wyznawców na ponad 2500 lat.

Przeloty meteorów, a szczególnie tych dużych - zwanych bolidami - wzbudzały wśród obserwatorów lęk, podziw i zachwyt. Nazywane lecącymi smokami, a na obszarze ziem polskich żmijami lub latawcami. Odnajdywane meteoryty otaczano szczególnym kultem. Traktowano jako amulety i nierzadko budowano dla nich świątynie. Jednym z bardziej znanych jest bez wątpienia Czarny Kamień znajdujący się w świątyni Kaaba w Mekce w Arabii Saudyjskiej. Odnajdywane meteoryty umieszczane były nie tylko w świątyniach, ale również jako wizerunki na medalach i monetach. Przykładem może być medal wybity na polecenie cesarza Trajana / 98-118 n.e./, a przedstawiający meteoryt zawieszony na łańcuchach w jednej w syryjskich świątyń. W Egipcie w związku z pojawieniem się w 903 roku n.e. deszczu meteorytów ogłoszono amnestię dla przestępców, a rok ten ogłoszono Rokiem Gwiazd.

Jednym z pierwszych odnotowanym meteorytem w nowożytnej Europie był obiekt, który upadł 1.09.1304 roku w pobliżu miasteczka Friedland. Podobne zjawisko miało miejsce w roku 1492 roku w miejscowości Ensiheim w Alzacji we Francji. Zjawisko to odnotował i opisał Sebastian Brant (1458-1521), profesor prawa w Bazylei. Z kolei nasz polski kronikarz Gabriel Rzączyński /1664-1737/ w swojej "Historii naturalis curiosa Regni Poloniae.." zanotował, że 13 marca 1681 roku o północy ponad Warszawą widziano kulę ognistą okrągłą mającą średnicę około 1,5 stopy, koloru ognisto-czerwonego; mały ogon, który rzucała za sobą , trwał tak długo, iż go można było dostatecznie uważać; kula przebiegała tak nisko, iż zdawała się dotykać szczytów najwyższych budowli.

Do początku XIX wieku świat nauki kategorycznie odrzucał teorię o pozaziemskim pochodzeniu meteorytów. Kiedy w 1785 roku na teren Bawarii spadł w obecności wielu świadków meteoryt - jeden z mineralogów stwierdził "w naszych czasach byłoby niewybaczalnym błędem wierzyć w takie bajki" inny zaś miał powiedzieć "w spadanie meteorytów nie uwierzę, nawet gdybym to zobaczył na własne oczy".

W 1794 roku pewien kowal z małej wioski nad brzegiem Jeniseju odnalazł kilkutonową bryłę żelaza, która, według legendy tatarskiej, miała być pochodzenia niebiańskiego. Nikt wtedy nie przypuszczał, że znalezisko to będzie przełomowym w będącej jeszcze w powijakach meteorytyce. Rzemieślnik wprawdzie po nieudanych próbach przetopienia porzucił obiekt, ale dziwnym znaleziskiem zainteresował się podróżnik i uczony Peter Pallas /1741-1811/, który przetransportował obiekt do Petersburga i przekazał do kolekcji osobliwości Rosyjskiej Akademii Nauk. Znalezisko znane obecnie pod nazwą "Żelazo Pallasa" za sprawą fizyka i geologa Ernesta Chladniego /1756-1827/ szybko doczekało się rehabilitacji i awansu w oczach uczonych. Chladni w wydanej książce "O pochodzeniu znalezionej przez Pallasa i o innych podobnych masach żelaznych oraz o pewnych z tym związanych zjawiskach natury" dowodził, że meteoryty są pochodzenia pozaziemskiego. Publikacja przez środowisko naukowe przyjęta została sceptycznie, żeby nie powiedzieć z niechęcią. "Chladni nie respektuje praw nauki i sam nawet nie ma pojęcia, ile szkody wyrządza ludzkości, a w szczególności religii". Współcześni mu naukowcy nie mogli, bowiem - rozumiejąc już porządek w ruchu planet- znaleźć miejsca dla przypadkowo i chaotycznie wałęsających się okruchów materii kosmicznej. Trudno powiedzieć jak długo trwałyby za sprawą publikacji Chladniego spory, gdyby z pomocą tworzącym się zrębom nowej nauce nie przyszło niebo… 26 kwietnia 1803 roku w Aigle koło Paryża miało miejsce zjawisko zwane deszczem meteorytowym. Na ziemię spadło wówczas kilka tysięcy kamiennych meteorytów, a zjawisko obserwowała duża grupa ludzi, w tym wielu uczonych. Badaniem meteorytowego deszczu "Aigle" zajął się francuski fizyk i astronom Jean Baptiste Biot /1774-1862/. Wyniki jednoznacznie stwierdzały, że meteoryty są ciałami pochodzenia pozaziemskiego. Rok 1803, w którym dokonał się przewrót w poglądach na meteory i meteoryty, uznaje się jako narodziny meteorytyki.

Dziś wiemy, że zjawisko krótkich rozbłysków na niebie powodują niewielkie bryłki materii poruszające się w przestrzeni międzyplanetarnej i z dużymi prędkościami wpadające w naszą atmosferę. Meteory - od greckiego słowa meteoros - czyli zawieszony lub unoszący się w powietrzu, nadal otaczane są szczególną atencją, a odnajdywane przez poszukiwaczy są źródłem radości i dumy. Według szacunków astronomów w ciągu doby w górne warstwy naszej planety wpada nawet kilkaset milionów meteoroidów- czyli różnej wielkości okruchów materii kosmicznej. W zależności od tego czy "doganiają" Ziemię czy też spotykają się z jej atmosferą, prędkość ich waha się od 2 do 72 km/s. Zdecydowana większość meteoridów w wyniku tarcia niezauważonych przez nas spala się, a ściślej topi i wyparowuje. Te bardziej masywne wnikają w niższe warstwy atmosfery, rozgrzewają się, a powstałe w wyniku tego opary wraz z otaczającą obiekt zjonizowaną atmosferą zaczynają świecić, powodują powstawanie tym samym zjawiska, które popularnie nazywamy efektem spadającej gwiazdy. Bryłka o masie około 0,25 g wpadając w atmosferę z prędkością 60 km/s tworzy zjawisko, które swoim blaskiem może dorównać najjaśniejszym gwiazdom. Meteor, którego skutki przelotu - tj. wyjątkowa jasność, pozostająca przez kilka lub kilkadziesiąt sekund łuna, nazywany jest bolidem. Przelotowi bolidu mogą ponadto towarzyszyć efekty dźwiękowe w postaci szumu lub gwizdu[1].

Pierwszym zaobserwowanym i szczegółowo opisanym meteorytem, który spadł na obszar dzisiejszych ziemi polskich był tzw. Meteoryt Białostocki. Jego upadek i okoliczności temu towarzyszące przedstawił w drobiazgowym sprawozdaniu, nauczyciel fizyki białostockiego gimnazjum Jan Wolski, który m.in. zanotował:(...) Dnia 23 września(niedziela) /5 października(piątek)1827 roku między godziną 9 a10 rano, gdy po większej części mieszkańcy wsi Fastów zajęci byli wybieraniem warzywa w ogrodach, dała się słyszeć wielka eksplozja w powietrzu wcale wypogodzonym i naraz wiele innych powtórzonych jakby wystrzałów karabinowych, co zwróciło uwagę obecnych na ogrodach i w różnych miejscach na polu pracujących ludzi, po czym nastąpił mocny świst połączony z dźwiękiem ciał szybko spadających i silne uderzenia w kilku miejscach o ziemię. Zjawisko to zatrwożyło na czas niejaki wszystkich ludzi, ale po przejściu strachu, kiedy jeden z nich odważył się zbliżyć do miejsca spadku i podjął kamień czarny i ukazał skupionemu ludowi, ten ośmielony rozbiegł się na inne przez podniesiony pył zanotowane miejsca i poznachodził podobne kamienie. Za świadectwem ledwo nie całej wsi mieszkańców, spadło wiele innych kamieni na błota i rzekę Supraśl pod samą wsią płynącą. Deszcz meteorytów rozsiał się na stosunkowo dużej powierzchni, której zachodnia granica przebiegała w okolicach Knyszyna, a nawet miała sięgać do wsi Jaśki pod Goniądzem.

Przeglądając prasę, w której odnotowywano spektakularne przeloty bolidów, można stwierdzić, że zjawiska tego rodzaju zauważane były statystycznie 1-3 na rok w różnych częściach Polski. Oczywiście to, aby wejście meteoroidu w atmosferę Ziemi zostało dostrzeżone, musi być spełnionych kilka warunków, w tym niewielkie zachmurzenie, niskie zanieczyszczenie powietrza, mała ilość świateł pochodzących z dużych aglomeracji miejskich, godzina oraz sam fakt zauważenia zjawiska zwykle przez przypadkowych obserwatorów. Nie każde tego rodzaju zjawisko kończyło się upadkiem meteorytu. Najbardziej znanymi miejscami tego rodzaju są miejscowości: Pułtusk -upadek dużej ilości meteorytów 30.01.1868 roku, Morasko koło Poznania - odnaleziono szereg meteorytów w 1914 roku i później, Łowicz - upadek meteorytów 30.01.1935 roku, czy z ostatnich doniesień meteoryt, który spadł 30.04 2011 na jedno z zabudowań we wsi Sołtmany koło Giżycka.

Pojawiające się na niebie spadające gwiazdy można obserwować w zasadzie w każdą bezchmurną noc. Aby jednak dostrzec meteor, a tym bardziej bolid, musimy uzbroić się nie tylko w cierpliwość, ale również zaopatrzyć w pewną wiedzę, która to prawdopodobieństwo zwiększy. W pewnych bowiem okresach te piękne rozbłyski pojawiają się szczególnie często. Meteoroidy pochodzące z jednego strumienia są najczęściej pozostałością po kometach okresowych, które podczas każdego zbliżania się do Słońca tracą coraz więcej cząstek pyłu rozpraszających się wzdłuż toru, po którym wędruje kometa. Gdy Ziemia przecina trasę wędrówki komety, wpada w smugę pyłu i dochodzi

Zdolność do darowizny jest cechą osób szlachetnych

PODZIĘKOWANIE DARCZYŃCOM

Towarzystwo Miłośników Rajgrodu od lipca 2005 r. posiada status organizacji pożytku publicznego. Tym samym jest uprawnioną organizacją pozarządową, na rachunek której można wpłacać 1% wynikający z rocznego rozliczenia podatkowego. Oczywiście - za pośrednictwem urzędów skarbowych, zaznaczając w rocznym zeznaniu nasz numer KRS 0000027904.

W roku 2012 naszymi darczyńcami okazało się ok. 600 osób (488 wpłat), praktycznie z terenu całego kraju. Łączna kwota pozyskana z darowizn 1% od podatku w 2012 r. wyniosła 25.605,83 zł.

Wszystkim darczyńcom składamy podziękowanie, a jest też duża grupa tych, którzy ujawnili swoje dane. Są to:

Gabriela Cyganek BOBREK, Elżbieta i Artur Tkaczykowie LUBLIN, Lesław i Halina Kucwajowie ŚWINIARY STARE, Anna Stefanowicz SZCZECIn, Renata i Jerzy Leksowie LELÓW, Mirosław Czajkowski BIAŁOGARD, Joanna Kasprzyk KRAKÓW, Jerzy Rydzewski GDAŃSK, Iwona i Mirosław Górscy SZCZECIN, Wojciech i Małgorzata Wasilewscy EŁK, Beata Grądziel MAGNUSZEW, Ryszard i Cecylia Cemerowie BIAŁYSTOK, Maria Motyka DĄBROWA GÓRNICZA, Maria Grypa KRAŚNIK, Żaneta Hetmańska GORĘCZYNO, Ryszard i Maria Konieckowie SZCZECIN, Czesław i Teresa Karpińscy RAJGRÓD, Krystyna Kokocka RADYMNO, Tomasz i Danuta Szkudlarkowie KOZIEGŁOWY, Paulina Rutkowska WARSZAWA, Joanna Maczugowska POZNAŃ, Piotr i Bernadeta Stacheccy KAMIONKI, Jerzy i Małgorzata Kalwarczykowie WARSZAWA , Przemysław i Ewa Kalina GORZÓW WIELKOPOLSKI, Władysław Chruniak KIETRZ, Kazimierz i Paulina Czarnota, Zbigniew i Renata Białek ŁÓD•, Andrzej Dżus GLIWICE, Joanna i Krystian Niemann-Tomala DZIERGOWICE, Joanna Wytrykowska TŁUSZCZ, Janusz i Irena Sobolewscy RAJGRÓD, Marian i Janina Milewscy WĘGORZEWO, Cecylia Stępniewska WARSZAWA, Adam Włodarski ŁÓD•, Piotr Klaman WEJCHEROWO, Ewa i Marcin Jasińscy ŚNIADOWO, Maryana Bokhenko KAMIENNA GÓRA, Honorata Kalinowska GIŻYCKO, Lidia Bujniewicz RZESZÓW, Aneta Grabowska PODŁATKI MAŁE, Kazimierz i Maria Laska TYCHY, Michalina Sobkowicz LUBIN, Grażyna Pięta KIELCE, Bożena Miotk KARTUZY, Marta Kołodzińska ZGORZELEC, Remigiusz i Małgorzata Ozga GŁOGOWIANY-WRZOSY, Magdalena Bytym WARSZAWA, Marek Kokoszka GLIWICE, Andrzej Styś STARACHOWICE, Alicja Szymańska KONIN, Maria i Roman Wołkowie ROZTOKA, Elżbieta Ziółkowska-Sielewicz GDAŃSK, Helena i Krzysztof Waliszewscy GRUDZIĄDZ, Arkadiusz Homa RADLIN, Maciej Wróbel KRAŚNIK, Małgorzata Jamczura ZABRZEŻ, Czesława Wiszowata KOLBUDY, Renata i Krzysztof Ziółkowscy GDAŃSK, Grzegorz Pierzchała BIAŁYSTOK, Danuta Ćwiertnia BRZESKO, Jadwiga Gojowy PIELGRZYMOWICE, Eugeniusz Kulisz HARBUŁTOWICE, Jerzy i Jadwiga Makolądrowie SMOLNICA, Rajmund i Renata Chmielowie LĘDZINY, Adam Długosz PLEŚNA, Piotr i Magdalena Kuźmowie GDAŃSK, Daniel Szczurko NOWY DWÓR, Zofia Krok SIOŁKOWA GRYBÓW, Zofia Siwek JERZMANOWICE, Zbigniew i Katarzyna Kraskowscy SŁUPSK, Maja Wijatyk ŁOWICZ, Jan Michałowski OLSZTYN,Eugeniusz i Elżbieta Kowalczykowie WŁOCŁAWEK, Piotr Sciepiurko GDAŃSK, Łukasz Madziara WIERZCHLAS, Irena Niedziela PUŁAWY, Bogumiła i Zbigniew Sadowscy CIECHANÓW , Robert Rząca WYSOKIE MAZOWIECKIE, Tomasz Kawalec PRZESŁAWICE, Dariusz i Janina Marek PSZÓW, Czesława Zdziechowska PUŁAWY, Michał i Anna Płoszajowie CHOCEŃ, Mirosław i Marta Brzozowscy PUŁAWY, Jacek Wołczak GORZÓW WIELKOPOLSKI, Kinga Lewna KARTUZY, Maria Zięba DĄBROWA GÓRNICZA, Danuta Ostrowska CHEŁM, Tadeusz Osikowski SZCZECIN , Elżbieta Jasna ZDUŃSKA WOLA, Genowefa Koper PŁOCKBogdan i Jadwiga Smyrdowie BYTOM, Teresa i Cezary Nadolni OBLASY, Jan i Elżbieta Antkiewiczowie RADZYŃ PODLASKI,Beata i Jan Stępieniowie OPOLE, Maciej i Katarzyna Szklarzowie OLSZTYN, Jamusz Gidyk ŚWIECIE, Jan i Aniela Wojtowiczowie GLIWICE, Amdrzej Sokulski SŁUBICE, Wioletta Koenig STARACHOWICE, Roman Walczak POZNAŃ, Dominika Chmielewska BYTOM, Barbara Kluz RZESZÓW, Marek i Krystyna Tysmiccy WROCŁAW, Sebastian Kuśmierczyk STRZELCE, Magdalena Pytlak ŁÓD•, Paulina i Sebastian Krukowie WARSZAWA, Stanisław i Teresa Weryńscy PRZEMYŚL, Emilia BIAŁYSTOK, Luiza Tymińska OLSZANICA, Katarzyna Krzynówek-Nalik GDAŃSK, Magdalena Gardas SZCZECIN, Ewa i Andrzej Słotwińscy SANDOMIERZ, Wojciech i Joanna Krzysztofkowie PUŁAWY, Maria Mrajca ZEMBRZYCE, Amma Chowańska KĘPNO, Helena Sibiga GDAŃSK, Albert i Aneta Szymańscy WARSZAWA, Maria Stokłosa RYDUŁTOWY, Tadeusz i Anna Szczerba KROSINO, Kamil Waleczek CZARKÓW, Zygmunt Kupiec JASTRZĘBIEZDRÓJ, Ziemowit Ziółkowski GDAŃSK, Janusz i Ludmiła Pastersy GLIWICE, Stanisław i Barbara Zgoda BYDGOSZCZ, Łukasz Gruszka CZELAD•, Teresa Kliwisom TRZEBINIA, Anna Rumak GUBIN, Zofia Sułek RZESZOTARY, Jerzy Ober BYSZEWO SIEMYŚL, Małgorzata Kaczmarczyk CZĘSTOCHOWA,Adam i Gabriela Kuberscy, Lech Rydzewski POZNAŃ, Sebastian Grabka, i Izabela Morawska-Grabka CZŁUCHÓW, Danuta Wysoczyńska WARSZAWA, Karolina Komorowska WŁOCŁAWEK, Justyna Urbaniak ŁÓD•, Amdrzej i Jolanta Abramowscy LIDZBARK, Krystyna Paprocka KROSNO, Piotr Milewski WO•NAWIEŚ, Lidia i Jan Kopijka SMARDZOWICE, Sławomira Mączyńska OSTASZEWO, Barbara Jakielska DZIAŁDOWO, Anna Budziak RZESZÓW, Andrzej Czerczak BRZESKO, Blandyna Paurowicz JELENIA GÓRA, Dariusz i Małgorzata ZGryza SOBKÓW, Krzysztof Golonka KÓŁKO ŻABIECKIE, Adam i Wioletta Lipińscy JELENIA GÓRA, Hubert i Agata Gasztołkowie LUBLIN, Franciszek i Teresa Gornostajowie MIŁAKOWO, Jacek i Halina Szura WERBKOWICE, Paweł Horodeński RAJGRÓD, Stanisław i Elżbieta Kozłowscy LEGIONOWO, Wacław i Jadwiga Sobolewscy RAJGRÓD, Magdalena i Augustyn Łukowscy WROCŁAW, Agata Wiercioch PUŁAWY, Łukasz Bujak ŁĄKTA GÓRNA, Marcin Czachorowski WŁOCŁAWEK, Iwona i Grzegorz Sitkiewiczowie CHEŁMNO, Krystyna Albigowska-Koprek WARSZAWA, ks. Stanisław Nowicki KOMOROWO, Dorota Łysiak PUŁAWY,Iwona Staszczyk JANKOWA ŻAGAŃSKA IŁOWA, Iwona Rowińska ROGÓW, Zbigniew i Marta Kochmanowie STALOWA WOLA, Grzegorz Stępel GLIWICE, Wiesława Hałaś NAŁĘCZÓW, Zbigniew i Krystyna Słowiński, Leszek i Wioletta Machalscy BRODNICA, Dariusz i Małgorzata Doboszowie NOWY SĄCZ, Rafał Pastuszek GRYFINO, Piotr Karaś ŚRODA WIELKOPOLSKA, Leszek i Ilona Rokita CIESZYN, Aniela i Stanisław Sadowscy WARSZAWA, Alojzy i Eryka Miedek OPOLE, Piotr i Monika Multonowie PŁOCK, Piotr Bojko WARSZAWA, Dariusz Makal PILCHOWICE, Joanna i Roman Zielińscy WARSZAWA, Ryszard i Ewa Jagiełła PYSKOWICE, Zofia Czerwińska CZŁUCHÓW, Wiesław Jagiełło WOLA KRZYSZTOPORSKA, Łucja Lewamdowska WARSZAWA, ANnna Sekuła SŁOMNIKI, Paweł i Halina Siuda POZNAŃ, Maria Szturo WILKOWICE, Agnieszka Pietrzak WARSZAWA, Katarzyna Wachek GOSTYNIN, Magdalena Bortnowska-Sadowska GDAŃSK, Ewa Kasprowicz-Szermer OPOLE, Adam i Katarzyna Weimer GÓRKI ŚLĄSKIE, Krzysztof Anna Grodziccy PŁOCK, Magdalena Lewandowska ZA•DZIERZ, Grzegorz i Katarzyna Bromirscy WARSZAWA, Aleksandra Rusiecka CHOSZCZNO, Janusz Szot IWKOWA, Łukasz Drywa SIERAKOWICE, Andrzej Wyżga WARSZAWA, Arleta i Marek Łatajowie KATOWICE, Ilona Burdyna RAKOWICE WIELKIE, Karol Mostek KIELCE, Teresa Wojtkiewicz PEŁCZYCE, Rafał Gut RADOM, Zbigniew i Agnieszka Łuczakowie NOWY TOMYŚL, Andrzej i Danuta Leperowie RYTEL, Paweł Maciejowski TRZEBINIA.
(kolejnośc wg listy przekazanej przez Urząd Skarbowy w Grajewie)

Jeszcze raz wszystkim Państwu serdecznie dziękujemy. Pozyskane środki finansowe zostaną wydane na działalność statutową Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Zarząd TMR

- Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, aby wypowiadać się na temat cytowanych danych z prasy rolniczej - zaznaczył burmistrz Cz. Karpiński, - ale w czasie podejmowania poszczególnych działań prowadzących do budowy farmy wiatrowej kolejne decyzje naszego samorządu zawsze konsultowałem z naszymi radcami prawnymi.

Pewne zastrzeżenia do budowy farmy wiatrowej zgłosili też radni: B. Milewska i W. Mieczkowski.

REZOLUCJA DO POSŁÓW I SENATORÓW

Wiceprzewodniczący J. Sobolewski powiedział, że ostatnie dyskusje w mediach i naszym Sejmie, a dotyczące problematyki homoseksualizmu i transseksualizmu spowodowały, że wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej postanowili zaproponować naszej Radzie wystąpienie w formie rezolucji do parlamentarzystów województwa podlaskiego. Rezolucję odczytał przewodniczący J. Duda:

(...)

Ostatnie wydarzenia w Sejmie RP dotyczące tzw. związków partnerskich i próba zmiany wicemarszałka Sejmu napawają nas zdziwieniem i troską o zachowanie konstytucyjnego określenia rodziny i elementarnych zasad moralnych uznawanych przez zdecydowaną większość naszego narodu.

Zwracamy się z gorącą prośbą do Pana Posła/Senatora, aby w przyszłości nie popierał wszelkich projektów ustaw prowadzących do wprowadzenia w naszej Ojczyźnie tzw. związków partnerskich lub innych rozwiązań prowadzących do demoralizacji i łamania ogólnoprzyjętych norm etycznych. Niech ludzie stanowiący zaledwie marginalny ułamek procenta, jakim są w naszym kraju homoseksualiści i transseksualiści nie narzucają normalnie myślącej większości swego nieetycznego punktu widzenia na świat. Stoimy na stanowisku zachowania wartości tradycyjnych, które nie mogą być zmieniane w zależności od mody, nieetycznych prądów myślowych płynących z zewnątrz czy wręcz nahalnych prób wprowadzenia relatywizmu moralnego.

Przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy w parlamentarnej dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli.

Już podczas wystąpienia radnego J. Sobolewskiego miała miejsce próba przerwania jego wypowiedzi. Kiedy przewodniczący J. Duda odczytywał tekst rezolucji, radny S. Król uniemożliwił jej odczytanie przerywając i mówiąc podniesionym głosem, że po co to wszystko, przecież to nas nie dotyczy. Inni radni próbowali nawiązać do teksturezolucji, ale radny M. Gisztarowicz zgłosił wniosek formalny:

- głosowanie nad sprawami moralności i prawami niektórych obywateli jest zupełnie zbędne. Zgłaszam oficjalny wniosek, abyśmy na ten temat nie dyskutowali i nie głosowali.

W głosowaniu wniosku radnego M. Gisztarowicza 8 radnych opowiedziało się za jego wnioskiem, 5 było przeciwnych , a 1 wstrzymał się od głosu.

J.S.
Fot. Autor

WIDZIANE Z SOŁECKIEJ ŁAWY

Obrady ostatniej sesji Rady Miejskiej spięły, jakby klamrą, dwa epizody o wspólnym mianowniku.

Na początku pan burmistrz, jak zawsze, sprawozdawał o swojej działalności od sesji poprzedniej. Między innymi poinformował, iż wpłynęło pismo rodziców dzieci szkolnych i przedszkolaków żądające, by interweniował w sprawie jakości żywienia dzieci przez firmę, która wygrała przetarg na to żywienie w bieżącym roku kalendarzowym. Sprawę tę rozpatrywał wraz z kierowniczką Ośrodka Pomocy Społecznej, bowiem to OPS organizował przetarg i nadzoruje wykonawcę. Dopytałem się potem sekretarza gminy dlaczego OPS? Bo to na nim spoczywa obowiązek zorganizowania i sfinansowania dożywiania dzieci, którym należy się pomoc społeczna. Pozostałe dzieci korzystają z posiłków niejako przy okazji, wnosząc za nie pełną odpłatność. I to rodzice tych dzieci wystąpili z żądaniem interwencji.

Pod koniec obrad, w punkcie „sprawy różne i wolne wnioski" pan radny Stanisław Król wrócił do tematu likwidacji szkół. Zapytał burmistrza, dlaczego nie przystępuje do likwidacji szkoły w Rydzewie i tym samym dzieli gminę na część lepszą i gorszą. Lepsza, to jego zdaniem ta, gdzie szkoły są publiczne i obowiązuje „karta nauczyciela" a gorsza to ta, gdzie szkoły są społeczne i „karta" nie obowiązuje. Zastrzegł się wprawdzie, że on jest przeciwny likwidacji szkół, nie mniej temat podniósł.

Wspólnym mianownikiem obu wyżej opisanych spraw jest, moim zdaniem, kwestia fundamentalna dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, czyli współodpowiedzialność za sprawy publiczne.

To nie burmistrz odpowiada za wyżywienie dzieci. (Gdyby za jedno, dwoje – może byłbym w stanie zrozumieć, ale na piśmie z żądaniem interwencji figurowało ponad trzydzieści podpisów!) Za dzieci, zgodnie z prawem i zdrowym rozsądkiem, odpowiadają rodzice. W temacie zorganizowania dożywiania mają stosowne instrumentarium – są do wykorzystania szkolne stołówki, jest Komitet Rodzicielski, który może zorganizować dożywianie czy to samodzielnie, czy też angażując dowolnie wybraną firmę. A jeśli już – co zupełnie zrozumiałe – rodzice chcą się „podpiąć" pod firmę zaangażowaną przez OPS to, w przypadku zastrzeżeń pod jej adresem, jeśliby nie dały rezultatu ich negocjacje z firmą, stosowna chyba byłaby prośba o interwencję a nie żądanie.

Radnemu Królowi burmistrz przypomniał, że w ubiegłym roku wnioskował do Rady Miasta o zamknięcie trzech szkół. Rada zdecydowała o zamknięciu dwóch. Sądzę, że gdyby burmistrz spodziewał się poparcia w tym roku przez Radę zamknięcia szkoły w Rydzewie, to by z taką inicjatywą wystąpił. Powiedział jednak ,że się nie spodziewa. Jeśli więc pana Króla razi (chyba słusznie) taka niesprawiedliwość to, racjonalnie rzecz biorąc, ma dwa wyjścia: albo poprosić burmistrza o wszczęcie procedury likwidacyjnej deklarując jednocześnie zorganizowanie dla niej poparcia, albo też – co skuteczniejsze – wraz z dwoma kolegami radnymi samemu wnieść pod obrady projekt uchwały zobowiązującej burmistrza do uruchomienia takiej procedury. A tak, to tyle, że sobie pogadał.

Sołtys Wojciech.

BURMISTRZ RAJGRODU INFORMUJE

Dwie sprawy spowodowały niezadowolenie, a nawet rozgoryczenie pewnej części mieszkańców Rajgrodu - właśnie Rajgrodu, a tylko w mniejszej mierze mieszkańców wsi. Jedna ze spraw dotyczy zmiany podmiotu organizującego żywienie naszych uczniów we wszystkich szkołach, a druga inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnej w Rajgrodzie.

Zapytaliśmy Burmistrza Rajgrodu o skalę problemu i sposób jego rozwiązania w każdej z tych spraw.

„RE": - Czy ze względu na protest w sprawie budowy wodociągu i kanalizacji w Rajgrodzie istnieje realne zagrożenie dla tej tak oczekiwanej inwestycji?

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński:

- Całe zamieszanie, wprawdzie w nieznacznej skali, ale nawet jeden protest przecież kogoś konkretnego dotyczy, kto czuje się pokrzywdzonym, wynika ze zmiany przepisów. Plany wodociągowania gminy i tak samo plan wodociągowania i kanalizacji w Rajgrodzie były robione już dawno, kiedy to obowiązywały inne przepisy. Ludzie wówczas widzieli na planach budowy wodociągów, że do każdego domu jest przyłącze, że to mieści się w zakresie projektu i przyszłego wykonania. Zapamiętali to, bo to było dla naszych mieszkańców bardzo korzystne rozwiązanie. Niestety, w 2006 r. zmieniły się przepisy prawne i musieliśmy nowelizować projekty. Nie mozna w projekcie wodociągowym zaprojektować i wykonać przyłączy do poszczególnych poseji czyli w praktyce gospodarstw domowych. Natomiast można podciągnąć kanalizację i pobudować studzienkę. Zmiana projektów narobiła wiele zamieszania. Kiedy nowy projekt został wyłożony do wglądu, mało kto przychodził go obejrzeć. Nasi mieszkańcy, a zapewne i rajgrodzianie, zapamiętali, że nalezy się im woda i kanalizacja do samego domu. Niestety, projekt tak został, po wielu próbach jego urzeczywistnienia, narysowany, że są gospodarstwa blisko głównej nitki wodociągowej, a są i takie, które mają znacznie dalej. Nigdy wszystkim się nie dogodzi, nie ma takiej szansy. Przypominam, że przez protest jednej Pani z ul. Warszawskiej, poprzedni projekt, który jako nasz wniosek o dofinansowanie był na pierwszym miejscu listy wojewódzkiej, został w końcu tak zmieniony, że straciliśmy możliwośc jego dofinansowania. Myślę, że tym razem tak nie będzie. Na początku stycznia, na prośbę kilku mieszkańców Rajgrodu, zorganizowałem spotkanie z projektantem i wykonawcą, celem przejścia przez drogę powiatową (przez jezdnię) tzw. przebitką i umożliwić tym mieszkańcom podłączenie się do wodociągu.

„RE": - W Woźnejwsi też są gospodarstwa, których mieszkańcy czują się pokrzywdzeni na skutek przebiegu głównej nitki wodociągowej po drugiej stronie drogi.

Cz.K.: - Tak to już jest, że zgodnie z prawem nitka wodociągowa może przebiegać tylko po jednej stronie drogi, nie można jej zaprojektować i budować po obu stronach. Tam doszło do pewnego paradoksu, bo wodociąg biegnie na tym odcinku po stronie drogi, po której nie ma gospodarstw. Niestety, kiedy projektant chodził po gospodarstwach i pytał o zgodę na przejście nitki wodociągu przez kolejne działki, byli ludzie, którzy nie zgadzali się. Kolejne mediacje nie dały rezultatu, więc zaprojektował po tej stronie, gdzie uzyskał zgodę. Teraz mieszkańcy muszą indywidualnie podłączyć się do wodociągu, który przebiega po drugiej stronie drogi, a to związane jest z wykonaniem przynajmniej jednej „przebitki" pod drogą. Niestety, gmina nie może wykonać przyłączy w dodatku z „przebitkami", ale pomożemy w kazdej możliwej sprawie dotyczącej rozwiązania tego problemu.

„RE": - Z wodociągowaniem i kanalizacją znacznej części Rajgrodu wiążą się nadzieje mieszkańców bloku mieszkalnego, tzw. komunalnego na ul. Warszawskiej, obok Posterunku Policji.

Cz.K.: - Przy działce, na której stoi blok komunalny jest przyłącze kanalizacyjne i możliwość dalszego rozprowadzenia wody. Nie mogliśmy w ramach tego projektu wykonać doprowadzenia kanalizacji i wodociągu do każdego z mieszkań w tym bloku. Prawo na to nie pozwala. Wprawdzie ten blok jest własnością gminy, ale doprowadzenie tam wody i kanalizacji wymaga zupełnie innej inwestycji, finansowanej z innych źródeł, wymaga odrębnego wniosku. Praktycznie wymaga najpierw wskazania w budżecie gminy naszych środków. Jest jeszcze innny problem. Wszyscy wiedzą, że są tam mieszkania o małej powierzchni, a tym samym wygospodarowanie miejsca na łazienki byłoby niezwykle skomplikowane. Ponadto obiekt ten moim zdaniem, zanim zacznie się tam bokolwiek projektować, wymaga specjalistycznej ekspertyzy jeżeli chodzi o jego wytrzymałość. Obyśmy kuciem ścian i prowadzeniem dwóch instalacji nie doprowadzili do katastrofy budowlanej.

„RE": - Pewna grupa ludzi jest rozgoryczona sposobem żywienia uczniów w naszych szkołach.

Cz.K. - Jako gmina, w tym wypadku kierownik naszego Ośrodka Pomocy Społecznej, byliśmy zmuszeni ogłosić przetarg na wyłonienie firmy, która od Nowego Roku będzie organizowała żywienie w naszych szkołach. Tak stanowi prawo i nie mogliśmy np. przedłużyć umowy z p. Szachidewiczem, którego firma sprawdziła się w okresie wrześień-grudzień 2012 r. Wszyscy byli zadowoleni z posiłków i co bardzo ważne, z wykorzystania kuchni w szkole podstawowej i Gimnazjum. Wykorzystanie kuchni pociągało za sobą zatrudnienie nadal personelu, który tu wcześniej pracował. Chcieliśmy takiego rozwiązania dalej, ale w warunkach przetargu nie mogliśmy zawrzeć dodatkowych punktów za zatrudnienie tego samego personelu. Natomiast zwiększyliśmy liczbę punktów za wykorzystanie naszych kuchni o 100%. Niestety, okazało się, że firma „Millenium" z Grajewa dała tak niską cenę, że przebiła pozostałe oferty, w tym p. Szachidewicza, który zapewne gwarantował wykorzystanie kuchni w rajgrodzkich szkołach. Natomiast Millenium opiera się na dowożeniu ciepłego posiłku z własnej kuchni. Tym samym panie kucharki straciły zatrudnienie. Były też protesty rodziców na jakość posiłków i ich temperaturę. 3 stycznia miało miejsce spotkanie z grupą ponad 20 matek naszych uczniów w Urzędzie Miejskim. Uczestniczyłem w tym spotkaniu razem z p. Kierownik Barbarą Jankowską i innymi pracownikami UM. Byli też obecni dyrektorzy szkół i doktor Jacek Kaliszewski, jak też p. H. Wiszowata. Polecono kontrolę posiłków. Ostatnio p. kierownik OPS poinformowała mnie, że posiłki w każdej szkole są ciepłe. Pragnę przypomnieć, że zgodnie z prawem, dożywianiem obejmujemy również uczniów w szkołach innych niż te, których organem prowadzącym jest gmina, tj. w Mieczach, Bełdzie i Karczewie. Mamy też obowiązek zapewnić uczniom jeden ciepły posiłek dziennie, na który teraz składa się drugie danie lub zupa z wkładką. Kiedy żywienie prowadził p. Szachidewicz, były zupy i drugie dania, a czasami i coś jeszcze. Niestety, część rodziców jest niezadowolona z takiego rozwiązania, jakie wynikło z najnowszego przetargu. Zdaje sobie z tego sprawę.

REHAB (odc. XXIII)

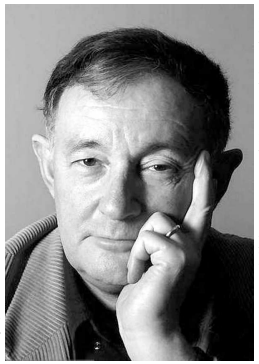

Wiktor Osiatyński

Z lękiem przed odrzuceniem radził sobie też usłużnością, był pierwszy, który spieszył z pomocą – w lekcjach, przy zakupach, w wielu innych sprawach. Zawsze wiele robił, by być lubianym, a w każdym razie nie odtrąconym. Ten lęk wyrażał się również w potrzebie akceptacji, przylepności. W. wcześnie nauczył się też wymuszania uczuć poprzez dobre wyniki w nauce, pracowitość, a także chorując. Bo kiedy był chory, nie musiał odrabiać lekcji, zmywać lub szorować podłogi w kuchni i nawet ojciec okazywał mu wtedy cieplejsze uczucia.

W. poczuł smutek. W środę zaczął uświadamiać sobie koszty alkoholizmu – dla siebie i dla innych. Trudno mu było udźwignąć ciężar krzywd wyrządzonych bliskim. Teraz doszedł do tego niezbyt zachęcający obraz samego siebie: wypełnionego strachem, lękiem przed odrzuceniem i przed własnymi uczuciami, szukającym za wszelką cenę akceptacji, niezdolnym do powiedzenia „nie". Takim był już w dzieciństwie i chyba takim pozostał do dzisiaj, z tym że po drodze nauczył się radzić sobie ze światem manipulacją, poczuciem humoru i pracą. Ale dziś widział w tych wszystkich umiejętnościach raczej wady, aniżeli zalety, za jakie je zawsze uważał.

Przygnębiony poszedł na spotkanie swojej grupy, które zwołała Helena. Był w odwiedzinach jej chłopak i Helena wpadła w panikę. Powiedział, że ona może sobie robić, co chce, ale on nie zamierza przestać pić ani unikać alkoholu. Helena nie wie, co zrobić, zerwać z nim czy próbować go zmienić. Rick poradził, żeby nie myślała teraz, co będzie później i skoncentrowała się na swojej kuracji. Laura była nie mniej rozdygotana; ona z kolei rozmawiała przez telefon z matką i pokłóciły się o przeszłość. W. zauważył, że ludzie są tu pogodni i pełni optymizmu, ale nastrój ten pryska, ilekroć mają jakikolwiek kontakt ze światem zewnętrznym, zwłaszcza z najbliższymi.

W. chciał skorzystać z okazji, by przedstawić swoją historię z dzieciństwa, ale zrobił to powierzchownie, bo było za mało czasu. Ale nawet to wystarczyło, by inni utożsamili się z nim, gdyż nikt nie miał dobrych wspomnień z dzieciństwa; wszyscy przeżywali podobny lęk przed odrzuceniem, brak ciepła i bliskości. Ustalono, że dokończy nazajutrz, a Bill powiedział, żeby W., uwzględnił też to, jak zdarzenia z dzieciństwa i młodości mają się do jego pijaństwa. A dokładniej, żeby podał konkretne sytuacje, kiedy sięgał po alkohol. W. pracował nad tym do późna.

Wieczorem zanotował w dzienniku:

Nie każdy, kto pije, jest alkoholikiem. Ale ten, kto nim jest, trafia na szczególnie podatną pożywkę dla choroby w komunizmie. I to nie tylko dlatego, że trudno być uczciwym. Także dlatego, że można znaleźć wiele powodów, by pić. Pić „przez nich".

Dzień trzynasty, poniedziałek.

Wstał o wpół do szóstej. Od rana myślał o Polsce. Uświadomił sobie, że wielokrotnie szukał argumentów, by usprawiedliwić, a przynajmniej zrozumieć różnego rodzaju zakazy oraz represje ze strony władz. Zastanowił się, czy przypadkiem nie był to sposób radzenia sobie z bezsilnością i zmniejszania złości. Myślał o tym, jak sobie poradzi ze złością skierowaną nie na jakiegoś konkretnego człowieka, ale na cały system.

Tematem porannego wykładu była zmiana. Herb mówił o potrzebie zmiany naszego podejścia do życia – z negatywnego na pozytywne. Dawał przykłady negatywnych postaw i myśli: poczucie nieporadności, dążenie do kontroli, chęć rewanżu. Mówił też o pozytywnych, ale W. zwrócił uwagę, że Herb często używa słowa „rozwój". Mówił o tym, że uzależnienie uniemożliwia rozwój i uczenie się. W. nie bardzo mógł się jednak skupić, bo w myślach przygotowywał się do czekającej go opowieści o życiu, którą miał przedstawić swojej grupie.

Zrobił to zaraz po wykładzie. Starannie przedstawił swoje uczucia z dzieciństwa. Mówił o poczuciu odrzucenia oraz o tym, jak sobie z nim radził. Opowiedział o związkach z kobietami i krótkotrwałym, nieudanym małżeństwie. Potem odpowiedział na postawione mu wczoraj pytanie, kiedy sięgał po alkohol.

Wyliczył dziewięć punktów: Po pierwsze pił po to, by wydać się starszym, poważniejszym albo żeby zostać zaakceptowanym przez innych. Po drugie pił pod wpływem propozycji lub namowy, bo nie umiał odmówić, powiedzieć „nie". Po trzecie pił, kiedy był zły na kogoś, kiedy spotkało go jakieś niepowodzenie lub znalazł się w obliczu trudnego wyboru. Z czasem pił ze złości na każdą wzmiankę o alkoholizmie. Nawet gdy miał zamiar pójść do kina lub inaczej spędzić wieczór bez alkoholu, ale przed wyjściem z domu matka powiedziała mu: „tylko dziś nie pij" – zmieniał plany i szedł się napić, jak gdyby chciał zamanifestować swoją niezależność. Po czwarte pił, gdy przeżywał nieporozumienia w związkach osobistych; nie musiała być to kłótnia, wystarczała niechęć bądź milczenie. Zawsze pił, gdy rozstawał się z kobietami. Po piąte, pił również wtedy, gdy wiązał się z kobietami. Jeżeli trzeźwy szedł na podryw, to pił, żeby sobie dodać odwagi. Jeżeli spotkał jakąś kobietę będąc trzeźwym, to przed pójściem do łóżka pił, żeby utopić poczucie winy. Po szóste, pił, gdy czuł się odrzucony lub samotny. Po siódme pił, bo miał różne problemy: zawodowe, czasem finansowe, twórcze i po prostu życiowe. Pił też z ludźmi po to, by załatwić te problemy, na przykład z robotnikami, którzy wykańczali mu mieszkanie, albo z technikami, którzy zakładali telefon, bo inaczej nic by nigdy nie załatwił. Po ósme, pił z powodu różnorodnych problemów i konfliktów politycznych, na przykład w marcu 1968 roku, później, kiedy stracił pracę na uniwersytecie, i w wielu innych sytuacjach, o których dość szczegółowo opowiedział. I wreszcie, po dziewiąte, zdarzało mu się pić bez żadnej uchwytnej przyczyny.

Kiedy skończył mówić, spojrzał po zebranych, czekając na ich reakcje. Tym razem nikt nie płakał ani się nie śmiał. Wszyscy chwalili go za dobrą pracę. Ku zaskoczeniu W., który w ogóle nie przywiązywał wagi do swego pierwszego małżeństwa, uczestnicy grupy uznali, że mógłby tam doszukać się wielu ważnych postaw i uczuć. Jednomyślnie stwierdzili, że w całej osobowości W. bardzo silnie tkwi ojciec oraz strach przed nim. Bill powiedział, że obawia się, czy W. nie oszukuje siebie, gdy mówi o powodach picia. To mogą być wykręty lub usprawiedliwienia. Nie przekonują go ani problemy życiowe ani to, co W. określił jako konflikty polityczne. Powiedział, że z tego, co słyszy od W. o Polsce, sądzi, że jest to raj dla alkoholików, bo mogą pić, zwalając winę na ustrój. W. pomyślał, że Bill nie wie, o czym mówi, bo żyje w innej rzeczywistości.

c.d.n.

Wiktor Osiatyński, *Rehab,* Wyd. ISKRY, Warszawa 2003.

Powstała w maleńkim austriackim kościółku

CICHA NOC

„Cicha noc" („Stile Nacht") jest urokliwą kolędą rozpoznawalną dosłownie na całym świecie. Przetłumaczona została na około 300 języków i dialektów i nie ma chyba chrześcijańskiej świątyni, w której w okresie bożonarodzeniowym nie byłaby wykonywana. A jak to było z jej powstaniem?

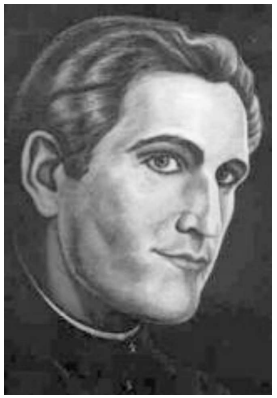

Ks. J. Mohr

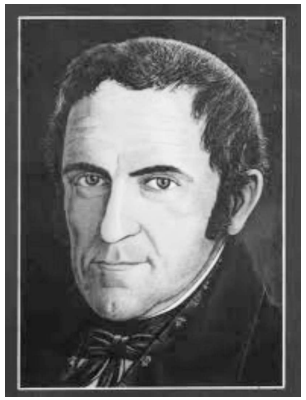

Organista i nauczyciel F. Gruber

Zarówno słowa, jak i muzykę, napisali dwaj skromni ludzie, którzy nawet nie podejrzewali przed dwoma wiekami, że są twórcami dzieła, które swą prostotą zawojuje cały świat. W latach 1815-1817 ksiądz Joseph Mohr był wikarym w Mariapfarr w regionie Lungau (południowo-wschodnia część landu Salzburg). On to w 1816 r. napisał wiersz „Stile Nacht". Od 1817 r. przeniesiony został do nowo powstałej parafii św. Mikołaja w Oberndorf bei Salzburg, gdzie organistą był Franz Gruber i zaproponował mu napisanie muzyki do swojego wiersza. Franz Gruber był w latach 1807-1829 nauczycielem, organistą i kościelnym w Arnsdorfie, zaś od 1816 również organistą w nowej parafii w pobliskim Oberndorf bei Salzburg. Kompozycja miała być na 2 głosy solowe z towarzyszeniem chóru i gitary. Przypuszcza się, że kościół w Oberndorf bei Salzburg dysponował jedynie starym, niesprawnym pozytywem i dlatego potrzebna była pieśń z towarzyszeniem gitary. Została ona napisana w tonacji D-dur, w metrum6/8 i po raz pierwszy wykonana podczas pasterki 24 grudnia 1818 r.

Ks. Mohr śpiewał partię tenorową i grał na gitarze, Gruber wykonywał partię basową. Organista Gruber określił kolędę jako „prostą kompozycję" i nie przypisywał jej szczególnego znaczenia. Nie zachował się ów rękopis z 1818 r., jak też późniejszy z 1830 r., na dwa głosy solowe, chór i organy. Zachował się natomiast niedatowany rękopis Mohra (powstały między rokiem 1820 a 1825), który to zapis w tonacji D-dur, metrum 6/8, na dwa głosy wokalne z towarzyszeniem gitary, sześć zwrotek, gdzie również wyraźnie podano autorów pieśni.

Nowa kolęda „chwyciła" od razu i w regionie Salzburga zaczęto ją powszechnie śpiewać, robiąc odręczne odpisy. W 1854 r. Królewska Kapela Dworska z Berlina zainteresowała się tym utworem i napisano list z prośbą o podanie autorów „Cichej nocy". 30 grudnia tego samego roku Franz Gruber opisał okoliczności powstania kolędy.

Pan Bogdan Noruk latem 2012 r. wraz ze swym austriackim przyjacielem zwiedzali miejscowości, gdzie narodziła się „Cicha noc".

- Najprzyjemniejsze wspomnienia mam z Arnsdorfu , gdzie zachowała się szkoła, w której nauczał pan Gruber. Zachowały się ławy, tablica, jak też „dyscyplina" służąca zachowaniu porządku i poprawiająca stosunek do nauki uczniów mistrza Grubera. Mój przyjaciel wziął ją do ręki, ja się trochę wypiąłem i aż mnie odrzuciło. Tak mnie zdzielił, że aż syknąłem z bólu, a on powiedział, że teraz to na zawsze zapamiętam, że byłem dyscyplinowany kijem, którego używał Franz Gruber.

Jak podkreślił kol. Bogdan, niesamowite wrażenie robi mały kościółek w Oberndorfie, gdzie po raz pierwszy wykonano tę najbardziej znaną w świecie kolędę.

- Natomiast w kościele w Arnsdorfie dzwony biją wygrywając melodię „Cichej nocy". Nie była to pora dzwonienia, ale na prośbę mego przyjaciela włączono dzwony. To było niepowtarzalne przeżycie.

Po przyjeździe z Austrii p. Bogdan Noruk przyniósł do naszego Towarzystwa piękny album opisujący powstanie „Cichej nocy" i miejsca, gdzie pracowali ks. Mohr i organista Gruber. Podzielił się też osobistymi wrażeniami, za co składamy serdeczne podziękowanie.

J.S.

Kapliczka cichej nocy

Kajakiem z Giżycka przez Rajgród do Augustowa ?

Na razie jest to niemożliwe, ale powstaje taka szansa. Pomysł zrodził się już kilka lat temu, a w styczniu 2013 r. 15 samorządów z województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego złożyło wspólny wniosek do Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej o środki na opracowanie koncepcji drogi wodnej. Zaplanowano ponad 130 kilometrów nieprzerwanej trasy żeglugowej, która połączy Wielkie Jeziora Mazurskie z Pojezierzem Augustowskim. Szlak prowadzić będzie z jeziora Niegocin przez Bawełno, Tyrkło, Śniardwy do Pojezierza Ełckiego, następnie przez jezioro Selment i rzekę Legę na jezioro Rajgrodzkie. Stąd przez zbudowaną śluzę lub pochylnię droga wodna poprowadzi do rzeki Jegrzni i do jeziora Dręstwo. Tu powstanie 6 kilometrów kanału do jeziora Tajno. Z tego zbiornika wodnego zostanie przekopany 3 kilometrowy kanał w kierunku Kanału Augustowskiego.

Łączny koszt projektu jest szacowany na ok. 600 milionów złotych. Ze wspomnianych 130 km trasy, aż 90 km stanowić będą naturalne zbiorniki. Przeprowadzenie dodatkowych 40 km trasy wodnej pomiędzy 18 zbiornikami wodnymi wymagać będzie budowy licznych śluz, kanałów, pochylni, mostów, wiaduktów, dróg dojazdowych. Jedną z większych inwestycji cząstkowych będzie wykonanie tunelu długości prawie 2 km miedzy jeziorami Bawełno i Tyrkło.

Wspomniane wyżej samorządy uczestniczące w tej inicjatywie przy podpisaniu wniosku reprezentowali : marszałkowie województw podlaskiego i warminsko-mazurskiego, starostowie powiatów ełckiego, giżyckiego, grajewskiego i piskiego, prezydent miasta Ełku, burmistrzowie Giżycka, Orzysza i Rajgrodu, wójtowie gmin Ełk, Giżycko, Kalinowo, Miłki i Płaska. Wszyscy liczą, że projektowany szlak wodny zdecydowanie podniesie atrakcyjność turystyczną ich gmin, miast i całego regionu, stworzy możliwość utworzenia nowych miejsc pracy i przyczyni się do rozwoju gospodarczego tej części kraju. To również szansa rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie turystyki i agroturystyki dla miasta i gminy Rajgród.

Rok 2013 to czas na wykonanie wszystkich zadań organizacyjnych projektu. Samorządy zakładają, że środki na etap projektowo-wykonawczy zostaną przyznane do końca 2014 roku.W kolejnych trzech latach powinny być dopracowane szczegóły techniczne, natomiast realizację zadania przewiduje się na lata 2017 – 2019.

ZYGMUNT TARNACKI

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE

Sytuacja pożarowa i inne miejscowe zagrożenia na terenie Powiatu Grajewskiego za 2011-2012 r.

Struktura zdarzeń (pożar, miejscowe zagrożenie, alarm fałszywy) wskaźników operacyjnych w latach 2011 – 2012.

Lp.	Rodzaj zdarzenia	Rok 2011	Rok 2012	Tendencja
1.	Pożar	182	206	+24
2.	Miejscowe zagrożenie	531	615	+84
3.	Alarm fałszywy	9	8	-1
	Razem	722	829	+107

- pożary:

Lp.	Rodzaj pożaru	Rok 2011	Rok 2012	Tendencja
1.	Mały	163	188	+25
2.	Średni	18	16	-2
3.	Duży	1	2	+1
	Razem	182	206	+24

-miejscowe zagrożenia;

Lp.	Rodzaj miejscowego zagrożenia	Rok 2011	Rok 2012	Tendencja
1.	Małe	54	60	+ 6
2.	Lokalne	477	555	+78
3.	Średnie	0	0	0
4.	Duże	0	0	0
	Razem	531	615	+84

Zestawienie ilości zdarzeń ogółem na gminach.

Gmina	2011r.	2012r.	Tendencja
m. Grajewo	295	305	+10
gm. Grajewo	131	209	+78
gm. Radziłów	48	32	- 16
gm. Rajgród	95	100	+ 5
gm. Szczuczyn	124	161	+37
gm. Wąsosz	29	22	- 7
Razem	722	829	107

Liczba pożarów w rozbiciu na gminy.

Obszar	2011 r.	2012 r.	Różnica
m. Grajewo	81	97	+16
gm. Grajewo	19	41	+22
gm. Radziłów	15	15	0
m. gm. Rajgród	24	25	+ 1
m. gm. Szczuczyn	29	20	- 9
gm. Wąsosz	14	8	- 6
Razem	182	206	+24

Zestawienie ilości miejscowych zagrożeń w rozbiciu na gminy.

Obszar	2011	2012	Różnica
m. Grajewo	212	205	7
gm. Grajewo	112	168	-56
gm. Radziłów	31	17	14
gm. Rajgród	69	71	- 2
gm. Szczuczyn	92	141	-49
gm. Wąsosz	15	13	2
Razem	531	615	-84

Zestawienie ofiar śmiertelnych.

Lp.	Ofiary śmiertelne	Rok 2011 Ogółem	Rok 2011 W tym dzieci	Rok 2012 Ogółem	Rok 2012 W tym dzieci	Tendencja
1.	Pożar	2	0	1	0	-1
2.	Miejscowe zagrożenie	9	1	2	0	-7
3.	Alarm fałszywy	0	0	0	0	0
	Razem	11	1	3	0	-8

Zestawienie rannych uratowanych.

Lp.	Ranni inni	Rok 2011 Ogółem	Rok 2011 W tym dzieci	Rok 2012 Ogółem	Rok 2012 W tym dzieci	Tendencja
1.	Pożar	4	0	3	0	-1
2.	Miejscowe zagrożenie	89	10	91	14	+2
3.	Alarm fałszywy	0	0	0	0	=
	Razem	93	10	94	14	+1

W porównaniu do roku 2011 liczba ofiar śmiertelnych przy pożarach zmalała o 1 a przy miejscowych zagrożeniach o 7 Liczba osób rannych przy pożarach również zmalała o 1 natomiast przy miejscowych zagrożeniach wzrosła o 2.

Ilość działań prowadzonych przez jednostki OSP w KSRG.

Jednostka OSP	Rok 2012 Samodzielnie	Rok 2012 z JRG PSP	Rok 2012 Ogółem	Rok 2012 Poza terenem gminy	Rok 2011 Samodzielnie	Rok 2011 z JRG PSP	Rok 2011 Ogółem	Rok 2011 Poza terenem gminy
Białaszewo	10	6	16	1	1	2	3	2
Klimaszewnica	5	6	11	2	3	6	9	2
Radziłów	17	9	26	0	23	11	41	4
Rajgród	34	27	61	4	43	24	68	3
Szczuczyn	122	30	152	5	78	38	118	6
Wąsosz	7	9	16	2	11	11	22	5
Ciemnoszyje	14	9	23	0	6	4	10	0
Razem	209	96	305	14	165	96	271	22

W 2012 r. na terenie gminy Rajgród zanotowano ogółem 25 pożarów (wzrost o 1 do roku 2011 r.).

Powstałe pożary wg wielkości:
- małe - 21
- średnie - 3
- duże - 1
Razem - 25

Pożary powstały w następujących grupach obiektów:
- obiekty mieszkalne - 12
- inne obiekty - 6
- uprawy, rolnictwo - 7
Razem - 25

Najczęstszymi przyczynami pożarów na terenie gm. Rajgród były:
- NON i NOD /nieostrożność osób nieletnich, dorosłych/ przy używaniu ognia otwartego/, - 12
- wady urządzeń i instalacji elektrycznych - 1
- wady urządzeń ogrzewczych na paliwo stałe - 6
- nieprawidłowa eksploatacja urządzeń ogrzewczych - 3
- podpalenia - 2
- inne - 1
Razem - 25

W 2012 r. na terenie gminy Rajgród zanotowano ogółem 71 miejscowych zagrożeń (wzrost o 2 do roku 2011 r.).

Powstałe miejscowe zagrożenia wg wielkości:
- lokalne - 66
- małe - 5
Razem - 71

Miejscowe zagrożenia powstały w następujących rodzajach obiektów:
- obiekty użyteczności publicznej - 3
- obiekty mieszkalne - 19
- uprawy, rolnictwo - 3
- obiekty produkcyjne - 2
- środki transportu - 25
- inne - 19
Razem - 71

Najczęstszymi przyczynami miejscowych zagrożeń były:
- niezachowanie zasad bezpieczeństwa ruchu - 22
- silne wiatry - 6
- gwałtowne opady deszczu - 2
- nietypowe zachowanie zwierząt - 21
- inne - 20
Razem - 71

W wyniku powstałych miejscowych zagrożeń obrażeń doznało 11 osób, w tym:
- osoby ranne - 10
- osoby śmiertelne - 1

Jak wynika z powyższych zestawień na terenie gminy Rajgród w 2012 r. powstało 25 pożarów, 71 miejscowych zagrożeń oraz 4 alarmy fałszywe co daje ogólną liczbę 100 zdarzeń.

Rok	Liczba interwencji w Powiecie Grajewo	Liczba interwencji w Gminie Rajgród	Procentowy wskaźnik
2012	829	100	12,06 %
2011	722	95	13,15 %
2010	1065	99	9,30 %
2009	759	110	14,5 %
2008	761	136	17,87 %
2007	836	112	13,40%

Opracował: Dowódca JRG
st. kpt. Kazimierz Golubiewski

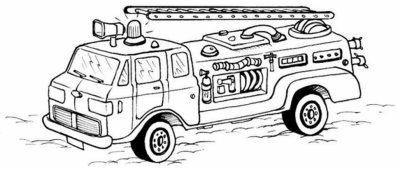

Otwarcie Jasełek

nie przyznaje miejsc, ale dyskretnie obserwuje przebierańców i potem nagradza, różnicując nagrody

- Tu pragnę powiedzieć, że w tym roku szkolnym wyjątkowo dużo dzieci zgłasza się do nas na organizowane zajęcia - dodała Pani dyrektor.

Życzymy takich udanych przedsięwzięć więcej i w Nowym Roku większych funduszy na rozszerzenie działalności. Być może władze samorządowe docenią osiągnięcia swej placówki kultury i zwiększą środki finansowe pozwalające na zatrudnienie innych specjalistów i organizację dodatkowych zajęć.

inf. wl.
Fot. Z.T.

DEKANALNY PRZEGLĄD JASEŁEK

W sobotę, 5 stycznia 2013 r., w przeddzień święta Trzech Króli odbył się XIX Dekanalny Przegląd Jasełek. Po raz ósmy zmagania konkursowe miały miejsce w hali sportowej rajgrodzkiego Gimnazjum. Na wstępie przybyłych powitał dyr. Zygmunt Tarnacki. Natomiast pomysłodawca i główny organizator corocznych przeglądów - rajgrodzki proboszcz i dziekan zarazem - ks. prałat Hieronim Mojżuk otworzył tegoroczne zmagania poszczególnych zespołów. W tym roku było ich mniej niż w latach ubiegłych, tj. siedem reprezentujących szkoły z parafii tworzących rajgrodzki dekanat. Były to: Zespół Szkół im. Ks. Bp Edwarda Samsela z Wiśniowa Ełckiego, Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego z Rajgrodu oraz szkoły podstawowe z następujących miejscowości: Borzymy, Łabętnik, Rajgród, Rydzewo i Sypitki.

Po każdym występie uczniowie z poszczególnych szkół szli do szkolnej stołówki, gdzie zostali poczęstowani posiłkiem i słodkosciami serwowanymi przez Panie z rajgrodzkiej Akcji Katolickiej.

Jasełka

Po zmaganiach konkursowych wszyscy udali sie do rajgrodzkiego sanktuarium na okolicznosciowa Msze sw. Po nabozenstwie wreczone zostaly nagrody laureatom, jak tez zostali uhonorowani uczniowie za wybitna gre aktorska.

Wyniki XIX Dekanalnego Przegladu Jaselek:

I miejsce - ZS im. Ks. bp E. Samsela z Wisniowa Elckiego,

II miejsce - Szkola Podstawowa w Borzymach,

III miejsce - Szkola Podstawowa w Rydzewie.

Serdecznie wszystkim gratulujemy!

inf.wl.
Fot. E.S.

wzięciach, z powodu, że najwięcej *klemp* czyli samic uganiano, których Urząd Leśny pod najsurowszą odpowiedzialnością zabijać nie dozwolił, udało się na koniec za siódmym polowaniem ubić łosia samca, lecz bez rogów, od czterach do pięciu lat mającego. Egzemplarz ten powieziono do stolicy w marcu Br. (tj. 1821 r. przyp. J.M.) jest już wypchany i w zbiorze szkoły leśnej znajduje się.

Leśnictwo Rajgrodzkie położone jest między rzekami Jegrznią, Biebrzą i Nettą. Lasy jego są obszerne w wody i bagna obfitujące. Słowem zupełnie przydatne do mieszkania i utrzymania się łosia. Z wykazanego jednak Rządowi zwierzostanu tego leśnictwa pokazuje się, że w latach ostatnich wcale ich nie było; ubity egzemplarz przywędrować tam musiał albo z sąsiednich lasów pruskich, albo też z Leśnictwa Balinka, które z Rajgrodzkim styka się. Owszem, gdy w czasie polowania, nie już ten tylko egzemplarz, ale i wiele samic uganiano; daje się spostrzec zbawienny skutek wprowadzającego się do naszych lasów porządku. Łosie, doznając w tej okolicy pożądanej spokojności, poczynają w niej przebywać i rozmnażać się."

Przejrzałem moje zbiory i stwierdziłem, że Poczta Polska jak i Mennica łosiowi poświęciła kilka znaczków i monet. Pierwsza seria znaczków poświęcona przyrodzie składała się z czterech znaczków, na których był żubr, kozica, bóbr, no i, oczywiście, łoś. Po ostatniej wojnie były to niezwykle rzadkie zwierzęta. Dziś, z wyjątkiem kozicy, występują licznie, a nawet są przyczyną problemów. Co ciekawe, bobra uratowano na Suwalszczyźnie, w Łomżyńskiem – łosia, a Białostocczyzna - to ostoja żubra. Z czterech wtedy zagrożonych gatunków na terenie białostockiej Dyrekcji Lasów Państwowych uratowano trzy. Zabrakło nam, leśnikom północnowschodnich części Polski, gór, bo i kozica stałaby się zwierzęciem łownym, co przecież nie jest niemożliwe. Ale gór tu po prostu nie ma.

Darz Bór
M.S. PODLECKI

Najwspanialszy bal karnawałowy od lat

ZAJĘCIA W DOMU KULTURY

Podobnie, jak w latach poprzednich, Niezwykle bogaty program zajęć rajgrodzkiego Domu Kultury na zimowe ferie szkolne kończył „Bal karnawałowy". Jest to poniekąd tradycja i swoisty bal przebierańców z licznymi atrakcjami. W tym roku wyjątkowo duża ilośc dzieci skorzystała z różnych form ujętych w programie ułożonym i zrealizowanym przez pracowników DK - pp. Barbarę i Wiesława Gajdzińskich.

W czasie zimowych ferii, które w naszym województwie trwały od 21 stycznia do 3 lutego 2013 r., „Barka" tętniła życiem. W tym miejscu przypominamy, że rajgrodzki Dom Kultury korzysta z pomieszczeń Domu Katolickiego im. Jana Pawła II. Każdego dnia miały tu miejsce zajęcia plastyczne,

teatralne i muzyczne dla dzieci i młodzieży. Zimowe dni i popołudnia nie przeszkodziły w przychodzeniu na ciekawe zajęcia.

Tradycyjny bal przebierańców w tym roku odbył się w sobotę, 2 lutego, na którym bawiło się wielu wspaniale przebranych dzieci,a całość miała formę zabawową. Dzieci zostały nagrodzone za trud przygotowania się do balu i za cudowne stroje. Jak podkreśliła dyrektor B. Gajdzińska, od lat komisja

PROFANACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W WĄSOSZU

W nocy 5/6 lutego 2013 r. miało miejsce włamanie do kościoła parafialnego w Wąsoszu. Zostało zniszczone tabernakulum, rozrzucone konsekrowane komunikanty, skradziono zabytkową monstrancję i kustodię z konsekrowaną hostią oraz puszkę.

Jak stwierdził Biskup Łomżyński - Janusz Stepnowski, dokonane profanacje wpisują się w łańcuch agresywnych wypowiedzi i zachowań kierowanych w stronę Kościoła, osób duchownych i wiernych świeckich. Tę agresywną postawę upowszechniają niektóre media, co buduje w społeczeństwie klimat przyzwolenia na brutalne traktowanie osób i instytucji reprezentujących odmienne poglądy.

Zło, które godzi w dusze polskiego Narodu pokonamy tylko modlitewnym szturmem. Potrzebna jest zatem żarliwa modlitwa przebłagalna w naszych kościołach, rodzinach i wspólnotach modlitewnych.

Mając na uwadze wspomniane zniewagi, zarządzam, aby we wszystkich kościołach naszej Diecezji w I Niedzielę Wielkiego Postu, w dniu 17 lutego 2013 roku, po każdej Mszy św. zostało odprawione nabożeństwo przebłagalne: suplikacje, poprzedzone odpowiednim przygotowaniem i Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa z uwzględnieniem także homilii mszalnej dotyczącej bolesnego znieważenia Wizerunku Jasnogórskiego i postaci eucharystycznych w Wielki Post jest szczególną okazją do wynagrodzenia Bogu za nasze grzechy, za zniewagi osobiste i społeczne, za wszelkie zło, którego jesteśmy świadkami.

W ostatnim czasie mamy do czynienia z licznymi aktami nienawiści wobec Kościoła katolickiego, z podpalaniem świątyń, kwestionowaniem roli krzyża w parlamencie, szkole, szpitalu czy zakładach pracy, odrzucaniem zasad moralnych ustanowionych przez Pana Boga, w których celują, mające monopol na kształtowanie opinii publicznej, liberalno-lewicowe środki przekazu. Dzisiaj jesteśmy naocznymi świadkami barbarzyńskiego ataku na największe świętości: Krzyż, Biblię, na Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej – to arcydzieło sztuki, które należy do największych skarbów kultury polskiej, europejskiej i ogólnoludzkiej, czy ostatnio zniewaga Najświętszego Sakramentu w kościele parafialnym w Wąsoszu.

Do 10 lat więzienia i ekskomunika grozi mężczyznom, którzy włamali się do kościoła w Wąsoszu. Jeden z włamywaczy, 38-letni Krzysztof Sz., został już zatrzymany.

Policjanci szukają teraz jego wspólnika. Jak mówi rzecznik prasowy łomżyńskiej Kurii ks. Jan Krupka, z kościoła zginęły naczynia liturgiczne o wartości 22 tys. zł. Ale - jak zaznacza - wartość materialna to tylko jeden aspekt. W trakcie kradzieży zniszczone zostało także tabernakulum i doszło do znieważenia najświętszego sakramentu. Dlatego - jeżeli włamywacze są osobami wierzącymi - grozi im nie tylko kara więzienia. „Jako katolicy wierzymy, że w eucharystii obecny jest Jezus Chrystus. Według prawa kościelnego jest to jedno z największych wykroczeń. Grozi za to ekskomunika" - dodaje ks. Krupka. Jest ona nakładana automatycznie, a zdjąć ją może tylko Stolica Apostolska. Osoby objęte taką karą nie mają np. prawa do pogrzebu kościelnego.

Źródło:
www.radio.bialystok.pl

LISTY * LISTY * LISTY

Wykluczeni

Wreszcie ruszyła długo oczekiwana budowa wodociągu i kanalizacji na ul. Warszawskiej. Radość moją ostudził wykonawca inwestycji informując mnie, iż prawdopodobnie moja posesja nie została ujęta w tym projekcie. W celu wyjaśnienia sprawy udałem się do Urzędu, gdzie pan Burmistrz wraz z pracownikami przekonywał mnie, że główna linia kanalizacji i wodociągu nie jest doprowadzona do mojej posesji, ponieważ byłaby ona traktowana jako przyłącze, a przyłącza nie są finansowane projektem unijnym. Każdy wykonuje je na swój koszt.

Pan burmistrz radził mi żebym skorzystał z okazji bliskiej obecności firmy wykonawczej i zrobił to na własny koszt. Z chwilą, gdy nie wyraziłem zgody, uważając za niemożliwe wykonanie tej operacji na cudzej posesji i to bez projektu, pan Burmistrz zlecił pracownikowi skontaktowanie się z projektantem i wyjaśnienie sprawy.

Po dwóch dniach zostałem poinformowany, że główna linia kanalizacji, wraz ze studzienką do przyłącza dobiega na moją posesję, jest ujęta w projekcie, a także w kosztorysie budowy i zostanie wykonana. Teraz już tylko muszę zrobić na swój koszt wodę.

Właśnie w tym momencie w ciągu dwóch dni zarobiłem 6 tysięcy złotych - bo taki jest koszt kanalizacji i studzienki. Może po jakimś czasie urzędnicy dopatrzą się, że projektem jest również objęte doprowadzenie wody?

Myślę, że w tej sytuacji nic nie zawiniłem i nie powinienem ponosić kosztów. Uważam, że próbuje się zrobić ze mnie „kozła ofiarnego" obarczając mnie winą za niekompetencje i nieudolność urzędników i projektanta.

Uważam także, że wielką niegospodarnością jest ominięcie kilku posesji, oraz bloku komunalnego przy ul. Warszawskiej w inwestycji współfinansowanej przez UE...

Piotr Grygo

Od Redakcji: Uznawszy, że najbardziej kompetentną osobą do zajęcia stanowiska w powyższej sprawie jest Burmistrz Rajgrodu, poprosiliśmy o ustosunkowanie się do listu p. P. Grygi.

Odpowiedź Burmistrza Rajgrodu:

Pan Piotr Grygo ma rację - przyłącza wodociągowe nie mogą być finansowane projektem unijnym, każdy wykonuje je na swój koszt. Inaczej jest z doprowadzeniem kanalizacji i studzienką. Przed każdą inwestycją jest też czas, nawet kilkutygodniowy, kiedy projekt jest wyłożony do wglądu mieszkańców i osób zainteresowanych. Wówczas można wnosić swoje poprawki i uzgadniać kontrowersyjne rozwiązania. Przypominam, że ze względu na protest kilku mieszkańców Rajgrodu, a zwłaszcza jednej Pani, upadł cały projekt wodociągowania i kanalizacji w Rajgrodzie, który był na pierwszym miejscu w województwie. Nie da się w warunkach miejskich, a nawet na wsiach, tak poprowadzić wodociągu, aby każdy miał blisko swej posesji główną nitkę wodociągową. Zawsze ktoś będzie dalej i to jego przyłącze będzie rzeczywiście drożej kosztować.

Jeżeli chodzi o mieszkańców bloku komunalnego na ul. Warszawskiej. Nie można było przy okazji tej inwestycji podpiąć tych mieszkańców do wodociągu i kanalizacji, bo nie pozwoliły na to warunki projektu. Musi to być zupełnie inna inwestycja, inaczej finansowana. Ponadto, zanim podejmie się temat doprowadzenia wody i kanalizacji do bloku komunalnego, należy wykonać dokładną ekspertyzę. Jest to budynek tylko częściowo podpiwniczony, zbudowany najprawdopodobniej w drugiej połowie lat 60. poprzedniego wieku. Powierzchnia każdego z mieszkań jest tak mała, że wygospodarowanie miejsca na łazienki jest praktycznie niemożliwe. Ponadto - dostarczenie wody i ewentualnie kanalizacji - to praktycznie częściowe zrujnowanie stropów i ścian w tym budynku, a nawet ewentualne narażenie mieszkańców na katastrofę budowlaną.

W 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego

PAMIĘĆ O BOHATERACH 1863

W gminie Rajgród jest przynajmniej pięć krzyży upamiętniających bohaterów powstania styczniowego. Powstańców styczniowych doceniał już marszałek Józef Piłsudski; w okresie międzywojennym żyjącym nadano stopień oficerski, a sami weterani godnie nosili swoje mundury i czapki. W 1933 r. postawiono kilka dębowych krzyży upamiętniających miejsca potyczek lub stracenia powstańców styczniowych, m.in. na Grzędach, Tamie i w Rajgrodzie. Rajgrodzki krzyż upamiętniający miejsce stracenia Józefa Narzymskiego zbutwiał i upadł w latach 80. XX wieku. W sierpniu 1990 r. siłami Towarzystwa Miłośników Rajgrodu i ówczesnego właściciela tartaku - p. Janusza Horodeńskiego został postawiony nowy krzyż. Na miejscu miała miejsce okolicznościowa Msza św. pod przewodnictwem ks. Kazimierza Gackiego.

Miejsce upamiętnienia powstania listopadowego i styczniowego w Tamie

W dniu 22 stycznia 2013 r. przedstawiciele Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień w Łomży, Samorządu Powiatowego w Grajewie, Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie, Nadleśnictwa Rajgród w Tamie, oraz Grupy Rekonstrukcji Historycznej 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie złożyli kwiaty i znicze w miejscach upamiętniających Powstanie Styczniowe zlokalizowane na terenie gminy Rajgród. Najpierw cześć oddano krzyżowi z cokolikiem w Tamie, gdzie upamiętniono bitwę pod Rajgrodem z 29 maja 1831 r. oraz potyczki powstańcze z 1863 r. na Grzędach i Tokach. Następnie udano się pod tzw. „Modry" krzyż czyli mogiłę powstańców poległych w nieokreślonej potyczce (nie wiadomo też kiedy) znajdującej się w lesie Choinki. Nazwa „modry" krzyż pochodzi od koloru farby, jaką kowalskiej roboty żelazny krzyż został pomalowany. Prawdopodobnie wykonał go p. Dziondziak z Tamy. Być może pochowani są tu powstańcy polegli w potyczce pod Pikłami.

Modry krzyż - mogiła powstańców styczniowych w lesie Choinki

Na koniec honory oddano miejscu stracenia Józefa Narzymskiego na wzgórku przy ul. Warszawskiej w Rajgrodzie, gdzie stoi krzyż upamiętniający to tragiczne wydarzenie.

Przed miejscem stracenia Józefa Narzymskiego w Rajgrodzie

Powstanie styczniowe było zrywem narodowym przeciwko Imperium Rosyjskiemu, ogłoszone manifestem 22 stycznia 1863 r., wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy. Zapowiadana i ogłoszona „branka" czyli pobór młodzieży do wojska carskiego oraz narastający rosyjski terror wobec polskiego biernego oporu spowodowały wybuch powstania w bardzo niekorzystnym czasie. Wybuchło 22 stycznia 1863 r. w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie. Trwało do jesieni 1864 r. Zasięgiem objęło tylko ziemie zaboru rosyjskiego i było największym polskim powstaniem narodowym, spotkało się z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono ok. 1200 bitew i potyczek. Mimo początkowych sukcesów zakończyło się klęską powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy zostało zabitych w walkach, blisko 1 tys. straconych, ok. 38 tys. skazanych na katorgę lub zesłanych na Syberię, a ok. 10 tys. wyemigrowało chcąc uniknąć prześladowań.

inf.wł.

Fot. www.e-grajewo.pl

PŁYWALNIA W GRAJEWIE

W dniu 24 stycznia 2013 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku podpisano umowę o dofinansowanie projektu, który przyczyni się do dalszego rozwoju Grajewa i zwiększy atrakcyjność turystyczną województwa podlaskiego. Mieszkańcy miasta, okolicznych gmin i powiatu grajewskiego uzyskają nowoczesną pływalnię, a turyści będą mogli odwiedzić Muzeum Mleka i Punkt Informacji Turystycznej.

Umowę na realizację tych działań podpisali Jacek Piorunek - Członek Zarządu Województwa Podlaskiego i Adam Kiełczewski - Burmistrz Grajewa. Przedmiotem projektu jest budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego, z krytą pływalnią oraz zapleczem SPA (pomieszczenia do masażu, grota solna, zespół saun). Na terenie pływalni utworzony zostanie również Punkt Informacji Turystycznej.

Oprócz pływalni powstać ma również Muzeum Mleka, którego ekspozycja dotyczyć będzie historii oraz tradycji związanych z podlaskim przemysłem mleczarskim. W ramach działań zaplanowano utworzenie 13 nowych etatów. Początek realizacji nastąpił we wrześniu 2009 r., kiedy to opracowano dokumentację budowy pływalni, zakończenie zaplanowano na koniec 2014 r.

Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie atrakcyjności i konkurencyjności turystycznej Grajewa oraz stworzenie warunków do rozwoju branży turystycznej, poprzez wprowadzenie unikatowej i kompleksowej oferty turystycznej, sportowo-rekreacyjnej i kulturalnej. Projekt finansowany będzie ze środków miasta, przy udziale dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013. Wartość całkowita inwestycji to **15 786 163,73 zł,** a wartość dofinansowania wynosi **9 995 702,22 zł**.

Do tej pory w Grajewie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013 zrealizowano inwestycje na ok. 50 mln zł. Wartość dofinansowania ze środków europejskich sięgnęła ponad 27 mln zł.

Na podstawie: http://wrotapodlasia.pl

ści i wkładzie jego w odzyskaniu niepodległości.

A jaka powinna być postawa nasza wobec homoseksualistów i transseksualistów?

Zło należy piętnować i nazywać po imieniu, ale nigdy nie wolno gardzić drugim człowiekiem, nawet jeśli błądzi. Nie możemy być obojętni na zło i należy zawsze i przy każdej sposobności upominać wszystkich, którzy promują nieetyczne rozwiązania.

SKAŁA

Internetowe Archiwum Wydawnictw Towarzystwa Miłośników Rajgrodu

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze Rajgrodzkich Ech, juz od prawie dwóch miesięcy funkcjonuje internetowe archiwum wydawnictw Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Zgodnie z zapowiedziami w dalszym ciągu jest aktualizowane i ulepszane. W chwili obecnej składa się z 4 działów:

1. Rajgrodzkie Echa - Tutaj zainteresowani mają możliwość zapoznania się z każdym archiwalnym numerem Rajgrodzkich Ech, dostępnym w formacie PDF, otwieranym przez wszystkie przeglądarki internetowe, oraz czytniki ebooków. Tutaj także można zapoznać się ze spisem treści aktualnego numeru.

2. Wydawnictwa TMR - Uporządkowane chronologicznie książki katalogi oraz inne publikacje wydane przez TMR. Zainteresowani mają możliwość zapoznania się z ofertą, sprawdzenia dostępności, zobaczenia okładki i spisów treści, a także zamówienia wybranej pozycji.

3. Inne publikacje - Pocztówki i widokówki wydane przez TMR dostępne w formie pokazu slajdów. Każde z zdjęć można przybliżyć, wydrukować, zapisać na dysku. Bardzo dobrze oddają one piękno rajgrodzkiego krajobrazu.

4. Zamówienie - formularz kontaktowy umożliwiający zamówienie każdej publikacji bezpośrednio ze strony internetowej.

Oczywiście strona w miarę możliwości będzie cały czas aktualizowana i rozbudowywana. Czekamy na państwa sugestie, komentarze, opinie.

Zapraszamy
www.rajgrod.pl/archiwum

MICHAŁ FLISZEWSKI

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie M3 do wynajęcia w Rajgrodzie

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta, korytarz, balkon, piwnica. Glazura, terakota, panele podłogowe, pierwsze piętro, blok przy jeziorze (Zabielskiego 4).

Telefon kontakt: 665 051 205

POJEDZIEMY NA ŁÓW

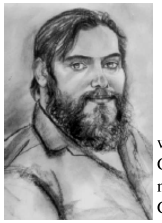

ŁOŚ BIEBRZAŃSKI

Staraniem społeczników działających w powiecie grajewskim wydane zostały Grajewskie Zeszyty Historyczne, a w nich ogromna ilość informacji z dziejów Grajewa i okolicy czyli historia Małej Ojczyzny. Tam też, opierając się na tomie 2 z 1821 roku leśnego pisma „SYLWAN", znaleźć można opracowaną współcześnie informację pana Jarosława Marczaka o łowach na łosia. Chciałbym ją w obszernych fragmentach przytoczyć. Nim jednak to uczynię, chciałbym szanownych czytelników poinformować, że „SYLWAN" wydawany jest do chwili obecnej i jest to periodyk drugi co do swojej historii na świecie w tematyce leśnej. Oczywiście wydawany był z przerwami, których przyczyną była na przykład okupacja niemiecka.

1. Polowanie na łosie w Leśnictwie Rajgrodzkim

„Łoś symbol Bagien Biebrzańskich, zwierzę niemal nierozerwalnie związane z tym regionem, kilkukrotnie w swojej historii był niemal całkowicie wytępiony. Jeszcze w II poł. XVII w. występował powszechnie na niemal całym obszarze dzisiejszych ziem polskich. Spotkać było go można w Puszczy Kampinoskiej „o pięć mil od Warszawy", w lasach nad Pilicą, w Puszczy Kozienickiej, a nawet na Śląsku, gdzie zapędzały się pojedyncze sztuki.

Jednak pogłowie tego pięknego czworonoga szybko spadało i jak pisał w latach 30-tych XIX w. korespondent „Przyjaciela Ludu": „w dzisiejszym Królestwie Polskim w jednym tylko Rajgrodzkim lesie postrzec łosia możesz, gdzie baczna leśniczych troskliwość utrzymać je do dziś dnia umiała".

Przedstawiony poniżej tekst jest obszernym, przytoczonym z niewielkimi zmianami sprawozdaniem wydrukowanym w „Sylwanie" (t.2/1821) z polowania na łosia, jakie miało miejsce zimą 1821 r. w Leśnictwie Rajgród.

„W roku bieżącym Urząd Leśny Rajgrodzki z polecenia wyższej władzy wyprawił polowanie na łosia, w celu dostawienia jednego egzemplarza do zbioru zwierząt łownych przy szkole leśnej założonego. Po wielu bezskutecznych przedsię-

W ystarczy obojętność dobrych ludzi, aby zwyciężyło zło

WOJNA PRZECIWKO NORMALNOŚCI

W pierwszych tygodniach br. miały miejsce trzy wydarzenia w Europie, które powinny wszystkim ludziom dać sporo do myślenia, a chyba cardziej - pobudzić do działania. W Paryżu miała miejsce demonstracja społeczeństwa francuskiego (ponad milion uczestników) protestującego przeciwko zamiarom prezydenta i rządu dążących do legalizacji małżeństw homoseksualnych i możliwości adopcji w takich związkach dzieci. Rząd brytyjski, na czele z premierem konserwatystą, wprowadził takie regulacje prawne, nie bacząc na protesty. Doprowadziło to również do sprzeciwu większości członków Izby Gmin w jego partii. Natomiast w polskim Sejmie doszło do próby wprowadzenia legalizacji związków partnerskich, co podzieliło koalicję rządzącą, a nawet doszło do polaryzacji stanowisk w samej Platformie Obywatelskiej. Można było spodziewać się, że PSL, opierające się na wartościach chrześcijańskich, nie poprze takiej ustawy, ale że w samej PO jest tak duża grupa skrzydła konserwatywnego, skupionego wokół ministra Gowina i posła Żalka, chyba nikt się nie spodziewał; nawet sam premier. W zasadzie był to policzek dla premiera Tuska, ale jednocześnie otrzeźwienie znacznej liczby posłów wobec zła, które pod pozorem fałszywie pojmowanej tolerancji pragną wprowadzić nieetyczne rozwiązania w naszym państwie. Póki co, broni nas również Konstytucja RP, gdzie zapisano, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny.

Wprawdzie zapowiedziano dalsze prace nad związkami partnerskimi lub tworami o wymyślonej innej nazwie, ale sprowadzającymi się do przynajmniej cząstkowego legalizowania pomysłów marginalnej grupy ludzi mających określone problemy. A tu nagle wybuchła afera z wicemarszałek Sejmu - Nowicką z Ruchu Palikota. Szef tej partii zaproponował odwołanie Nowickiej i wprowadzenie na jej miejsce poseł Anny Grodzkiej. I znów zaczęto forsować hasła tolerancji wobec ludzi innych...

Poseł Grodzka uważa się za kobietę od niedawna; jest już w wieku średnim i ma nawet syna, gdyż całe życie była panem Krzysztofem. Przeszła stosowną operację pozbywając się zewnętrznych cech płciowych mężczyzny, zaczęła ubierać się w stroje kobiece i uważać się za kobietę. Powszechnie wiadomo, że zmiana trzeciorzędnych cech płciowych nie czyni jeszcze z mężczyzny kobiety i odwrotnie. O tym, że jesteśmy mężczyzną lub kobietą decydują chromosomy w każdej naszej komórce i kod genetyczny, co jest już „zapisane" w momencie naszego poczęcia. Transseksualizm jest uważamy przez Światową Organizację Zdrowia za swojego rodzaju odchylenie od normalności i poniekąd chorobę psychiczną. I tak chciano wicemarszałkiem naszego Sejmu obwołać osobę, która ma określone problemy ze sobą. Niestety jest to problem o zasięgu europejskim, któremu powszechnie znane środowiska chcą nadać powagę normalności i poniekąd preferują takie rozwiązania prawne. Zapominają jednak, zupełnie celowo, o prawie naturalnym. Wypowiedź poseł prof. Krystyny Pawłowicz na forum Sejmu podniosła wrzawę w tych wszystkich środowiskach promujących homoseksualizm i transseksualizm. Powstała nawet lista 40 naukowców domagających się napiętnowania prof. Pawłowicz i nawet usunięcia jej z UKSW. Od razu ciśnie się na usta zapytanie: A gdzie prawo do swobodnej wypowiedzi?

W obronie prof. Pawłowicz liczni inni naukowcy wystosowali odpowiedni list, który podpisało wiele autorytetów nauki, w tym biolodzy i nawet rektor jednej z Akademii Medycznych. A co takiego powiedziała Pani Profesor?

Jej wypowiedź sprowadziła się do tego, że transseksualizm nie oznacza zmiany płci, a homoseksualizm nie jest traktowany jako dewiacja tylko na podstawie opinii Światowej Organizacji Zdrowia, i że to stanowisko nie jest właściwe.

Ks. prof Paweł Bortkiewicz powiedział: - Nie można zgodzić się z poglądami, które przeczą rzeczywistości i burzą naturalny porządek. Bezsprzecznie propaganda homoseksualizmu jest dzisiaj bardzo niebezpieczną ideologią na skutek zafałszowanego raportu Kinseya z 1948 roku, który wymusił – na podstawie referendum – zmianę klasyfikacji homoseksualizmu jako choroby. Ta zmiana nie dokonała się pod wpływem rzetelnych prac naukowych, ale na skutek manipulacji wymuszonej przez oszukańczy raport. Jeżeli ludzie nauki potwierdzają te nieprawdy – a dziś coraz częściej spotykamy się z tym zjawiskiem – to należy stanowczo się temu przeciwstawić.

Jeśli z dobrą wolą, troską i zaangażowaniem rozpocznę dialog z osobą dotkniętą homoseksualizmem po to, aby pomóc takiej osobie uporać się z tym ciężkim doświadczeniem i wybrać odpowiednią terapię, to z miejsca będę nazwany jako prześladowca, dyskryminator. Nie można w dyskusji publicznej posługiwać się bardzo rzeczowymi badaniami, w wyniku których osoby homoseksualne wyleczyły się ze swoich skłonności, ponieważ jest to zabronione i z góry określone jako przejawy dyskryminacji. Debata przybiera już skrajne formy, czego przykładem jest atak na wypowiedzi pani prof. Krystyny Pawłowicz.

Ostatecznie wicemarszałek Nowicka nie zrzekła się stanowiska, a wniosek o jej odwołanie zgłoszony przez Ruch Palikota praktycznie nikt nie poparł z innych ugrupowań (pomyliła się tylko w głosowaniu Marszałek kopacz). Nie dopuszczenie do głosowania nad kandydaturą poseł Grodzkiej było faktycznym zablokowaniem pomysłu J. Palikota, aby wypromować na jedno z czołowych miejsc w polskim parlamencie osobę transseksualną. I znów podpierano się swoiście pojmowaną tolerancją, swojego rodzaju wypaczeniem tolerancji. Na tę niedorzeczną tolerancję zwrócił uwagę ostatnio Sąd Okręgowy w Warszawie, który oddalił pozew posłów Ruchu Palikota w sprawie obecności krzyża w sali Sejmu. Sąd stwierdził, że Ruch Palikota oczekuje tolerancji dla żądań swoich członków (m.in. w sprawie tzw. związków partnerskich), natomiast nie stać go na akt tolerancji wobec ludzi wierzących, dla których krzyż jest znakiem świętym. Szkoda, że ogranicza się w naszych szkołach historię. Kto ją zna i przynajmniej nauczał się by w szkole, dobrze wiedziałby o związku Kościoła Katolickiego z naszą państwowością, wiedział by o roli Kościoła w kształtowaniu polsko-

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Jasełka Dekanalne

W sobotę 5 stycznia 2013 r., w wigilię Święta Trzech Króli w rajgrodzkim Gimnazjum już tradycyjnie odbyły się kolejne jasełka, w których wzięły udział szkoły położone w parafiach z dekanatu Rajgród. Tym razem udział wzięły reprezentacje siedmiu szkół.

Uczestników przeglądu jasełek, gości i widzów powitał dyrektor szkoły - Zygmunt Tarnacki, natomiast oficjalnego otwarcia dokonał ks. Dziekan Rajgrodzki - Hieronim Mojżuk.

Drużyna gospodarzy czyli rajgrodzkiego Gimnazjum przygotowała piękny program wiążący tradycje bożonarodzeniowe z realiami dzisiejszych czasów. Uczniowie przygotowywali się do Jasełek pod kierunkiem p. Wiesławy Zimińskiej.

Szkolenie nauczycieli

W nauczaniu w szkole coraz większą rolę odgrywają urządzenia i środki audiowizualne i multimedialne. Do nich należą między innymi tablice interaktywne. W Gimnazjum w Rajgrodzie szkoła otrzymała nową

Szkolenie nauczycieli Gimnazjum

tablicę interaktywną w ramach realizowanego projektu „Mały Archimedes". W celu poznania zasad działania tablicy i nabycia umiejętności jej obsługi dyrektor szkoły zorganizował szkolenie dla nauczycieli. Przeprowadziła je w dniu 10 stycznia 2013 r. dla całej Rady Pedagogicznej przedstawicielka Suwalskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Ferie w szkole

Ferie w tym roku były śnieżne i dość mroźne W rajgrodzkim Gimnazjum tradycyjnie zaplanowano na ten czas dyżury nauczycieli i propozycje zajęć dla uczniów. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia sportowe i multimedialne z wykorzystaniem tablicy interaktywnej. Niektórzy uczniowie (w nagrodę za aktywny udział w dekanalnych jasełkach) pod opieką nauczycieli pojechali na obóz narciarski w góry zorganizowany przez parafię rajgrodzką.

Karnawałowa tradycja

Karnawał kończy się tzw. zapustami przed zbliżającym się postem. W tym dniu organizowane są różne zabawy, tańce i przebierańce. W rajgrodzkim Gimnazjum we wtorek 12 lutego 2013 r. dziewczęta i chłopcy przebrali się w stroje cygańskie i następnie śpiewali i tańczyli w rytmie także cygańskiej muzyki. Ich występy w czasie przerw lekcyjnych cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli. Gimnazjaliści przygotowali i zrealizowali program oparty na polskiej tradycji pod kierunkiem nauczyciela zajęć artystycznych - p. Wiesławy Zimińskiej.

Wycieczka szkolna

W dniu 14 lutego 2013 r. klasa III c pod opieką p. W. Zimińskiej i p. Heleny Zimińskiej pojechała do kina w Suwałkach na film pt :"Za-

Przebrani Cyganie w Gimnazjum

mbezja". Po filmie poszli na kręgle do Galerii „Plaza" To był nietypowy sposób uczczenia nowego święta – Walentynek - które zakorzeniło się już w polskiej tradycji.

Walentynki w Gimnazjum

W tym samym dniu, w czwartek, 14 lutego 2013 r., Samorząd szkolny pod kierunkiem p Teresy Stryjeckiej przygotował „program walentynkowy" dla wszystkich uczniów. Każda klasa wystawiła drużyny do rywalizacji w różnych konkurencjach np. Piosenki o charakterze i te-

Występ zespołu Gimnazjum

matyce miłosnej, taniec z balonem, taniec na gazecie i inne. Występy oceniała Komisja sędziowska złożona z wybranych nauczycieli. Najwięcej punktów i pierwsze miejsce zajęła klasa II a, drugie miejsce klasa III a i trzecie miejsce kl. I a . W sumie występujący uczniowie dostarczyli widzom dużo humoru i zabawy.

Zebranie rodziców

14 lutego 2013 r., był bogaty w różne wydarzenia w szkole, należy również zaliczyć do nich ogólne zebranie rodziców. Dyrektor szkoły - Z. Tarnacki przedstawił rodzicom najważniejsze wydarzenia z życia Gimnazjum od ostatniego listopadowego zebrania. Podsumował i ocenił wyniki nauczania w I semestrze roku szkolnego 2012/2013. Potem pedagog szkolny - p. Jolanta Rejkiewicz w ramach Programu „Szkoła Dobrego Wyboru" zapoznała rodziców z tematyką uzależnień uczniów i sposobami walki z nimi. Poinformowała o tym jak mogą wyglądać różne narkotyki. Rodzice dowiedzieli się jak można rozpoznać niebezpieczne używki i jak postępować w momencie gdyby zauważyli je u swoich dzieci, czy ich kolegów. Po zebraniu ogólnym rodzice spotkali się z wychowawcami w klasach.

Spotkanie szkoleniowe z Powiatową Strażą i Policją

W poniedziałek, 18 lutego 2013 r., na zaproszenie dyrektora szkoły i pedagoga szkolnego przybyli do rajgrodzkiego Gimnazjum przedsta-

wiciele powiatowej straży i policji. Strażacy zaprezentowali na brzegu jeziora pokaz ratownictwa w sytuacji, gdy zarwie się pokrywa lodowa pod przebywającymi na niej osobami. Wykorzystano na pokazie nowoczesny sprzęt ratowniczy włącznie ze specjalnymi sankami. Natomiast policjanci na spotkaniu z uczniami omówili jakie są największe zagrożenia dla zdrowia i życia młodzieży szkolnej i jak można i należy ustrzec się przed nimi.

ZYGMUNT TARNACKI
Fot. Autor

W Szkole Podstawowej w Rajgrodzie

CHOINKA SZKOLNA

W styczniu 2013 r. w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie odbyła się choinka szkolna dla klas starszych. Dzieci w karnawałowych nastrojach bawiły się do skocznych rytmów, o które zadbała sekcja muzyczna Samorządu Uczniowskiego na czele z uczennicą klasy VI a – Dominiką Jakuć.

Konkurs tańca - grupa z kl. V

Zwycięzcy konkursu tanecznego

Wzorem lat ubiegłych, uczniowie wszystkich klas wzięli udział w konkursie tanecznym, który wygrała grupa z klasy IV w składzie: Julia Stryjecka, Patrycja Dziądziak, Amelia Niedzwiedzka, Edyta Bielawska. Wszyscy uczestnicy otrzymali atrakcyjne nagrody. Dodatkowe wyróżnienie otrzymała przewodnicząca sekcji muzycznej za niezwykłe zaangażowanie w przygotowaniu oprawy muzycznej konkursu. Po obfitym poczęstunku i hucznej zabawie, dzieci szczęśliwe wróciły do domów.

WOJEWÓDZKIE KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Również w styczniu 2013 r. odbyły się etapy rejonowe Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych, w których wzięli udział uczniowie SP w Rajgrodzie.

Mateusz Babul reprezentował SP w Rajgrodzie w Wojewódzkim Konkursie z Matematyki, a także w Wojewódzkim Konkursie z Historii, Natalia Kalicka reprezentowała szkołę w Wojewódzkim Konkursie Języka Polskiego, a także wraz z Edytą Skorupą w Wojewódzkim Konkursie z Plastyki. Do etapu następnego – wojewódzkiego przeszli następujący uczniowie: Mateusz Babul w Wojewódzkim Konkursie z Matematyki oraz Natalia Kalicka i Edyta Skorupa w Wojewódzkim Konkursie z Plastyki. Uczniowie, oprócz satysfakcji własnej, a także tej, którą przynoszą opiekunom i szkole, po uzyskaniu 80% w etapie wojewódzkim, a tym samym otrzymaniu tytułu laureata, zostaną zwolnieni z pisania Sprawdzianu Szóstoklasisty, za który uzyskają 100% punktów oraz otrzymają szóstki jako oceny końcowe z danych przedmiotów.

Życzymy powodzenia w ostatnim etapie!

MINIATURA TEATRALNA

Uczniowie klasy V Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie pod opieką wychowawcy – Emilii Skowronek przygotowali miniaturę teatralną na podstawie greckiego mitu – *Demeter i Kora.* 13 lutego 2013 r. młodzież pod opieką wychowawcy udała się do kolegów z klas młodszych – klasy 0 i przedszkola w Rajgrodzie - i dała występ. Aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami i otrzymali słodycze w dowód uznania od młodszych kolegów. Mali widzowie chcieli pochwalić się swoimi umiejętnościami i w podziękowaniu zaśpiewali piosenkę. Wydarzenie to okazało się niezwykle integrującym przedsięwzięciem, które sprawiło radość wszystkim uczestnikom spotkania.

Przedstawienie - Demeter i Kora

E.S.
Fot. Autor

Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego, umacniając wiarę i ducha narodowego, wspierany przez Ojca Świętego Jana Pawła II. (...) Żegnany dziś Prymas Polski w okresie trudnej transformacji ustrojowej dochował wierności Bogu i Kościołowi oraz wielkim sprawom Ojczyzny, wiernej chrześcijańskim wartościom - powiedział na wstępie nabożeństwa Kardynał Dziwisz.

Prymas Polski – ks. abp Józef Kowalczyk w homilii wygłoszonej podczas mszy mówił, że wraz z odejściem kard. Glempa ze stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski skończył się też okres wielkich prymasów Polski, którzy byli równocześnie przewodniczącymi KEP. Trudną próbą dla ks. kard. Glempa było ogłoszenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego przez komunistyczne władze.

- Prymas okazał się jednak człowiekiem pełnym wiary i nadziei, spokojnym, roztropnym. Ufał, że dobro, sprawiedliwość i wzajemne zrozumienie ostatecznie zwyciężą. (...) Przestrzegał, mimo braku zrozumienia i poparcia ze strony wielu ludzi i środowisk, przed bratobójczym rozlewem krwi. W trudnych dniach stanu wojennego i w latach 80. konsekwentnie podejmował wiele zabiegów, by mogły zapanować wzajemne porozumienie, przebaczenie i jedność. W tych swoich działaniach był bowiem wierny swojemu biskupiemu zawołaniu: „Caritati in iustitia" (Przez sprawiedliwość do miłości)" - powiedział obecny Prymas Polski.

Ks. kard J. Glemp w rajgrodzkim sanktuarium (3 XI 2009)

Pod koniec nabożeństwa obszerny fragment testamentu zmarłego odczytał metropolita warszawski, ks. kard. Kazimierz Nycz. Na wstępie żegnany ks. kard. Glemp podziękował rodzicom i rodzinie, nauczycielom świeckim i duchownym. Ponadto zaznaczył, że na jego formację duchową najsilniejszy wpływ mieli: Prymas Tysiąclecia Sługa Boży ks. kard. Stefan Wyszyński oraz ks. kard. Karol Wojtyła, obecnie błogosławiony papież Jan Paweł II. Jak napisał: „Żywię do nich ludzką i nadprzyrodzoną cześć". Wiele miejsca poświęcił Matce Boskiej z Jasnej Góry, której był gorącym czcicielem. Tam - Królowej Polski - zawierzał swoją posługę i polski Naród, ale także „uczył się kochać Ojczyznę i rozumieć jej dzieje w łaskawej opatrzności Boga".W zakończeniu testamentu znalazły się znamienne zdania:

„Gorąco przepraszam wszystkich braci i siostry za przykrości wyrządzone brakiem należnej miłości. Nie zawsze potrafiłem docenić wysiłki i poświęcenie wielu. Żałuję za słowa pochopnej krytyki, za zaniedbania i słabości. Na tle moich ułomności wychodzą jaśniej wyświadczone mi dobrodziejstwa".

Prezydent Bronisław Komorowski, który uczestniczył z małżonką w Mszy św. pogrzebowej, podkreślił, że Ksiądz prymas Glemp był dobrym synem ojczyzny, zwolennikiem dialogu i porozumienia, „głębokim patriotą, zdolnym do działania nie tylko w imię patriotycznych emocji, ale i w imię racjonalnej oceny sytuacji, spokojnej oceny racji stanu i narodu. (...) W dramatycznym okresie stanu wojennego pragnął ustrzec Polskę przed rozlewem bratniej krwi, a pamiętamy, że krew wtedy się polała i wiemy, że mogło jej być o wiele więcej".

Przewodniczący KEP - ks. abp Józef Michalik stwierdził, że „zmarły kardynał Glemp tak przeszedł przez życie, że niczego nie musiał się wstydzić ani ukrywać".

Wizyta w Orlim Gnieździe (3 XI 2009)

– Może ktoś powie, że niekiedy nie dociągał do jego oczekiwań, co o każdym z nas – ludzi – można powiedzieć. Ale w jego życiu jest coś o wiele ważniejszego. On dociągał do wymagań własnego sumienia. Dociągał do wymagań wierności prawom Boga i zaleceniom Kościoła. Kościoła, którego był wiernym synem – podkreślił ks. abp Michalik.

Przypomniał, że żegnany dziś ks. kard. J. Michalik.

Ciało zmarłego Prymasa spoczęło w krypcie w podziemiach archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Warto przypomnieć Czytelnikom „RE", że Prymas Polski - ks. kard. Józef Glemp dwa dwukrotnie zaszczycił nas swoją obecnością w Rajgrodzie. Pierwszy raz był razem z Kardynałem Dziwiszem 11 sierpnia 2008 r., gdy wracali z Wigier po otwarciu Szlaku Papieskiego. Natomiast w dniu 3 listopada 2009 r. w rajgrodzkim sanktuarium odprawił okolicznościową Mszę św., podczas której wygłosił kazanie nacechowane odnisieniami do problemu współczesnych rodzin. ZOdznaczył też osoby zasłużone dla Kościoła i Ojczyzny. Następnie był gościem leśników i harcerzy na Orlim Gnieździe, gdzie w opiekę harcerzom przekazał pieszy odcinek Szlaku Papieskiego „Tajemnice światła".

J.S.
Fot. Krzysztof Mroziewski

pełniona czytaniem kilku wersetów z Pisma Świętego. Księża wszystkim rodzinom zostawili list pasterski Benedykta XVI „Porta fidei", wydany na rok wiary, który aktualnie przeżywamy. Rajgrodzcy parafianie na potrzeby kościoła darowali ponad 66 tys. zł, co jest kwotą o trzy tysiące większą niż w roku poprzednim. Podkreślając szczodrość parafian Ksiądz Proboszcz zaznaczył, że odwiedzono mniej rodzin niż rok temu; coraz więcej domów jest zamkniętych, bo młodzi wyjechali za chlebem, a starsi przebywali w szpitalu lub u dzieci w innych miejscowościach. Nasza parafia sukcesywnie wyludnia się.

Zaskakująca decyzja Ojca Świętego

REZYGNACJA BENEDYKTA XVI

W poniedziałek, 11 lutego 2013 r., lotem błyskawicy zaskakująca i niespodziewana wieść obiegła cały świat. Ojciec Święty - Benedykt XVI postanowił zrezygnować z urzędu papieża czyli głowy widzialnej Kościoła Katolickiego. W dwutysięcznej historii papiestwa jest to zaledwie drugi taki przypadek; przed sześciuset laty papież Celestyn V został przymuszony do rezygnacji. Jak podkreślił Benedykt XVI, po długiej modlitwie i będąc zupełnie wolnym w swym postanowieniu, zdecydował, że 28 lutego 2013 r. o godz. 20.00 Stolica Apostolska będzie wolna.

W środę, 13 lutego, Ojciec Święty wygłosił słowo skierowane do wiernych przed audiencją generalną:

Drodzy Bracia i Siostry,

Jak wiecie, postanowiłem zrezygnować z posługi, którą Pan mi powierzył 19 kwietnia 2005 roku. Uczyniłem to z całkowitą wolnością dla dobra Kościoła i wiernych, po długiej modlitwie i rozważywszy przed Bogiem i moim sumieniem. W pełni świadom powagi tego aktu, ale równocześnie świadom, że nie jestem już w stanie prowadzić posługi Piotrowej tą siłą fizyczną i duchową, jakiej ona wymaga.

Podtrzymuje mnie i oświeca ta pewność, że Kościół jest Chrystusowy, nigdy nie zabraknie mu Jego przewodnictwa i zatroskania. Dziękuję za miłość i modlitwę, jaką mi towarzyszycie. Dziękuję. W tych dniach prawie fizycznie odczułem waszą sympatię, ale także proszę: nie przestańcie modlić się za Papieża i Kościół. Pan nas poprowadzi.

Rezygnacja miała miejsce 11 lutego, w święto Matki Boskiej z Lourdes, w Światowy Dzień Chorego, co chyba nie jest bez znaczenia w kontekście papieskiej rezygnacji. Czy konklawe wybierze nowego papieża jeszcze przed Wielkanocą? Kim będzie nowy Ojciec Święty?

J.S.

W ROKU WIARY
przestańcie znieważać krzyże i kościoły, przestańcie szukać taniej popularności przez deptanie prawdy i lekceważenie moralności w życiu społecznym i publicznym.

OSTATNI Z WIELKICH PRYMASÓW

W środę, 23 stycznia 2013 r., zmarł w Warszawie ks. kard. Józef Glemp.

Przeżył 83 lata, 56 lat w posłudze kapłańskiej i prawie 30 lat w godności kardynalskiej. Półtora miesiąca po śmierci Prymasa Tysiąclecia, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, 7 lipca 1981 r. papież Jan Paweł II mianował go Prymasem Polski. W tamtym czasie tytuł ten wiązał się z przewodnczeniem Konferencji Episkopatu Polski (KEP). Kiedy zaczęto wprowadzac posoborowe zalecenia w kościołach krajowych i wprowadzać kolegialnie wybieralnego na pięcioletnią kadencję przewodniczącego, polscy biskupi jako pierwszego przewodniczącego KEP, jednogłośnie, wybrali kard. Glempa, który przez dwie kadencje, do 2004 r. stał na czele Episkopatu będąc też Prymasem Polski.

Powitanie chlebem i solą (Rajgród 2008)

Uroczystości pogrzebowe ks. kard. Glempa miały trzydniowy przebieg. W sobotę, 26 stycznia, ciało zmarłego wystawiono w trumnie w kościele Sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu. Następnego dnia przeniesiono je do bazyliki Świętego Krzyża, skąd o godz. 9:00 transmitowana była na całą Polskę niedzielna Msza sw. Po wieczornym nabożeństwie trumnę z ciałem zmarłego Prymasa przeniesiono do warszawskiej archikatedry św. Jana Chrzbiciela. Warszawianie wylegli na ulice i sypali żywe kwiaty przed konduktem żałobnym. Następnego dnia w poniedziałek, 28 stycznia, w warszawskiej archikatedrze odbyły się główne uroczystości pogrzegowe. Wzięło w nich udział 110 kardynałów, biskupów i kilkuset księży i osób konsekrowanych. Obecni byli politycy na czele z prezydentem RP, przedstawiciele wszystkich stanów, zawodów i liczne poczty sztandarowe. Przybyła też rodzina zmarłego (16 osób), w tym dwaj bracia i siostra.

Przed rozpoczęciem Mszy św. pogrzebowej telegram okolicznościowy od Ojca Świętego - Benedykta XVI odczytał nuncjusz apostolski w Polsce - ks. abp Celestino Migliore. Mszy św. przewodniczył metropolita krakowski, ks. kard. Stanisław Dziwisz, a w koncelebrze udział wzięli m.in.: ks. kard. Stanisław Ryłko z Watykanu (przedstawiciel papieża) i ks. kard. Franciszek Macharski.

- W trudnych czasach komunizmu stawał odważnie i roztropnie po stronie Narodu dążącego do wolności i pełnej niezależności od systemu totalitarnego. Łagodził wewnętrzne napięcia z wielką roztropnością. Kontynuował tradycję Prymasa

W PRZEDSZKOLU

SPOTKANIE Z POLICJANTKĄ

W dniu 15 stycznia 2013r. w przedszkolu „Radosny Promyk" w grupie 3-4 latków odbyło się spotkanie z policjantami nt. "Bezpieczne ferie". Dzieci oglądały bajki o tematyce związanej z zachowaniem

bezpieczeństwa podczas zabaw zimowych. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze a przedszkolaki wręczyły własnoręcznie wykonaną laurkę policjantce prowadzącej pogadankę.

CHOINKA

W dniu 19 stycznia 2013 r. grupa 3-4 latków z przedszkola „Radosny Promyk" brała udział w tradycyjnej choince. Dzieci bawiły się wspólnie z wodzirejem, a rodzicom zatańczyły taniec „Praczki". Był także Mikołaj i prezenty. Dzieci prezentowały ulubione zabawy i re-

cytowaływierszyki. Zabawę uświetniła doskonała muzyka, obecność rodziców oraz przygotowane przez nich słodkości. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA

W Dzień Babci i Dzień Dziadka przedszkolaki z grupy 3-4 latków zaprezentowały wiersze i piosenki swoim Babciom i Dziadkom. Goście nie zawiedli i przybyli licznie na tę uroczystość. Mieli okazję zobaczyć swoje wnuki, które przygotowały inscenizację pt. „Święto Babci i Dziadka". Wszyscy bawili się świetnie, wnuki obdarowały dziadków przepięknymi laurkami a potem wszyscy skosztowali słodki tort. Dziadkowie usłyszeli „STO LAT" i zasiedli do wspólnego słodkiego poczęstunku. Zabawa wszystkim się podobała.

J. Zawadzka.

Lekarz radzi

Dobry sen ...

Takie czasy... żyjemy w ciągłym pośpiechu, w stresie, coraz trudniej nam zasnąć, gdyż przed snem rozpamiętujemy wszystkie problemy minionego dnia. Telewizja nocą, praca na zmiany, dyżury tylko nam utrudniają dobry sen a przede wszystkim dobre zaśnięcie. I tak pomagamy sobie, najczęściej tabletką nasenną aby po kilku latach stwierdzić, że już bez niej wogóle nie zaśniemy. Tymczasem natura już dawno sobie poradziła z problemem snu i czuwania, posiadamy naturalne, wewnętrzne usypiacze - melatoninę, którą potrafimy już sami syntetyzować i trochę poprawiać naturę. Melatonina (5-metoksy-N-acetylotryptamina) - jest pochodną tryptofanu, hormonem syntetyzowanym w szyszynce, mającym odpowiadać za regulację dobowego cyklu snu i czuwania oraz «zegara biologicznego» (rytm pór roku). Produktem wyjściowym do produkcji melatoniny jest tryptofan, który pod wpływem enzymu hydrolazy ulega przekształceniu w 5-hydroksytryptofan, a następnie w 5-hydroksytryptaminę (serotonina). Dalsza synteza polega na acetylacji pod wpływem N-acetylotransferazy serotoniny (jej aktywność podlega wahaniom dobowym) z powstaniem N-acetyloserotoniny, z ktorej powstaje 5-metoksy-N-acetylotryptamina, czyli melatonina.

Została odkryta w 1959 r. przez amerykańskiego dermatologa A. Lernera. Jest hormonem wytwarzanym głównie w ciemności, a więc w nocy lub wtedy, gdy organizm znajduje się przez dłuższy okres w ciemnym pomieszczeniu lub otoczeniu. Hormon ten jest wydzielany przez szyszynkę, gruszkowaty twór znajdujący się w mózgu człowieka, mający wielkość 5-12 mm i ważący 100-200 mg (maksymalną wielkość osiąga u człowieka w 4. roku życia). Melatonina pełni funkcję zegara biologicznego w ustroju, a więc odgrywa ważną rolę w regulacji snu i czuwania. Niektóre postacie bezsenności ludzi starszych wiążą się z mniejszą produkcją tego hormonu. Badania wskazują, że hamuje on procesy starzenia się organizmu, neutralizuje wolne rodniki, pobudza układ odpornościowy, działa nasennie i antykoncepcyjnie oraz ma właściwości antymiażdżycowe. Podawany zwierzętom laboratoryjnym - szczurom, myszom, chomikom - hamuje rozwój nowotworów. Stwierdzono także, że wydzielanie melatoniny u pacjentów z chorobą niedokrwienną serca jest niższe w porównaniu z osobami zdrowymi. Melatonina całkowicie zapobiega lub łagodzi objawy związane ze zmianą czasu, w trakcie podróży międzykontynentalnych.

Dawka melatoniny zapewniająca prawidłowe funkcjonowanie „zegara biologicznego" wynosi około 15 mg na dobę. Istnieją jednak duże trudności z wyborem czasu podawania leku. Mogą bowiem wystąpić zaburzenia uwagi, koncentracji, aktywności i czujności w niewłaściwym okresie. Z badań prof. Reitera z Uniwersytetu Medycznego w Teksasie, który podawał melatoninę ochotnikom, wynika, że skutecznie chroniła ona materiał genetyczny komórek krwi przed działaniem promieniowania jonizującego. Wyniki tych badań sugerują, że podawanie melatoniny osobom zawodowo narażonym na energię promienistą (radiolodzy, obsługa reaktorów różnego typu itp.) ma uzasadnienie naukowe, zapobiega bowiem ona mutacjom genetycznym. W związku z niskim stężeniem melatoniny we krwi osób z rakiem sutka, prostaty, odbytnicy, macicy niektórzy onkolodzy stosują ją w leczeniu nowotworów, w terapii kombinowanej np. cytokinami czy cytostatykami.

Korzystne działanie melatoniny na organizm ludzki może być rezultatem uruchomienia następujących mechanizmów:
- neutralizacją wolnych rodników,
- stymulacją układu immunologicznego,
- stabilizacją rytmów biologicznych,
- normalizacją cyklu: sen - czuwanie,
- aktywacją biosyntezy hormonu wzrostu.

Należy tu jednak zaznaczyć, że zażywanie tego środka powinno się odbywać pod kontrolą lekarza, gdyż dawkowany nieodpowiednio może spowodować zaburzenia związane z okresami snu i aktywności organizmu. To cywilizacja, a więc i człowiek są sprawcami wszystkich naszych zaburzeń snu, powoli jednak zaczynamy to rozumieć i zmieniać. Coraz częściej pisze się w pracach naukowych o złym wpływie na biorytm człowieka przestawiania czasu wiosną i jesienią. Może i to w końcu zmienimy ... póki co śpijmy dłużej jak można.

dużo spokojnego snu życzy lekarz Jacek Kaliszewski

I znów nas ubyło

GMINA RAJGRÓD W STATYSTYCE

Na dzień 1 stycznia 2013 r. gminę Rajgród zamieszkiwało 5578 mieszkańców i był to spadek o 70 osób w stosunku do roku poprzedniego. Podobny spadek liczby stałych mieszkańców gminy zanotowano w 2011 r. - 72 osoby.

W gminie mamy 33 miejscowości, w tym jedno miasto. Większość miejscowości posiada status wsi (29); sołectw w gminie jest 30, gdyż Woźnawieś dzieli się na dwa sołectwa. Tama, Pikły czy Grzędy - to osady leśne. Formalnie Grzędy należą do gminy Goniądz, w pow. monieckim, ale ze względu na odległość wszelkie sprawy administracyjne dla mieszkających tu ludzi „załatwia" nasza gmina. Nie ma już odrębnych miejscowości, które funkcjonowały przed laty: Budy (przyłączone do Rybczyzny), Tworki (do Skrodzkich) czy Chmiele. Natomiast osada leśna Zabród, Okoniówek oraz byłe majątki ziemskie: Opartowo i Podliszewo leżą w granicach administracyjnych Rajgrodu. Powierzchnia naszego miasteczka jest wyjątkowo rozległa, bo również w skład miasta wchodzą rajgrodzkie kolonie: Kolonia Lewa, Kolonia Prawa, Podchoinki i nie wyodrębniana już dziś kolonia podliszewska.

Właśnie Rajgród zawsze był miejscowością o największej w gminie liczbie mieszkańców. Obecnie (na dzień 1 stycznia 2013 r.) Rajgród liczy 1712 mieszkańców. Rok temu liczył 1730, a na dzień 1 stycznia 2011 r. - 1756. Od kilku lat utrzymuje się tendencja spadkowa.

Do najludniejszych wsi w gminie należą:
Woźnawieś - 460, Biebrza - 452, Kosówka - 242,
Bełda - 237, Miecze - 210, Rydzewo - 190.

I w powyższej statystyce wiele się zmieniło w stosunku do lat poprzednich. Biebrza od lat była najludniejszą miejscowością po Rajgrodzie, ale w stosunku do roku poprzedniego ubyło tu 21 mieszkańców. Tym samym Woźnawieś „wyszła" na drugie miejsce w gminie. Spadła też liczba mieszkańców Bełdy i wyprzedziła tę wieś Kosówka. Natomiast nieznaczną zwyżkę ludności (!) zanotowano w Mieczach.

Liczba mieszkańców Rajgrodu oraz pozostałych miejscowości gminy w latach 1978-2005

Rok	1978	1988	1998	2003	2005
miasto Rajgród	1605	1743	1981	1935	1812
Wsie i osady	4235	4019	4231	4131	4112
Razem	5840	5762	6222	6066	5924

W roku 2012 w gminie Rajgród urodziło się 49 dzieci, tyle samo co w 2010 r. W 2011 r. urodzeń w gminie mieliśmy 50. Można więc zauważyć, że jakby poziom urodzeń ustabilizował się. Proszę jednocześnie zauważyć, w kontekście funkcjonowania szkół, są to zaledwie dwa pełne oddziały szkolne (a szkół w gminie podstawowych mamy 5).

Zmarło w gminie w 2012 r. 61 osób. W 2011 r. - 54, a w 2010 - 53.

Natomiast związek małżeński zawarły 64 pary (61 w 2011 r. i tyle samo w 2010 r. Sam wskaźnik tchnie optymizmem, gdyby nie śluby młodych par związanych (najczęściej pochodzeniem panny młodej) z naszą gminą, a na stałe mieszkających poza nią, niejednokrotnie poza naszym krajem.

Ilość ślubów, urodzeń i zgonów w gminie Rajgród

Rok:	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Zw. małż.	58	62	60	70	58	61	61
Urodzeń	56	67	58	45	52	49	50
Zgonów	70	53	66	59	70	53	54

Dane z USC w Rajgrodzie
J.S.

LUDNOŚĆ W GMINIE RAJGRÓD

(Stan na dzień 1 stycznia 2013 r., kryterium – pobyt stały)

LP	MIEJSCOWOŚĆ	Pobyt stały		
		K	M	RAZEM
1	BEŁDA	107	130	237
2	BIEBRZA	228	224	452
3	BUKOWO	26	22	48
4	CISZEWO	52	66	118
5	CZARNA WIEŚ	74	74	148
6	DANOWO	25	25	50
7	GRZĘDY	3	1	4
8	KARCZEWO	30	27	57
9	KARWOWO	29	29	58
10	KOŁAKI	32	35	67
11	KOSIŁY	69	65	134
12	KOSÓWKA	123	119	242
13	KOZŁÓWKA	69	61	130
14	KULIGI	61	64	125
15	ŁAZARZE	63	59	122
16	MIECZE	112	98	210
17	ORZECHÓWKA	25	36	61
18	PIEŃCZYKOWO	51	59	110
19	PIEŃCZYKÓWEK	17	16	33
20	PIKŁY	6	5	11
21	PRZESTRZELE	16	19	35
22	RYBCZYZNA	35	37	72
23	RYDZEWO	89	101	190
24	SKRODZKIE	57	56	113
25	SOŁKI	32	27	59
26	STOCZEK	64	82	146
27	TAMA	46	35	81
28	TURCZYN	41	37	78
29	WOJDY	49	46	95
30	WO•NAWIEŚ	234	226	460
31	WÓLKA MAŁA	16	23	39
32	WÓLKA PIOTROWSKA	38	43	81
Razem w gminie (poza Rajgrodem)		**1951**	**1915**	**3866**
33	**RAJGRÓD**	**873**	**839**	**1712**
Ogółem w gminie		2824	2754	5578

K – kobiet M – mężczyzn

•ródło: USC w Rajgrodzie, ewidencja ludności

Ilość mieszkańców gminy Rajgród
(podział ze względu na wiek)

Wiek	Mężczyzn	Kobiet	Ogółem
0 – 2	57	54	111
3	21	24	45
4 – 5	49	32	81
6	36	18	54
7	19	13	32
8 – 12	132	110	242
13 – 15	78	95	173
16 – 17	61	63	124
18	27	33	60
19 – 65	1259		1259
19 – 60		1050	1050
> 65	211		211
> 60		423	423
Ogółem	**1950**	**1915**	**3865**

Z ŻYCIA PARAFII

W dniach 16-18 grudnia 2012 r. w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Rajgrodzie miały miejsce doroczne rekolekcje adwentowe. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Przemysław Zamojski, który przed dziesięciu laty był wikariuszem w Rajgrodzie. Przez ostatnie lata pracował we Włoszech.

W dniu 24 grudnia 2012 r., w wigilię, pół godziny przed pasterką, w rajgrodzkim sanktuarium miało miejsce stosowne nawiązanie do narodzenia Jezusa w Betlejem oraz tradycyjne śpiewanie kolęd, któremu towarzyszyła gra organisty p. Stanisława Kowalewskiego. O północy rozpoczęła się Msza św. - tradycyjnie nazywana pasterką, której przewodniczył rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk, który wygłosił okolicznościową homilię. We Mszy św. aktywnie uczestniczyli członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Podobnie jak w latach poprzednich, rajgrodzka świątynia wypełniona była po brzegi wiernymi.

Modlitwa przy żłóbku

W dniu 31 grudnia 2012 r., kwadrans przed północą, w rajgrodzkim kościele zebrali się parafianie na uroczystym podziękowaniu za mijający rok. O północy, powitanie Nowego Roku 2013 rozpoczęto okolicznościową Mszą św. w intencji błogosławieństwa na najbliższe 365 dni. Podczas wszystkich Mszy św., odprawionych w Nowy Rok, Ksiądz Proboszcz podsumował miniony rok.

Do najważniejszych wydarzeń 2012 r. w rajgrodzkiej parafii zaliczył wizytację kanoniczną parafii, której w dwóch terminach dokonał Biskup Pomocniczy Ełcki - ks. bp Romuald Kamiński. Właśnie w ostatnim dniu wizytacji, 11 czerwca, miało miejsce bierzmowanie. Przypomniał najważniejsze wydarzenia parafialne, jakimi są też odpusty: Przemienienia Pańskiego (połączony z kolejną rocznicą koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej) i Narodzenia NMP (podczas którego ma miejsce parafialne dziękczynienie za plony). Podkreślił, że w corocznej diecezjalnej pielgrzymce kobiet do sanktuarium Matki Boskiej Rajgrodzkiej - Królowej Rodzin bierze udział coraz więcej kobiet.

W 2012 r. główną inwestycją w parafii był remont plebanii. Wymiana okien i instalacji grzewczej pociągnęła za sobą inne konieczne remonty, których potrzeba ujawniła się w trakcie wykonywania prac. Kosztowny remont spowodował, że na koniec roku stan kasy parafialnej znalazł się na minusie.

Dużą część budżetu parafii pochłania energia elektryczna oraz olej opałowy do ogrzewania kościoła.

W rajgrodzkiej parafii działają liczne grupy modlitewne i stowarzyszenia katolickie. Najliczniejszą jest wspólnota Nieustannej Nowenny do Ducha Świętego, w ramach której modli się ponad 250 osób. Ponad 30 kół Różańca Świętego spotyka się i modli na terenie całej parafii. Istnieje też Rodzina Serca Jezusowego. Ponadto działają: Bractwo Męki Pańskiej, Akcja Katolicka, Polski Związek Kobiet Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i harcerstwo..

Jasełka - nagradzanie zwycięzców

W 2012 r. w parafii Rajgród związek małżeński zawarło 30 par (25 w roku poprzednim, w 2010 r. - 34). Sakrament chrztu przyjęło 56 dzieci (w roku poprzednim 49, w 2010 r. - 48, w 2009 r. - 52). W drodze do wieczności poprzedziło nas 60 osób (w roku poprzednim - 57, w 2010 r. - 59, w 2009 r. - 75). Sakrament I Komunii św. przyjęło 60 dzieci, a 63 dziewcząt i chłopców przyjęło sakrament bierzmowania. W sobotę, 5 stycznia 2013 r., w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbył się XIX Dekanalny Przegląd Jasełek. Konkursowe zmagania otworzył ks. proboszcz H. Mojżuk.

(relacja w odrębnym artykule).

W niedzielę, 27 stycznia 2013 r., rajgrodzki proboszcz poinformował, że we wtorek, 22 stycznia, zakończono doroczną kolędę czyli odwiedziny rodzin w całej parafii przez księży. Podziękował za życzliwe podejmowanie kapłanów w domach i wspólną modlitwę, która wzorem lat poprzednich była do-